

# PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616  
ISSN 0551-5343  
NAKŁAD 500 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA  
DOM WYDAWNICZY ELIPSA  
WARSZAWA 2016



(731)

# PORADNIK JĘZYKOWY

---

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901  
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO  
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

2

Zarząd Główny  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa  
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski  
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

**TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA**  
**DOM WYDAWNICZY ELIPSA**  
**WARSZAWA 2016**

## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,  
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),  
dr Ewelina Kwapien, dr hab. Radosław Pawelec

## **RADA REDAKCYJNA**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),  
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa), prof. dr hab. Andrzej Markowski  
(Warszawa), prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),  
prof. dr Marta Pančikova (Bratysława – Słowacja),  
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),  
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),  
prof. dr hab. Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Olga Šapkina  
(Moskwa – Rosja), prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

## **Sekretarz Redakcji**

dr Marta Piasecka

## **Redaktor naukowy zeszytu**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz

## **Recenzent**

dr hab. Katarzyna Dróždź-Łuszczak

## **Redaktor językowy**

Urszula Dubisz

## **Tłumacz**

Monika Czarnecka

## **Korektor**

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.wuw.pl>; e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: [sklep@elipsa.pl](mailto:sklep@elipsa.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2016

PL ISSN 0551-5343

---

Ark. wyd. 8,0. Ark. druk. 7,87. Papier offsetowy 80 g/m<sup>2</sup>

---

## W ZESZYCIE

– Etniczni, wykształceni użytkownicy języka polskiego, przebywający na stałe za granicą, mają inny ogład polszczyzny krajowej niż osoby posługujące się nią na co dzień, na ogół bowiem władają taką odmianą standardowej polszczyzny, której zasięg w krajowej wspólnocie komunikatywnej stopniowo się kurczy.

– Fonetyczna i fonologiczna adaptacja zapożyczeń leksykalnych z języka angielskiego jest zjawiskiem złożonym, które znajduje m.in. zewnętrznojęzykowe uwarunkowania w poziomie znajomości języka angielskiego w Polsce, w czasie zapożyczeń oraz w strategiach adaptacyjnych, które przyjmują pożyczkobiorcy.

– W mowie osób dwujęzycznych, dla których polszczyzna jest językiem odziedziczonym, dopełniacz ulega erozji; polega ona z jednej strony na nadmiarze konstrukcji z jego zastosowaniem (wobec innych przypadków), z drugiej zaś na integracji z ekspansywnymi strukturami języka obcego, używanego przez te osoby.

– Na świadomość komunikacyjną obcokrajowców mieszkających w Polsce wpływają ich kulturowe stereotypy oraz doświadczenia komunikacyjne w Polsce, zróżnicowane m.in. ze względu na ich postawy wobec tożsamości etnicznej – konserwatywną i dezintegracyjno-innowacyjną.

– Grafia polonijnej prasy w Brazylii podlegała wpływom pisowni języka portugalskiego w wariantach brazylijskim, takim jak np. portugalskie znaki diakrytyczne, litery i diakryty niewystępujące w skonwencjonalizowanej pisowni polskiej, podwajanie niektórych liter, pisownia wielką literą.

– W okresie istnienia ZSRR najliczniejszymi mniejszościami narodowymi na tym obszarze byli Polacy i Niemcy; wspólne dla nich uwarunkowania historyczne wytworzyły cechy wspólne ich języków, które są szczególnie widoczne w słownictwie lokalnych odmian ówczesnego języka polskiego i niemieckiego.

– Podstawę praktyki glottodydaktycznej w zakresie kształtowania kompetencji komunikacyjnej powinna stanowić postawa racjonalizmu krytycznego, właściwa m.in. dla Karla R. Poppera, łącząca intencję poprawności językowej ze świadomością nieuchronności popełniania błędów w komunikacji językowej.

\*\*\*

Polszczyzna standardowa za granicą i w kraju – kompetencja językowa – kompetencja komunikacyjna – zapożyczenia z języka angielskiego w języku polskim – adaptacja fonetyczna i fonologiczna – język odziedziczony – język nabywany – język a tożsamość etniczna – interferencja pisowniowa w grafii tekstów Polonii brazylijskiej – unifikacja języków mniejszości narodowych w ZSRR w warunkach diaspory – kompetencja komunikacyjna polskojęzycznych Bułgarów w Polsce.

*Red.*



## SPIS TREŚCI

## ARTYKUŁY I ROZPRAWY

|                                                                                                                                                                                                              |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Ewa Lipińska, Anna Seretny, Przemysław Turek: Ta sama, lecz nie taka sama polszczyzna Polaków z zagranicy, cudzoziemców i rodzimych użytkowników języka</i> .....                                         | 7  |
| <i>Jolanta Szpyra-Kozłowska: Pozajęzykowe czynniki kształtujące fonetyczną i fonologiczną adaptację anglicyzmów we współczesnej polszczyźnie</i> .....                                                       | 21 |
| <i>Agnieszka Libura, Anna Żurek: Erozja dopełniacza w polskim języku odziedziczonym</i> .....                                                                                                                | 38 |
| <i>Anna Suchodolska: Tożsamość obcokrajowców w Polsce: na podstawie socjolingwistycznych badań ich świadomości językowej oraz świadomości komunikacyjnej</i> .....                                           | 50 |
| <i>Izabela Stapor: Grafia dawnych czasopism Polonii brazylijskiej (na przykładzie „Gazety Polskiej w Brazylii”)</i> .....                                                                                    | 67 |
| <i>Jolanta Mędelska, Maria Jankowiak-Rutkowska: O unifikacji słownictwa mniejszości narodowych w ZSRR na wybranych przykładach z radzieckich odmian polszczyzny i niemczyzny (okres międzywojenny)</i> ..... | 79 |
| <i>Magdalena Mitreva: Kompetencja komunikacyjna polskojęzycznych Bułgarów w kontekście indeterminizmu Karla R. Poppera</i> .....                                                                             | 94 |

## GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

|                                                                                                                                                              |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Agnieszka Frączek: Polnisches Lesebuch, Lexikon und Sprachlehre Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, czyli (nie tylko) gramatyka języka polskiego</i> ..... | 109 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

## RECENZJE

|                                                                                                                       |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Stanisław Dubisz: M. Cybulski (red. nauk.), Wybór tekstów z dziejów języka polskiego, t. I–II, Łódź 2015</i> ..... | 117 |
| <i>Monika Kaczor: A. Cegiela, P. Kuciński, L. Polkowska, M. Stępień, Studia z etyki słowa, Warszawa 2014</i> .....    | 120 |

## CONTENTS

### PAPERS AND DISSERTATIONS

|                                                                                                                                                                                                                         |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Ewa Lipińska, Anna Seretny, Przemysław Turek</i> : Polish used by Poles from abroad, foreigners and native speakers – the same in theory but not the same in practices .....                                         | 7  |
| <i>Jolanta Szpyra-Kozłowska</i> : Language-external factors affecting the phonetic and phonological adaptation of anglicisms in contemporary Polish .....                                                               | 21 |
| <i>Agnieszka Libura, Anna Żurek</i> : Erosion of the genitive case in Polish as a heritage language .....                                                                                                               | 38 |
| <i>Anna Suchodolska</i> : Identity of foreigners in Poland: based on sociolinguistic research on their language awareness and communication awareness .....                                                             | 50 |
| <i>Izabela Stapor</i> : Spelling in old journals published by the Polish community in Brazil (on the example of „Gazeta Polska w Brazylii” („Polish Paper in Brazil”)) .....                                            | 67 |
| <i>Jolanta Mędelśka, Maria Jankowiak-Rutkowska</i> : On the unification of the lexis used by national minorities in the USSR on selected examples from Soviet variants of Polish and German (the interwar period) ..... | 79 |
| <i>Magdalena Mitreva</i> : Communication competence of Polish-speaking Bulgarians in the context of Karl R. Popper’s indeterminism .....                                                                                | 94 |

### POLISH GRAMMAR

|                                                                                                                                                     |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Agnieszka Frączek</i> : <i>Polnisches Lesebuch, Lexikon und Sprachlehre</i> by Krzysztof Celestyn Mrongovius, or (not only) Polish grammar ..... | 109 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

### REVIEWS

|                                                                                                                                                                                        |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Stanisław Dubisz</i> : M. Cybulski (scientific ed.), <i>Wybór tekstów z dziejów języka polskiego</i> (A selection of texts about the history of Polish), vol. I–II, Łódź 2015 ..... | 117 |
| <i>Monika Kaczor</i> : A. Cegięła, P. Kuciński, L. Polkowska, M. Stępień, <i>Studia z etyki słowa</i> (Studies of the ethics of the word), Warsaw 2014 .....                           | 120 |

*Ewa Lipińska, Anna Seretny, Przemysław Turek*  
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

## **TA SAMA, LECZ NIE TAKA SAMA POLSZCZYZNA POLAKÓW Z ZAGRANICY, CUDZOZIEMCÓW I RODZIMYCH UŻYTKOWNIKÓW JĘZYKA**

### **1. WPROWADZENIE**

Niniejszy tekst jest próbą spojrzenia na procesy zachodzące w polszczyźnie z perspektywy wykształconych Polaków z zagranicy oraz uczących się naszego języka cudzoziemców. Przedstawiciele obu grup, mimo oczywistych różnic, można bowiem potraktować jako zbiorowość o podobnej charakterystyce ze względu na doświadczane przez nich w kontaktach z Polakami z Polski poczucie *wyobcowania językowego*, wynikające z faktu, iż władają oni zazwyczaj standardową odmianą polszczyzny, której zasięg stopniowo się kurczy [zob. Ożóg 2001; Warchała 2003]. Ich język to zatem **ten sam**, lecz nie do końca **taki sam** polski, jakim mówi się w Polsce na co dzień. Ten sam – ponieważ jego znajomość umożliwia uczestnictwo w zdecydowanej większości sytuacji komunikacyjnych. Nie do końca jednak taki sam, gdyż z uwagi na dynamicznie rosnącą w nim liczbę innowacji (neologizmów, zapożyczeń itp.), obecnych nie tylko w nieoficjalnych, lecz także oficjalnych wypowiedziach użytkowników krajowych, oraz na szerzącą się modę na pospolitość i potoczność,<sup>1</sup> znacząco różni się od wersji, którą poznali (wykształceni Polacy z zagranicy i cudzoziemcy) / poznają (cudzoziemcy).

### **2. ODMIANY POLSZCZYZNY**

W polskiej literaturze przedmiotu istnieje wiele propozycji klasyfikacji języka polskiego. Z punktu widzenia niniejszych rozważań istotny wydaje się zaproponowany przez B. Szydłowską-Ceglówą [1991] jego podział na dwie odmiany – krajową i eksterytorialną (zagraniczną).

---

<sup>1</sup> Zjawisko to nazywane jest pauperyzacją języka [zob. np. Ożóg 2007].



## 2.1. Polszczyzna krajowa

Językoznawcy zazwyczaj są zgodni w sprawie istnienia języka ogólnego (ogólnopolskiego) i jego rozbicia na dwa podtypy: *pisany* i *mówiony* [Wilkoń 2000, 18–19].<sup>2</sup> Różnią się one znacząco m.in. pod względem funkcjonowania składników cząstkowych systemu, repertuaru wykorzystywanych w nich struktur leksykalnych i syntaktycznych, a także funkcjonalnego obciążenia określonych środków wypowiedzi.

Zarówno język pisany, jak i mówiony odwołują się do określonych standardów. W wypadku polszczyzny pisanej dotyczy to jednak tzw. odmiany kulturalnej, czyli takiej, którą rozpowszechniają i „podtrzymują” szkoły, podręczniki, słowniki, poradniki, instytucje kultury oraz środki masowego przekazu w tekstach uoficjalnionych” [Warchała 2003, 20–21]. W przeciwieństwie do znacznie rzadziej używanego wariantu potocznego<sup>3</sup> charakteryzuje się ona stabilnością, zróżnicowaniem składniowym oraz normatywnością.

Język mówiony zazwyczaj dzieli się także na wersję oficjalną, skodyfikowaną, i nieoficjalną, kodyfikacji umykającą. Jak można wywnioskować z prac niektórych językoznawców, pierwsza to mówiony odpowiednik stylu naukowego, administracyjnego, artystycznego itp. [zob. Wilkoń 2000, 20], drugą stanowi język potoczny, będący „główną mówioną odmianą polszczyzny, występującą w sytuacjach o niskim stopniu formalności” [Warchała 2003, 15]. Zalicza się do niego także różnego rodzaju socjolekty (zawodowe, uczniowskie, młodzieżowe itp.). Język ten charakteryzuje się spontanicznością i plastycznością, a przede wszystkim obecnością całej warstwy leksyki oraz frazeologii nacechowanych ekspresywnie [Markowski 2008, 109]. Cechuje go złożoność, różnorodność i wielopoziomowość [zob. Warchała 2003, 14–15], a także efemeryczność.<sup>4</sup>

W ostatnich latach, na skutek zacierania się różnic między obiema odmianami polszczyzny mówionej [zob. Turek 2006], poczucie normatywności użytkowników ulega coraz większemu rozchwianiu. Język potoczny pojawiający się dotychczas głównie w sferze komunikacji prywatnej zaczyna bowiem przenikać, a nawet wdzierać się, do sfery publicznej.<sup>5</sup> W rezultacie widoczne staje się obniżanie stopnia kontroli użytkowników nad poprawnością wypowiedzi (stąd nawet w oficjalnych wystąpieniach

---

<sup>2</sup> Oddzielne zagadnienie stanowi zaszeregowanie dialektów i gwar ludowych oraz gwar miejskich – zaliczane są one albo do nieogólnopolskiej odmiany polszczyzny, albo do osobnej odmiany języka mówionego [zob. Wilkoń 2000, 14–15, 17, 20].

<sup>3</sup> Pojawia się on na przykład w listach i dziennikach prywatnych, w pamiętnikach, artykułach, scenariuszach itp., zwłaszcza gdy przytaczane są rozmowy prywatne.

<sup>4</sup> O języku potocznym pisali także Lubaś [2001], Grybosiova [2003].

<sup>5</sup> Zdaniem K. Ożoga [2007] w ponowoczesnych paradygmatach myślenia nastąpiło swoiste dowartościowanie popolitości i potoczności.

słyszysz się formy takie jak *wziąć, rozumię, poszłem, żeśmy postanowili*<sup>6</sup>). Zdecydowanie zwiększa się w nich również obecność potocznych (dotychczas sytuacyjnie i środowiskowo ograniczonych) oraz wulgaryzmów, dla których stopień tolerancji społecznej jest coraz większy.<sup>7</sup>

Mała stabilność języka potocznego sprawia, że niektóre jego środowiskowe odmiany podlegają tak intensywnym zmianom, iż część wypowiedzi w nich formułowanych jest zrozumiała wyłącznie dla użytkowników żyjących „tu i teraz”. Ci starsi – często jedynie o dekadę – nierzadko mają spore trudności ze zrozumieniem treści przekazów,<sup>8</sup> czego dowodem są poniższe przykłady zaczerpnięte z Internetu.<sup>9</sup> Wpisują się one w następujące kategorie:

- wyrazy o przejrzystej budowie (zazwyczaj ucięcia lub skróty): *biola, maj(c)a, muza, rosa, szwab* (nazwy przedmiotów w szkole);
- neosemantyzmy: *batman* (ksiądz), *mandat* (ocena niedostateczna), *pingwin* (zakonnica);
- wyrazy o znacznej liczbie synonimów: *laczek, lacha, łabędź, pała, pałencja, petarda* itp. (ocena niedostateczna); *czaić bazę, kumać, kminić, kpw* (kapować, pojmować, wiedzieć), *ogarniać, trybić* (rozumieć) itp.;
- słowa pochodzenia angielskiego: *afterparty* (kontynuacja imprezy na drugi dzień), *lol* (ang. *lot of laugh*, wyrażenie rozbawienia lub zdziwienia), *lookać* (zajrzeć, podejrzeć), *suprajs* (kartkówka, niespodzianka);
- zwroty frazeologiczne: *wystroić się jak furmanka do rejestracji* („jak stróż w Boże Ciało”), *oblatany jak pies po śmietnikach* (pozornie wszystko wiedzący), *iść na / do McDonalda* (na wagary), *jest git, spoko Maroko* (jest fajnie), *ziom, ziomal* (kolega, kumpel), *spoko loko, luz i spontan* (wszystko pod kontrolą, jest fajnie), *suszyć jedynki* (uśmieszać się);
- liczne skróty używane również w korespondencji elektronicznej: OCB (o co biega = o co chodzi), DINKSy (*double income, no kids* = związek partnerski bez dzieci), OMG (*Oh, my God* = O Boże!), rwp (rodzić w pokoju);
- standardowe wulgaryzmy (często nieodbierane jako takie): *zajebiście, zajefajnie* (fantastycznie), *oczojebny* (jaskrawy), *upierdliwy* (namolny) itp.

<sup>6</sup> Zob. Turek [2006].

<sup>7</sup> Jak zauważa J. Kowalikowa [2000, 126], na skutek częstego używania tracą one swój ładunek ekspresywny i są niekiedy uznawane przez użytkowników za zwyczajne środki językowe, którym można przyporządkować nowe funkcje: nośnika humoru, żartu, dowcipu lub świadectwa zaangażowania. Swoiste, choć naganne *signum temporis*.

<sup>8</sup> Słowniki [zob. Dziurda, Choroba 2003; Zgólkowa (red.) 2004] mogą być tu pomocne jedynie w wąskim zakresie, ze względu na małą stabilność odmian środowiskowych. Obecnie znaczna część rejestrowanych przez nie haseł ze względu na swój efemeryczny charakter wyszła już z użycia, a w ich miejsce pojawiły się nowe, które prawdopodobnie także szybko znikną. A. Nagórko [1998, 166] żartobliwie określa je mianem „jętek jednodniówek”.

<sup>9</sup> Strony oznaczone w bibliografii jako I-1, I-2, I-3, I-4.

Reasumując, użytkownik polszczyzny krajowej – w zależności od stopnia zaawansowania językowego, poziomu wykształcenia oraz statusu społecznego – posługuje się polszczyzną ogólną mówioną, zbliżoną lub oddaloną od wersji standardowej, oraz językiem potocznym w większej lub mniejszej liczbie odmian.

## 2.2. Odmiana eksterytorialna

Polacy przebywający na emigracji lub urodzeni poza Polską mówią na co dzień *eksterytorialną* odmianą polszczyzny. Ma ona dwa warianty: *język* / / *socjolekt polonijny* oraz *polski*. Ten pierwszy stanowi zazwyczaj mieszaninę polszczyzny oraz języka kraju osiedlenia. Przez drugi zaś rozumie się język ogólny, którego używają zarówno Polacy, jak i przedstawiciele innych narodowości, czyli ci, którzy się uczą naszego języka. Obejmuje on *odmiany standardowe* w pełni zgodne z normą polszczyzny ogólnej. Ich zasięg jest jednak ograniczony do ludzi wykształconych,<sup>10</sup> zwłaszcza humanistów, którzy charakteryzują się wyższym stopniem świadomości językowej i bardziej dbają o poprawność polszczyzny.<sup>11</sup> Językiem takim posługują się więc przede wszystkim przedstawiciele tej części warstwy inteligencji, którzy:

są w stanie zachować za granicą polszczyznę literacką w nienaruszonym stanie, a w wyjątkowych przypadkach – doprowadzić do stworzenia tak oryginalnego stylu własnego, że dzięki niemu odnawia się cała polszczyzna literacka, także ta tworzona w Polsce [Miodunka 1990, 12].

Polszczyzna *zagraniczna* różni się od wersji *krajowej*, ponieważ jej użytkownicy zachowują taki język, jaki „wywieźli” lub który został im przekazany przez rodziców. Z powodu oddalenia od macierzy nie nadąża on za naturalnym rozwojem języka w Polsce, ulegając swego rodzaju zamrożeniu. Ponadto wpływ na niego mają warunki polityczno-ustrojowe i geograficzne, realia kulturowe, obyczajowe oraz rodzaj organizacji życia ekonomiczno-społecznego kraju, w którym funkcjonuje. Jak pisze B. Szydłowska-Ceglowa:

znaczna część współczesnych polskich desygnatów jest poza Polską nieznana, stąd nie ma potrzeby używania ich nazw. Za to tworzone są nowe wyrazy (neologizmy) bądź wskrzeszane są dawno już wycofane archaizmy w celu nazwania desygnatów specyficznych dla nowego otoczenia [Szydłowska-Ceglowa 1991, 25].

W obu wariantach eksterytorialnej odmiany języka polskiego pojawiają się odchylenia od normy. Zaznaczają się one i w warstwie fonetycznej, składniowej, i leksykalno-semantycznej. Jest to wynik oddziaływania wspomnianych wyżej czynników oraz kontaktu, w który nieustannie wchodzi one z dominującym językiem miejscowym. Ich nagromadze-

<sup>10</sup> Tj. władający polszczyzną na najwyższych poziomach zaawansowania (C1/C2) według *Europejskiego systemu opisu językowego* [2003].

<sup>11</sup> Szerzej zob. Lipińska, Seretny [2009].

nie i charakter w *socjolekcie polonijnym* oraz *polszczyźnie zagranicznej* nie są jednak takie same – socjolekt jest nimi nasycony, podczas gdy w polszczyźnie zagranicznej pojawiają się one znacznie rzadziej.

### 3. POLSZCZYŻNA WYKSZTAŁCONYCH POLAKÓW Z ZAGRANICY A JĘZYK ELIT KRAJOWYCH

Oddalenie (odległość fizyczna oraz czas przebywania poza krajem) od macierzystego żywiołu sprawia, iż wykształceni Polacy z zagranicy często posługują się polszczyzną niedzisiejszą, nieco bezbarwną, pozbawioną nowinek. Pojawiają się w niej także, co ilustrują poniższe przykłady,<sup>12</sup> wyrażenia przestarzałe i/lub wychodzące z użycia:

- *Zebrało się tam sporo wiary.* (PU)
- *Na tej prywatce było całkiem klawo.* (PU)
- *Ale były cyry!* (PU)
- *Zabawa była na 102!* (PU)
- *Wapniaki dali kasę, więc jest za co poszaleć!* (PU)
- *To były wdechowe wakacje!* (PU)
- *Ale jazz!* (PU)

W polszczyźnie tej również, w opozycji do „naszości”, dominuje styl wysoki, przydając jej znamion „inności”, przy tym pozostaje czysta i poprawna:

- *Trzeba patrzeć naprzód i zastanawiać się, czy Europa może być stabilnym, bezpiecznym kontynentem bez wyraźnej obecności Niemiec.* (I-5)
- *Chodzi o ogólne warunki, w jakich glob obecnie się znajduje.* (I-5)
- *Zdawało się, że Polacy zostali tak już zgnieceni, że nie potrafią podnieść głowy.* (I-5)
- *Tamten okres schowałam do głębokiego kufra. To było strasznie dla mnie ważne, aby to przechować, bo nie miałam nikogo innego, kto by znał ten okres, musiałam to wszystko sama utrzymać, zakonserwować, schować w sobie, nie mogłam tego rozproszyć.* (I-6)

Po wieloletnim pobycie z dala od kraju wykształceni rodacy często zwracają uwagę na pojawiające się w polskim dyskursie publicznym wulgaryzmy, potoczny, kolokwializm. Niektóre, podobnie jak wspomniane wcześniej zwroty pochodzące z gwary młodzieżowej lub uczniowskiej, czasem są dla nich niezrozumiałe:

- *Uważaj, bo za tym zakrętem zawsze stoją miśki z suszarkami.* (PU)
- *Wjedzie pani na ślimaka i potem w lewo.* (PU)
- *A ty jeszcze na zimówkach?* (PU)
- *Rysiek ma taką wypasioną furę, że buty spadają.* (PU)

<sup>12</sup> Pochodzą ze stron internetowych zamieszczonych w bibliografii (I-4 do I-10 itp.) lub z wypowiedzi przypadkowych użytkowników polszczyzny (PU).

- *Na domówkę zaprosił tylko ziomali.* (PU)
- *Jarzysz?* (PU)
- *Ale ściema!* (PU)

Inne, naruszające zasady grzeczności językowej i dobrego wychowania, ich zdaniem nie powinny być akceptowane, a tym bardziej używane przez osoby wykształcone i/lub publiczne:

- *Jak na to patrzę, to mi się flaki wywracają.* (gość radia TOK FM)
- *Ludzi to jakoś nie strzyka specjalnie.* (profesor na wykładzie)
- *Nie będziemy się obcyndalać.* (dyrektor instytucji na zebraniu)
- *Zastanawiamy się, dlaczego tych złych przysłowiowy szlag nie trafi.* (ksiądz na kazaniu)
- *Jeszcze jedna bitwa, jeszcze dorżniemy watahy, wygramy tę batalię.* (I-7)
- *Panowie! Porzućcie wszelką nadzieję. W tej konkurencji sięgacie (nazwisko wysokiej rangi polityka) najwyżej do jaj.* (I-8)
- *Nie używam pojęć „wykształciuchy” i „łże-elita”, drażni mnie ich ruska składnia.* (...)
- *Skoro zaś u nas za elitę robi towarzystwo, które daje wzorce cwaniactwa i kolesiostwa, (...) to powiem szczerze (...), ja taką elitę mam gdzieś. Wolę być chamem.* (I-9)

Podobnie podchodzą do odstępstw od normy językowej:

- *Metoda na głoda.* (z reklamy)
- *Mi się to wcale nie podoba.* (PU)
- *Nie zwolnię z tempa pracy.* (PU)
- *Podjęłem decyzję.* (z oficjalnej wypowiedzi wysokiej rangi polityka)
- *Trzeba się w końcu wziąć za restrukturyzację sektora górniczego.* (z oficjalnej wypowiedzi wysokiej rangi polityka)

Przyczyny takiego stanu rzeczy są z pewnością różne.<sup>13</sup> Dwie z nich jednakże łatwo wskazać. Po pierwsze, odmiana *krajowa* stanowi język komunikacji we wszystkich sferach życia, a więc cały czas rozwija się nie tylko w swojej wersji standardowej, ale także

w całym bogactwie wariantów środowiskowych i zawodowych, w aktualnie przydatnych żargonach, doraźnie tworzonych neologizmach słotwórczych i znaczeniowych [Szydłowska-Cegłowa 1991, 24–25].

Ponadto, w ostatnich dekadach rozwój języka polskiego cechuje niebywała wręcz dynamika, będąca z jednej strony odpowiedzią na potrzeby szybko zmieniającej się rzeczywistości, co jest zupełnie naturalne, z drugiej zaś – liberalizacji normy oraz wspomnianego większego przyzwolenia na innowacje i niestandardowe zachowania językowe.<sup>14</sup>

<sup>13</sup> Ich wskazanie i opisanie wymagałoby przeprowadzenia szeroko zakrojonych badań.

<sup>14</sup> Zjawisko to obserwuje się w większości języków światowych. W Polsce moda na nie zaczęła się szerzyć na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku.



Obecność potocyzmów, kiedyś dopuszczalna jedynie w kontaktach prywatnych, staje się akceptowalna również w dyskursie publicznym, zarówno zawodowym, politycznym, jak i naukowym, a nawet teologicznym (zob. przykłady powyżej). Niezaprzeczalną, negatywną rolę w ich szerzeniu odgrywają media, w których dawniej bardziej dbano o poprawność językową i etykę zawodową, oraz Internet pozostający pod kontrolą użytkowników, to znaczy dostępny prawie dla każdego, anonimowy, bezpłatny, umożliwiający upublicznianie dowolnych treści. Nie ma także „kary” za przekraczanie granic językowych, którą mogłoby być, na przykład, nieokazywanie wsparcia wulgarnemu politykowi. Bywa nawet odwrotnie – „po wyrazistych, agresywnych wypowiedziach poparcie dla polityka czy partii, z którą jest utożsamiany, rośnie”.<sup>15</sup>

Skutkiem tego polszczyzna wykształconych, a więc dorosłych, rodzimych użytkowników języka w Polsce nosi coraz więcej znamion potoczności. Jej obecność zaznacza się także w kontaktach z młodym pokoleniem nie tylko w sferze prywatnej (dom), lecz także społecznej (zajęcia sportowe, prasa młodzieżowa, programy telewizyjne), a nawet edukacyjnej (szkoła). Chęć zmniejszenia dystansu międzypokoleniowego, który w ostatnich latach i tak bardzo zmalał, powoduje, że niektórzy wychowawcy (w szerokim rozumieniu tego słowa), chcąc być „cool and trendy”, rezygnują z używania języka ogólnopolskiego na rzecz potocznego. Młodzi Polacy nie zawsze są więc świadomi tego, jak bardzo „rozluźnił” się język standardowy, który coraz częściej jest bliższy odmianom środowiskowym.

Polszczyzna zagraniczna – w przeciwieństwie do krajowej – jest narzędziem codziennej komunikacji niemal wyłącznie w jednej sferze życia, tj. prywatnej (rzadziej w zawodowej, publicznej i edukacyjnej). Nie rozwija się ona jednak i nigdy nie rozwijała tak żywiołowo jak w kraju, a pojawiające się w jej obrębie innowacje nie rozprzestrzeniają się zbyt szybko, a więc mają ograniczony zasięg. Ponadto wykształceni rodacy w trosce o tożsamość językowo-kulturową swoich dzieci starają się mówić w domu polszczyzną standardową, która – w tej postaci – z czasem ulega swoistemu kostnieniu.

Drugą przyczyną rozdźwięku językowego może być fakt, że w wyniku braku stałego zanurzenia w żywiole języka, patrząc z perspektywy zewnętrznej, wykształceni Polacy z zagranicy wyraźniej odczuwają, że polszczyzna współczesna jest mocno „zaśmiecona”. Sami starają się podtrzymywać kontakt z językiem w tradycyjny sposób, czyli obcując z tekstami kultury, w których – w większości – dominuje styl wysoki, co dodatkowo uwrażliwia ich na piękno i czystość polszczyzny. Innymi słowy – patrzą na język ojczysty przez pryzmat polszczyzny literackiej, zazwyczaj kanonicznej (a więc dawnej). Nie oznacza to jednak, że są

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob. strona internetowa I-12.

językowymi purystami. Przypuszczalnie, choć to jedynie teza wymagająca potwierdzenia badaniami, z większym przyzwoleniem przyjmują zjawisko liberalizacji normy w kraju osiedlenia. Często traktują bowiem nowy język (który może być dla nich podwójnie obcy, bo nie tak dobrze znany i nie tak bliski)<sup>16</sup> inaczej, bardziej tolerancyjnie.

Nic więc dziwnego, że wykształceni Polacy z zagranicy czują się niekiedy trochę wyobcowani językowo. Niektórzy z nich twierdzą nawet, że to oni, a nie „miejscowi” Polacy, posługują się prawdziwym językiem polskim.<sup>17</sup>

#### 4. POLSZCZYZNA UCZĄCYCH SIĘ JEJ CUDZOZIEMCÓW A JĘZYK RODZIMYCH UŻYTKOWNIKÓW

Cudzoziemcy uczący się polskiego także stanowią jego eksterytorialnych użytkowników z tą jednak różnicą, że dla nich polszczyzna jest językiem obcym. Na zajęciach poznają głównie jej standardową – często głównie pisaną – odmianę, z którą zdecydowanie rzadziej mogą się zetknąć w niesymulowanych sytuacjach komunikacyjnych. W podręcznikach bowiem język jest pozornie autentyczny, gdyż autorzy starają się, by przebieg dialogu, który w rzeczywistych warunkach nie jest przewidywalny,<sup>18</sup> był jak najbardziej szablonowy, a struktura poszczególnych wypowiedzi wpisywała się w program gramatyczno-leksykalny. Zjawisko to jest szczególnie powszechne na poziomach niższych, co ilustrują poniższe przykłady:

- A *Co robisz w sobotę wieczorem?*
- B *Jeszcze nie wiem.*
- A *Może pójdziemy razem do teatru?*
- B *Z przyjemnością.*
- [Ciechorska 2001, 108]
- A *Dzień dobry pani! Co u Pani słychać?*
- B *Dzień dobry! Dziękuję, wszystko w porządku. A Pan, jak się Pan ma?*
- A *Dobrze. Chciałbym Pani przedstawić moją żonę.*
- C *Nazywam się Dorothy Smith.*
- B *Bardzo mi miło Panią poznać. Ja też chciałabym przedstawić mojego męża.*
- D *Jacek Nowak.*

---

<sup>16</sup> Chodzi zwłaszcza o język potoczny, codziennej komunikacji oraz medialny, niepodlegający cenzurze, hołdujący wolności słowa i poglądów.

<sup>17</sup> Podobnie jest z odczuwaniem patriotyzmu, przywiązania do ojczyzny, które z przyczyn naturalnych bywa silniejsze w oddaleniu od kraju, w otoczeniu obcości i inności.

<sup>18</sup> Jedną z inherentnych cech aktu komunikacji jest jego niska prognozyteczność.

Chwilę potem...

A *Muszę powiedzieć, że Pani mąż to bardzo miły człowiek.*

B *To prawda. On jest bardzo miłym mężem i ojcem.*

A *A co Pani myśli o mojej żonie?*

B *Dorothy to bardzo sympatyczna kobieta.*

[Gałyga 2003, 14]

Autorzy nierzadko stosują zabieg podwójnej użyteczności, tzn. w tok zrytualizowanej komunikacji wplatają nowe formy gramatyczne czy leksykalne. Brzmi to nieraz sztucznie, ale korzystnie wpływa na ich utrwalanie / automatyzowanie,<sup>19</sup> np.:

Konduktor *Dzień dobry państwu, proszę przygotować bilety do kontroli.*

Pani X *Proszę, tu jest mój bilet.*

Konduktor *Pani ma bilet ulgowy. Proszę pokazać legitymację.*

[Serafin, Achtelek 2001, 128]

Piotr *Gdzie są moje kluczyki od samochodu? (...) Może są w twojej torebce?*

Anna *Nie jeździłam wczoraj samochodem, ale mogę sprawdzić. ... Nie ma kluczy ani w torebce, ani pod torebką, ani obok torebki! Na pewno ty je gdzieś masz!*

[Serafin, Achtelek 2001, 136]

Jeśli obcokrajowcy uczą się polszczyzny w kontekście *egzolingwalnym* (poza Polską), ich kontakt z naturalnym językiem mówionym jest nikły.<sup>20</sup> Nieco lepiej wygląda sytuacja, gdy poznają język polski w Polsce, tzn. w kontekście *endolingwalnym*. Choć w dalszym ciągu w trakcie zajęć stykają się wyłącznie ze standardową, „usztynioną” wersją języka, to jednak dzięki zanurzeniu w żywiole (otoczenie, polscy koledzy, współpracownicy, rodziny, ulica, media) mają szansę przynajmniej osłuchać się z jego odmianą potoczną, w której dialog pierwszy z większym prawdopodobieństwem mógłby mieć następujący przebieg:

A *Robisz coś w sobotę wieczorem?*

B *Jeszcze nie wiem. / Trudno powiedzieć. / Nie mam pojęcia.*

<sup>19</sup> Zaznaczmy, że o sposobie wykorzystania pomocy dydaktycznych decyduje nauczyciel, od niego więc zależy, czy poniekąd emfaticznie brzmiące dialogi takimi pozostaną, czy podczas kolejnych ćwiczeń podlegać będą pewnemu „upotocznieniu”.

<sup>20</sup> Obecnie kontakt z językiem docelowym – zwłaszcza z jego odmianą potoczną – staje się nieco łatwiejszy dzięki nowoczesnym technologiom informatyzacji społecznej, np. *e-mailom*, *czatom*, *blogom* [zob. Dębski 2009]. Potoczmy, kolokwializmy, a nawet wulgaryzmy, mogą wnikać więc, najczęściej biernie, do słownictwa osób słuchających radia lub oglądających programy telewizyjne i internetowe.



- A *Może byśmy wyskoczyli do teatru?*  
B *Czemu nie! Jest coś fajnego?*

Nie zmienia to jednak faktu, że w obu wypadkach uczący się, zwłaszcza na poziomie podstawowym (A), często odnoszą wrażenie, że poznają język książkowy, a Polacy między sobą mówią inaczej. Krótko mówiąc – czują, że poznają kod nie do końca przystający do codziennych potrzeb komunikacyjnych, który jest dla nich podwójnie obcy, bo nie rodzimy oraz „niecodzienny”.

## 5. KU OSWAJANIU OBCOŚCI JĘZYKOWEJ

Czy poznawanie przez obcokrajowców głównie odmiany standardowej należy uznać za rozwiązanie chybione? Pozornie wydawać by się mogło, że tak. W podejściu komunikacyjnym kładzie się bowiem nacisk na takie rozwijanie umiejętności językowych, które ma umożliwić użytkownikowi swobodne działania receptywne, produktywne, interakcyjne i mediacyjne. Brak znajomości odmiany potocznej w wielu sytuacjach może utrudniać lub wręcz zablokować porozumienie. Ze względu jednak na fakt, iż jest ona wyjątkowo podatna na zmiany, jej opanowanie nie może być zasadniczym celem działań dydaktycznych.<sup>21</sup> Musi nim pozostać polszczyzna standardowa, która stanowi fundament języka. Uczący się powinni więc poznawać strukturę wypowiedzi oficjalnych lub quasi-oficjalnych, a także nieoficjalnych, lecz neutralnych (nienacechowanych stylistycznie), ponieważ nie nauczą się ich ani „na ulicy”, ani od rówieśników. Takie właśnie jest zamierzenie autorów pomocy dydaktycznych. Nie powinno to jednak unie możliwiać kontaktu z codziennym językiem jego rodzimych użytkowników. Należy zatem zastanowić się, co robić, by pomoce dydaktyczne, zwłaszcza na niższych poziomach, cechowała trochę większa naturalność.<sup>22</sup> Te przeznaczone dla bardziej zaawansowanych zdecydowanie lepiej przystają bowiem do rzeczywistości, jak pokazują poniższe przykłady:

- A (...) *Chodzę z przyjaciółmi do różnych ciekawych kawiarni i restauracji.*  
B *Ja też. Zwłaszcza, że można tam zjeść coś smacznego. Nie mogę już patrzeć na stołowe jedzenie.*  
A *Ja nie narzekam, choć rzeczywiście ziemniaki mi już bokiem wychodzą.*  
[Lipińska, Dąmbska 2003, 21–22]

<sup>21</sup> Podobnie widzi to Tambor [2010].

<sup>22</sup> O konkretne przykłady, dla wszystkich stopni biegłości, nietrudno – to może być fragment filmu, programu telewizyjnego, nagrania radiowego, internetowego (np. wywiadu) itp.

Cześć, Janek!

*Piszę do Ciebie, żeby Ci powiedzieć, że w tym roku nie spotkamy się na wieczorze klasowym, bo mnie powaliła grypa. Jestem zły na siebie (...), bo nie tylko opuszczę fajną imprezę, ale choroba przykuła mnie łóżka na dłuższy czas. Czuję się beznadziejnie i jestem słaby jak mucha. Wybacz, stary, ale możesz mnie sobie pooglądać tylko na zdjęciu! (...)*

Trzymaj się – Janek [Lipińska 2003, 290].

*Dobrze, że Anna nie nabija się ze mnie. (...) Staram się jej nie naprzykrzać. (...) Przy niej czuję się tak, jakbym narodził się na nowo [Garncarek 2000, 109].*

Reasumując, w nauczaniu nie należy stronić od potocyzmów czy kolokwializmów [zob. Sokołowska 2012]. Ich wprowadzanie musi być celowe i mieć charakter przemyślany, a nie przypadkowy. Nie chodzi bowiem o to, by cudzoziemcy nauczyli się kilku „fajnych” zwrotów czy wyrazów, lecz by rozumieli, jaką funkcję pełnią, kiedy ich obecność jest uzasadniona, co dzięki nim można uzyskać w komunikacji itp., zwłaszcza, że potocyzmy przyswajane poza klasą nie zawsze są przez nich używane we właściwym kontekście. Podobnie rzecz się ma z wulgaryzmami, zwykle nieodpowiednio identyfikowanymi przez uczących się na gruncie ich własnego języka, a – co za tym idzie – podwójnie nietrafnie, w niewłaściwej sytuacji, w niewłaściwym znaczeniu, stosowanymi. Jaskrawą ilustracją takich sytuacji, kiedy pozorna „korzyść komunikacyjna” stała się przyczyną faktycznej „komunikacyjnej porażki” użytkownika, są poniższe, autentyczne, przykłady:

- upewnianie się w sytuacji oficjalnej studenta obcokrajowca: *Czy pan profesor czai bazę?*
- komplementowanie osoby starszej: *Masz Pani zarąbistą torebkę.*
- komplementowanie posiłku przez młodą osobę: *Ciociu, zupa była zajebista!*<sup>23</sup>

Językowa obcość Polaków z zagranicy ma nieco inny wymiar. Nie są oni *obcy* w takim sensie jak cudzoziemcy, gdyż mówią dobrze po polsku. Posługują się jednak polszczyzną nieco inaczej, w sposób nie zawsze przystający do codzienności. Często także używają zwrotów, wyrażeń, które mało kto z młodszego pokolenia „polskich Polaków” zna, gdyż były modne dawniej. Obcość językowa tych „swoich”, lecz „nietutejszych” Polaków może być postrzegana jako drętwota lub staromodność. Naszych rodaków nie należy bynajmniej zniechęcać do pielęgnowania polszczyzny,

<sup>23</sup> Używanie przez cudzoziemców tego przymiotnika, względnie jego łagodniejszej wersji (*zajefajny*), w sytuacjach publicznych (za takie uważa się również lekcje języka polskiego), wymagających stosowania języka nienacechowanego, staje się coraz powszechniejsze.

lecz łagodnie przełamywać ich awersję do potoczności i pokazywać, że zmiany zachodzące w polszczyźnie są podobne do tych, które zachodzą w języku kraju ich osiedlenia, czego nie zawsze są świadomi, gdyż codzienne w nim zanurzenie zmienia jego ogląd. Służyć temu mogłyby programy telewizyjne / radiowe, a także informacje zamieszczane na stronach internetowych adresowanych do Polonii, które poruszałaby kwestie językowe, pokazywałyby zmiany zachodzące w polszczyźnie, jej nieustannie rozwijające się słownictwo. Takie skracanie dystansu pozwoliłoby im mniej dotkliwie odczuwać obcość / inność na poziomie „swojego” języka.

### Bibliografia

- J. Ciechorska, 2001, *Czas, ludzie, miejsca*, Gdańsk.
- R. Dębski, 2009, *Dwujęzyczność angielsko-polska w Australii. Języki mniejszościowe w dobie globalizacji i informatyzacji*, Kraków.
- M. Dziurda, P. Choroba, 2003, *Słownik gwary młodzieżowej*, Toruń.
- Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*, 2003, Warszawa.
- D. Gałyga, 2003, *Ach, ten język polski*, Kraków.
- P. Garncarek, 2000, *Czas na czasownik*, Kraków.
- A. Gryboszewska, 2003, *Język wtopiony w rzeczywistość*, Katowice.
- J. Kowalikowa, 2000, *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie* [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia*, Kraków, s. 121–132.
- E. Lipińska, 2001, *Z polskim na ty*, Kraków.
- E. Lipińska, E.G. Dąbrowska, 2003, *Kiedyś wrócisz tu...*, Kraków.
- E. Lipińska, A. Seretny, 2009, *O polszczyźnie literackiej na obczyźnie*, „Postscriptum Polonistyczne” 2 (4), s. 145–165.
- W. Lubaś, 2001, *Język potoczny* [w:] S. Gajda (red.), *Język polski*, Opole, s. 220–242.
- A. Markowski, 2008, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- W. Miodunka, 1990, *Wstęp* [do:] W. Miodunka (red.), *Język polski na świecie*, Warszawa, s. 9–20.
- A. Nagórko, 1998, *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, Warszawa.
- R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz (red.), 2010, *Polonistyka bez granic*, Kraków, s. 311–320.
- K. Ożóg, 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku: wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- K. Ożóg, 2007, *O języku współczesnej polityki*, „Polityka i Społeczeństwo” nr 4, s. 103–111.
- B. Serafin, A. Achtełik, 2001, *Miło mi panią poznać. Język polski w sytuacjach komunikacyjnych*, Katowice.
- K. Sokołowska, 2012, *Polszczyzna lektorów uczących języka polskiego jako obcego – wybrane zagadnienia*, „Kwartalnik Polonicum” nr 12, s. 13–18.
- B. Szydłowska-Ceglowska, 1991, *Sytuacja języka polskiego na obczyźnie* [w:] J. Kozłowski (red.), *Szkolnictwo parafialne w upowszechnianiu języka i kultury*

*polskiej w środowiskach polonijnych. Materiały z konferencji naukowej w Poznaniu 14–17 lipca 1988 roku*, Poznań, s. 17–30.

- J. Tambor, 2010, *Granice potoczności w nauczaniu języka polskiego jako obcego* [w:] R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz (red.), *Polonistyka bez granic*, Kraków, s. 311–320.
- P. Turek, 2006, *Czy uczymy cudzoziemców tego samego języka, którym mówią Polacy?* [w:] A. Seretny, E. Lipińska (red.), *Sprawności przede wszystkim*, Kraków, s. 115–127.
- J. Warchała, 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice.
- A. Wilkoń, 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- H. Zgólkowa (red.), 2004, *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, Wrocław.

### Strony internetowe

- I-1 <http://facet.interia.pl/obyczaje/styl-zycia/news-dziecko-o-czym-ty-donnie-rozmawiasz,nId,449897> [dostęp: 27 XI 2014]
- I-2 [http://nonsensopedia.wikia.com/wiki/S%C5%82ownik:Gwary\\_uczniowskiej](http://nonsensopedia.wikia.com/wiki/S%C5%82ownik:Gwary_uczniowskiej) [dostęp: 27 XI 2014]
- I-3 [http://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski\\_-\\_Gwara\\_uczniowska](http://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski_-_Gwara_uczniowska) [dostęp: 27 XI 2014]
- I-4 <http://mankiproject.blogspot.com/2013/07/sowa-ktorych-uz-niet-czyli-rzecz-o.html> [dostęp: 27 XI 2014]
- I-5 <http://www.polskatimes.pl/artukul/3359307,zbigniew-brzezinski-agresywne-dzialania-rosji-to-dowod-jej-slabosci-a-nie-sily,id,t.html?cookie=1> [dostęp: 21 VIII 2014]
- I-6 <http://www.akcentpismo.pl/pliki/siec/hoffman.html> [dostęp: 28 XII 2014]
- I-7 [http://pl.wikiquote.org/wiki/Radosław\\_Sikorski](http://pl.wikiquote.org/wiki/Radosław_Sikorski) [dostęp: 21 VIII 2014]
- I-8 <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/84116,palikota-wi-sie-gacie-najwyzej-do-jaj.html> [dostęp: 21 VIII 2014]
- I-9 <http://czateria.interia.pl/wiesci,nr,891492> [dostęp: 21 VIII 2014]
- I-10 <http://wpolityce.pl/polityka/130206-jezyk-politykow-jest-coraz-wulgarniejszy-ma-budowac-poparcie-i-odciagac-uwage> [dostęp: 21 VIII 2014]

### ***Polish used by Poles from abroad, foreigners and native speakers – the same in theory but not the same in practices***

#### Summary

This text is an attempt to look at the processes taking place in the Polish language from the perspective of educated Poles from abroad and foreigners learning out language. The two groups, despite apparent differences, have something in common: they both experience the feeling of *linguistic alienation* when interacting with Poles in Poland. This feeling results from the fact that, contrary to Poles, they tend to use the standard variety of Polish. Their language is thus **the same in theory** but not exactly **the same in practice**.

*The same* – as its command let them participate without problems in majority of communication events. Not exactly *the same* as is significantly differs from the one used by Poles on the everyday basis. It is plain, devoid of innovations (neologisms, borrowings, etc.) which nowadays are present not only in unofficial but also in official utterances and statements of Polish users.

The text illustrates the issue of *linguistic otherness/alienation* with examples. It also strives at showing how this phenomenon might be counteracted both with respect to foreigners learning Polish and Poles from abroad.

Trans. Monika Czarnecka

Jolanta Szpyra-Kozłowska  
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

## **POZAJĘZYKOWE CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE FONETYCZNĄ I FONOLOGICZNĄ ADAPTACJĘ ANGLICYZMÓW WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE**

### **1. WPROWADZENIE**

Anglicyzmy<sup>1</sup> zalewające współczesną polszczyznę od ponad 25 lat stały się przedmiotem licznych analiz i opracowań, o czym świadczy chociażby (niepełna) internetowa bibliografia prac z tego zakresu licząca ponad 50 pozycji.<sup>2</sup> Szczególne zasługi na tym polu ma „Poradnik Językowy”, systematycznie drukujący artykuły poświęcone problematyce zapożyczeń z języka angielskiego [np. Bogusławska 1994; Mańczak-Wohlfeld 1997, 2000, 2004; Sękowska 1993, 2007; Ociepa 2001; Zabawa 2013; Zdunkiewicz-Jedynak 2008]. Niewątpliwie przyczynił się do tego redaktor naczelny, będący również świetnym znawcą problematyki kontaktów językowo-kulturowych [np. Dubisz 1976, 2003, 2013].

Analizie poddano dotąd wiele różnych aspektów anglicyzmów, począwszy od przyczyn ich zapożyczania i popularności w Polsce oraz potencjalnych zagrożeń, jakie niosą dla naszego języka, poprzez ich różne podziały i klasyfikacje semantyczne, do procesów adaptacyjnych, którym podlegają w polszczyźnie. Te ostatnie obejmują różne płaszczyzny: graficzną, fonetyczną, fonologiczną, morfologiczną i semantyczną. Wydawać by się zatem mogło, że są to zjawiska dobrze znane, dokładnie zbadane i opisane. Jednakże, w przekonaniu autorki, wiele kwestii dotyczących adaptacji anglicyzmów w polszczyźnie nie doczekało się jeszcze dogłębnej analizy, na jaką zasługują. Niedosyt budzą szczególnie dotychczasowe badania nad integracją fonetyczną i fonologiczną zapożyczeń, które cechują częste uproszczenia i nieuzasadnione generalizacje. Z lektury prac poświęconych tej tematyce dowiadujemy się zazwyczaj, iż wyrazy

---

<sup>1</sup> Jak odnotowuje *Encyklopedia języka polskiego* [1999, 21], terminu *anglicyzm* używa się „zarówno w znaczeniu neutralnym, stwierdzając pochodzenie danego wyrazu, jak i w znaczeniu pejoratywnym w celu uzasadnienia, dlaczego danego wyrazu należy unikać.” W niniejszym artykule tylko pierwsze znaczenie tego wyrazu jest używane synonimicznie z dłuższym i mniej wygodnym *zapożyczeniem z języka angielskiego*.

<sup>2</sup> [www.pedagogiczna.edu.pl](http://www.pedagogiczna.edu.pl)

angielskie zapożyczane są drogą słuchową lub wzrokową, po czym następuje wyliczenie fonemów angielskich i ich polskich substytutów. Takie podejście nie uwzględnia złożoności omawianego zjawiska oraz licznych czynników mających wpływ na jego przebieg. Należy bowiem odnotować, iż w wypadku wszystkich zapożyczeń angielskich używanych w polszczyźnie bez wyjątku mamy do czynienia z adaptacją fonetyczną i fonologiczną, która zawsze obejmuje zastępowanie angielskich fonemów i głosek polskimi, gdyż do rzadkości należy posługiwanie się autentyczną wymową angielską, kiedy językiem przekazu jest polski.<sup>3</sup>

W niniejszym artykule przedmiotem refleksji są najważniejsze czynniki pozajęzykowe, tj. niestanowiące części polskiego systemu językowego, które jednakże mają istotny wpływ na fonetyczną i fonologiczną adaptację anglicyzmów we współczesnej polszczyźnie i które należy uwzględnić w rzetelnej analizie tego zjawiska. Czynniki wewnątrzjęzykowe (systemowe) omawiam w osobnej publikacji.<sup>4</sup> Na wstępie należy również wyjaśnić, iż ze względu na znaczną liczbę elementów oddziałujących na fonetyczny kształt zapożyczeń oraz różne strategie adaptacyjne pożyczkobiorców integracja anglicyzmów z docelowym systemem językowym nie jest w pełni regularna i obfituje w liczne wyjątki. Stąd konieczność oparcia się w badaniach nad pożyczkami na statystyce.<sup>5</sup>

Za czynniki pozajęzykowe uznajemy te elementy zewnętrzne (pozasystemowe), które często decydują o przebiegu i wyniku procesu asymilacji anglicyzmów w polszczyźnie. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim sposób, w jaki trafiają do języka biorcy (fonetyczny, graficzny lub mieszany), okres, w którym nastąpiła pożyczka i długość jej funkcjonowania w języku, stopień bilingwizmu pożyczkobiorców oraz fonetyczną odmianę angielszczyzny stanowiącą źródło zapożyczeń.<sup>6</sup> Wszystkie te kwestie są przedmiotem kontrowersji i wymagają rozstrzygnięć opartych na badaniach empirycznych. Proponujemy je w poniższych rozważaniach.

---

<sup>3</sup> Nie sposób się zgodzić zatem z tymi autorami, którzy twierdzą, że część anglicyzmów przejęta jest przez polszczyznę w postaci oryginalnej. Adaptacja na poziomie fonologicznym i fonetycznym jest nieunikniona.

<sup>4</sup> *Wewnątrzjęzykowe mechanizmy fonologicznej polonizacji zapożyczeń angielskich.*

<sup>5</sup> W wielu publikacjach przytaczane są przykłady ilustrujące tezy autora, które nie pozwalają na ocenę skali danego zjawiska.

<sup>6</sup> Pomijamy tu kwestię zapożyczeń pośrednich, które dotarły do polszczyzny za pośrednictwem innych języków, np. francuskiego czy niemieckiego, ze względu na ich bardzo niewielką liczbę, jak też inne czynniki socjologiczno-kulturowe czy frekwencyjne, które mogą mieć wpływ na przebieg adaptacji.



## 2. PISOWNIA CZY WYMOWA?

Jak odnotowują wszyscy badacze polskich anglicyzmów, docierają one do naszego języka w dwojaki sposób: poprzez kanał wzrokowy (graficzny) oraz słuchowy (fonetyczny). W zależności od tego czynnika są one dalsze lub bliższe fonetycznie formom oryginalnym. Na tej konstatacji zazwyczaj kończy się omawianie problemu. W tej części wykazujemy jednak, że w wielu wypadkach podział na zapożyczenia poprzez mowę lub pismo jest często albo nieostry (formy mieszane), albo też nie można jednoznacznie określić drogi przenikania zapożyczeń do polszczyzny. Innymi słowy, ogólne odwołanie się do dwóch sposobów adaptacji nie oddaje złożoności tej kwestii, z którą mamy do czynienia w polskich anglicyzmach.

### 2.1. Anglicyzmy oparte na pisowni

Wymowa wielu zapożyczeń z języka angielskiego odzwierciedla angielską pisownię, a dokładniej zastosowanie polskich reguł graficzno-fonemicznych (przedstawiających relację między grafia a fonemami) do interpretacji angielskich liter i ich sekwencji. Świadczą o tym przykłady zamieszczone poniżej.<sup>7</sup>

|                                                     |                                                  |
|-----------------------------------------------------|--------------------------------------------------|
| (1) E <i>wi-fi</i> [waɪfaɪ] → P <i>wi-fi</i> [vɨfɨ] | E <i>laser</i> [leɪzə] → P <i>laser</i> [lasɛr]  |
| E <i>stalking</i> [sto:kiŋ] → P [stalkiŋk]          | E <i>radar</i> [reɪdɑ:] → P [radar]              |
| E <i>walkover</i> [wɔ:kəʊvə] → P [valkover]         | E <i>hobby</i> [hɒbi] → P [xobbi] /<br>/ [xobbi] |

W podanych zapożyczeniach mamy do czynienia z przełożeniem angielskich liter na fonemy języka polskiego (tzw. wymowa doliterowa), czyli zgodnie z zasadami obowiązującymi w języku pożyczkobiorcy, lecz nie pożyczkodawcy. Na przykład w spolszczonych wersjach wyrazów *stalking* i *walkover* wymawiana jest spółgłoska /l/, która w oryginale jest niema literą. W rodzimej realizacji *hobby* oraz *lobby* pojawiają się geminaty, których brak w języku angielskim, a w zapożyczeniach takich, jak *laser*, *radar* czy *wi-fi*, dyftongi /eɪ/ i /aɪ/ zastąpione są polskimi monofontangami /a/ oraz /i/ na podstawie polskiej interpretacji angielskiego zapisu ortograficznego, a nie wymowy.

Oprócz zastosowania polskich zasad graficzno-fonemicznych w spolszczaniu anglicyzmów dużą rolę odgrywają również formułowane przez pożyczkobiorców konwencje międzyjęzykowe przekładające litery

<sup>7</sup> W tym artykule stosowana jest międzynarodowa transkrypcja fonetyczna (IPA). Wymowa wyrazów angielskich w standardowej wersji brytyjskiej podawana jest na podstawie słownika J.C. Wellsa [1990].



blem leży w tym, iż w języku angielskim, inaczej niż w polskim, rzadko kiedy litera lub dwuznak odpowiadają tylko jednej realizacji fonetycznej.<sup>10</sup> Powtórzymy raz jeszcze, że konsekwencją użycia takich nieistniejących „reguł”, jak powyższe, są zapożyczenia, których rodzime formy nie odzwierciedlają ani angielskiej wymowy, ani doliterowej polonizacji.

Spolszczenia oparte na pisowni są szczególnie częste w wypadku nazw własnych. Przykłady poniżej, przytoczone w dwóch wersjach, tj. angielskiej i polskiej, dowodzą słuszności tego twierdzenia.

- |                                                |                                         |
|------------------------------------------------|-----------------------------------------|
| (5) E <i>Disney</i> [dɪznɪ] → P [dʲisnɛj]      | E <i>Presley</i> [prezli] → P [prɛslɛj] |
| E <i>Streisand</i> [straɪsənd] → P [strɛjsant] | E <i>Rourke</i> [rɔ:k] → P [rurkɛ]      |
| E <i>Lincoln</i> [lɪŋkən] → P [lʲɪnkɔln]       | E <i>Holmes</i> [həʊms] → P [xɔlms]     |

Należy dodać, iż Polacy, mówiąc po angielsku, często posługują się taką zniekształconą wymową, niesłusznie zakładając, że wiernie odzwierciedla swój pierwowzór. Konsekwencją mogą być poważne problemy w komunikacji językowej z innymi użytkownikami angliczszczyzny.

## 2.2. Anglicyzmy oparte na wymowie

Wiele zapożyczeń dociera do polszczyzny drogą słuchową, co widoczne jest w próbach odwzorowania oryginalnej wymowy angielskiej i wyraźnego odchodzenia od realizacji opartej na pisowni. Liczne przykłady potwierdzają ten fakt.

- |                                                                |
|----------------------------------------------------------------|
| (6) A <i>coach</i> [kəʊʃ] → P [kowʃ]                           |
| A <i>knockout</i> [nɒkaʊt] → P <i>nokaut</i> [nokawt]          |
| A <i>design</i> [dɪzajn] → P [dʲɪzajn]                         |
| A <i>interface</i> [ɪntɜːfeɪs] → P <i>interfejs</i> [ɪntɛrɛjs] |
| A <i>notebook</i> [nəʊtbʊk] → P [ˈnɔwdbuk]                     |
| A <i>outsider</i> [aʊtsaɪdɜː] → P [awtsajdɛr]                  |
| A <i>paperback</i> [peɪpəbæk] → P [pejɛpɛbɛk]                  |
| A <i>yuppie</i> [jʌpi] → P [japʲi]                             |
| A <i>science fiction</i> [saɪənsfɪkʃən] → P [sajɛnsfɪkʃɪn]     |
| A <i>pendrive</i> [pendraɪv] → P [pendrajf]                    |

Należy jednakże wyjaśnić, że polskie wersje angielskich zapożyczeń stanowią jedynie przybliżenia form oryginalnych, gdyż zawierają wyłącznie polskie głoski, lecz nie dźwięki języka angielskiego, np. długie samogłoski czy międzyzębowe spółgłoski szczelinowe, o czym świadczy

<sup>10</sup> Na przykład litera <a> w wyrazach *man*, *many*, *what*, *water*, *last*, *ago*, *hate*, *hare* stanowi zapis ortograficzny aż ośmiu różnych samogłosek, tj. /æ, e, ɒ, ɔ:, a:, ə, eɪ, ɛə/.

porównanie wyrazów podanych w transkrypcji fonetycznej. Oznacza to, że, jak już wcześniej wspominałam, zjawisku importacji (tj. przeniesienia) nieodłącznie towarzyszy substytucja fonetyczna.

Wśród wielu zachodnich badaczy problematyki zapożyczeń [np. Peperkamp i Dupoux 2003; Peperkamp 2005; Vendelin i Peperkamp 2008] panuje pogląd, że najważniejszą rolę w ich adaptacji odgrywa percepcja pożyczkobiorców. Ponieważ nie są oni rodzimymi użytkownikami (tzw. *native speakerami*) języka dawcy, ich percepcja obcych dźwięków jest często zaburzona, gdyż postrzegają je przez pryzmat swojego rodzimego języka.<sup>11</sup> W trakcie tego procesu zachodzi tzw. asymilacja percepcyjna, w ciągu której ma miejsce substytucja głosek jednego języka przez najbliższe im głoski drugiego, przy czym bliskość fonetyczna dźwięków mierzona jest ich podobieństwem akustycznym i artykulacyjnym.

Warto również odnotować fakt istnienia zapożyczeń mających dwie wersje: jedna oparta jest na formie pisanej, druga na fonetycznej, jak w (7), gdzie samogłoski w rdzeniach odzwierciedlają albo polską interpretację angielskiego zapisu ortograficznego, albo spolszczenia oryginalnej wymowy.

(7) *A consulting* [kənsʌltɪŋ] → P [konsultɪŋk] / [konsaltɪŋk]  
*A survival* [səvaɪvl] → P [survɪval] / P [servajval]  
*A rugby* [rʌɡbi] → P [rugbi] / P [ragbi]

Czasami obie formy są używane, ale w różnych kontekstach. Na przykład, *A water* [wɔ:tə] przybiera formę doliterową [vater] w wyrażeniu *water klozet* (z angielskiego *water closet*), a bardziej fonetyczną [wotər] w *WaterGate*. Szczególnie interesujące są dwa spolszczenia *toast* (angielskie [təʊst]): oparty na pisowni *toast* oraz bazujący na spolonizowanej wymowie angielskiej *tost*, czyli grzanka.

Należy również wyjaśnić, iż w wielu wypadkach nie można w sposób jednoznaczny stwierdzić, jak dane zapożyczenie dotarło do polszczyzny: czy na drodze wizualnej, czy też słuchowej. Świadczą o tym poniższe przykłady:

(8) *A net* [net] → P [net] *A hot spot* [hɒtspɒt] → P [xɒtspot]  
*A boy* [bɔɪ] → P [boj] *A bush* [bʊʃ] → P [bʊʃ]  
*A offset* [ɒfset] → P [ofset] *A stress* [stres] → P [stres]

W takich anglicyzmach, które są bardzo liczne, obydwa sposoby adaptacji dają te same rezultaty, przez co nie można określić wykorzystanego kanału przeniesienia tych zapożyczeń.

<sup>11</sup> Rodzimy język pożyczkobiorców często zniekształca również wymowę i zapamiętywanie obcych dźwięków.

### 2.3. Formy mieszane (hybrydy)

Oprócz form opartych na pisowni i na wymowie wiele anglicyzmów stanowi typ mieszany, który odzwierciedla wpływ obydwu tych źródeł jednocześnie. Przyjrzyjmy się kilku zapożyczeniom i ich angielskim oryginałom. W nawiasie podajemy hipotetyczne spolszczone wersje: pierwszą opartą na pisowni, drugą na angielskiej wymowie, forma zaś będąca w powszechnym użyciu nie jest zgodna z żadną z nich.

- (9) A *hi-fi* [haɪfɪ] → P [xajfi] (pis. → [xɪfi], wym. → [xajfaj])  
 A *wrestling* [rɛslɪŋ] → P [rɛstlɪŋk] (pis. → [vrɛstlɪŋk], wym. → [rɛslɪŋk])  
 A *half-pipe* [haːfpaɪp] → P [xalfpajp] (pis. → [xalfpɪpe], wym. → [xafpajp])

W pierwszym przykładzie początkowy człon złożenia (*hi*) został spolszczony na podstawie angielskiej wymowy (angielski dyftong [aɪ] został oddany w polskim jako ciąg dwuelementowy [aj]), ale drugi (*fi*) już na podstawie pisowni – taki sam dyftong, jak poprzednio, tym razem jest realizowany jako [i]). W drugim wypadku mamy do czynienia z wyrazem angielskim zawierającym trzy nieme spółgłoski: początkowe <w>, środkowe <t> i końcowe <g>. Spolonizowana forma jest pod tym względem niekonsekwentna, gdyż pierwsza z tych liter nie jest wymawiana, dwie kolejne już tak. Zapożyczenie *half-pipe* wykazuje podobną niekonsekwencję w wymowie niemego <l> oraz <e>; w wersji polskiej spółgłoska boczna jest wymawiana, zgodnie z pisownią, samogłoska nie, zgodnie z angielską wymową.

Przyjrzyjmy się angielskiej nazwie polskiego zespołu *Blue Cafe*, w oryginale [bluːkæfeɪ] lub [bluːkæfeɪ]. Istnieją dwie wersje wymowy wyrazu *cafe*: z akcentem na pierwszej lub drugiej sylabie, ta ostatnia będąca spuścizną po francuskim pochodzeniu tego słowa. Jednakże obie kończą się dyftongiem [eɪ], gdyż ograniczenia fonotaktyczne języka angielskiego nie zezwalają na pojawienie się samogłoski [e] na końcu wyrazu. W polszczyźnie funkcjonuje forma fonetyczna [blukafe], w której pierwszy człon odzwierciedla wymowę angielską, drugi zaś, z [ɛ] na końcu, jest nieangielski i wynika albo z pisowni, albo też z wpływu języka francuskiego. Inna nazwa, *Audio Feel*, w spolszczeniu [awdʲiofɛɪl], prezentuje podobny problem. Pierwszy człon oparty jest na pisowni (w angielskim *audio* wymawiane jest [ɔːdiəʊ]), drugi zaś na formie fonetycznej (w oryginale [fiːl]).

Analizując sposoby, w jakie anglicyzmy docierają do naszego języka, warto przyrzeć się proporcjom między faktycznym użyciem ich różnych typów omawianych w tej części. W innym artykule [Szpyra-Kozłowska 2015b] przedstawiam wyniki swojego badania, które objęło 200 wyrazów losowo zaczerpniętych ze *Słownika zapożyczeń angielskich w polszczyźnie* [Mańczak-Wohlfeld 2011].<sup>12</sup> Okazało się, że 51,5% pożyczek opartych

<sup>12</sup> Badanie objęło hasła zaczynające się od liter <n, o, p>.

jest w pewnym stopniu na wymowie (wliczamy tu również formy mieszane), 20% wyłącznie na pisowni, w wypadku zaś aż 30% nie dało się tego określić w sposób jednoznaczny.

Podsumowując tę część naszych rozważań, należy stwierdzić, że nie sposób przewidzieć, którą drogą konkretne zapożyczenie dotrze do polszczyzny. Zależy to głównie od pożyczkobiorców i ich kompetencji językowej, o czym mowa w następnej części.

### 3. KIM SĄ POŻYCZKOBIORCY?

Według najczęściej spotykanego poglądu w literaturze przedmiotu [np. Haugen 1950; Weinreich 1970; Grosjean 1982; Paradis and Lacharite 1997], zapożyczenia wprowadzane są do języka głównie przez kompetentnych bilingwalnych mówców, którzy świetnie znają obydwa systemy dźwięków i na podstawie tej wiedzy dokonują ich adaptacji fonetycznej i fonologicznej. Rola reszty społeczeństwa sprowadza się do przejmowania, rozpowszechniania i używania tych już zaadaptowanych form. Zdaniem innych, cytowanych już wcześniej, językoznawców [np. Peperkamp i Dupoux 2003; Peperkamp 2005; Vendelin i Peperkamp 2008] pożyczkobiorcy nie zawsze są w pełni kompetentni w drugim języku, co oznacza, że ich adaptacje często znacznie odbiegają od fonetycznego oryginału.

Przyjrzymy się tej kwestii z polskiej perspektywy. Niewątpliwie w ciągu ostatnich 25 lat znajomość języka angielskiego wśród Polaków wzrosła ogromnie w porównaniu z wcześniejszym okresem w wyniku powszechnego nauczania tego języka w szkołach, naszych coraz liczniejszych podróży zagranicznych i kontaktów z cudzoziemcami, dzięki Internetowi, anglojęzycznym kanałom telewizyjnym i innym mediom. Można zatem twierdzić, iż pewna grupa Polaków opanowała biegle język angielski w mowie i piśmie i że mogą oni stanowić źródło wielu pożyczek, zwłaszcza tych opartych na wymowie. Zdaniem A. Witalisz [2013] anglicyzmy wprowadzane są do polszczyzny przez ludzi wykształconych, reprezentujących takie grupy społeczne i zawodowe, jak dziennikarze, politycy, naukowcy i studenci. Wyraźna jest sugestia, że skoro są to ludzie wykształceni, ich znajomość języka jest zapewne biegłą.

Z drugiej jednak strony istnieją istotne powody, by powątpiewać w fonetyczną biegłość większości polskich użytkowników angielszczyzny. Jak dowodzą liczne prace, opanowanie wymowy języka drugiego bez obcego akcentu w warunkach sztucznych (szkolnych), poza krajem, w którym ten język stanowi podstawę komunikacji między jego mieszkańcami, jest prawie niemożliwe, zwłaszcza wówczas, gdy uczeń przekroczy tzw. okres krytyczny. Tym terminem określa się wiek dojrzewania, po przekroczeniu którego nie jest możliwe perfekcyjne opanowanie wymowy drugiego języka [np. Krashen 1985]. Innymi słowy, uczący się języka



angielskiego (lub innego) w Polsce, niejako „skazani” są na jego przyswajanie z polskim akcentem. Oczywiście w trakcie nauczania można najbardziej rażące cechy tego akcentu zmniejszyć lub nawet zminimalizować, jednakże, jak dowodzą liczne publikacje [np. Szpyra-Kozłowska 2015a], w polskim systemie edukacyjnym wymowa angielska nie należy do priorytetów i w szkołach jest wręcz zaniedbywana, gdyż nacisk położony jest na przygotowanie uczniów do egzaminów, na przykład matury, gdzie punktowana jest tylko część pisemna. Do tego należy dodać, iż wymowa języków obcych należy do ich najtrudniejszych aspektów, stąd nauczyciele często wolą uczyć gramatyki i słownictwa, a nie fonetyki. Zatem zaniedbania glottodydaktyczne stanowią drugą przyczynę niedoskonałości w polskiej angielszczyźnie. Ponadto wielu Polaków w dalszym ciągu korzysta częściej z angielskich źródeł pisanych niż mówionych, a zatem ich ekspozycja na autentyczny język mówiony jest zazwyczaj ograniczona. Należy również odnotować nader częste przypadki niechlujstwa językowego wynikające z powszechnego przekonania, że najważniejsze jest to, żeby się dogadać, a poprawność fonetyczna czy gramatyczna schodzi na dalszy plan.

Powyższe argumenty dowodzą, iż znajomość różnych aspektów języka obcego nie zawsze jest taka sama, a osiągnięcie prawdziwej poprawności fonetycznej nie zawsze idzie w parze z biegłością gramatyczną czy leksykalną. Dowodzą tego publiczne wypowiedzi w języku angielskim wielu polskich polityków, dziennikarzy czy aktorów, których wymowa angielska przeważnie pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie liczne są „wpadki” w reklamach telewizyjnych, z licznymi zniekształceniami angielskich wyrazów, nie ze względu na ich adaptację do polszczyzny, ale zwykłą ignorancję językową i niechlujność, np.:

(10) A *colonel* [kɜːnl] → P [kolonɛl] A *dove* [dʌv] → P [dowf]  
A *ultimate* [ʌltɪmət] → P [altɪmɛjt] A *surface* [sɜːfis] → P [serfejs]

W takich wypadkach ewidentnie brak konsultacji w sprawie wymowy ze specjalistami, a twórcy wielu reklam nadmiernie polegają na swojej bardzo niedoskonełej angielszczyźnie.

Oprócz powyższych przykładów można przywołać jeszcze inne argumenty na rzecz tezy, iż wiele anglicyzmów wprowadzanych jest do języka polskiego nie przez kompetentnych bilingwalnych mówców, lecz bardzo często przez fonetycznie niezbyt biegłych pożyczkobiorców. Dowodzi tego bardzo duża liczba zapożyczeń oparta na pisowni, np. takich, jak te podane w (1).<sup>13</sup> Trudno sobie bowiem wyobrazić, by ktoś, kto dobrze zna wymowę angielską, w języku polskim stosował często daleko odbiegającą od oryginału formę ortograficzną. Z tego samego powodu nie wydaje

<sup>13</sup> Warto przytoczyć tu nazwę znanego od lat polskiego wafelka *Prince Polo*, często spolszczaną na podstawie pisowni, a nie wymowy.



się możliwe stosowanie błędnych reguł grafemiczno-fonemicznych w (3) czy przekręcanych nazw własnych w (5) przez osoby fonetycznie kompetentne. Jest to szczególnie mało prawdopodobne w odniesieniu do form mieszanych (9), omawianych w sekcji 2.1.2., w których, przypomnijmy, w obrębie jednego wyrazu mamy do czynienia z niektórymi częściami opartymi na wymowie, z innymi zaś opartymi na pisowni. Przytoczmy tu dwa popularne zapożyczenia wprowadzone do polszczyzny przez rodzimych komputerowców:

(11) A *word* [wɜ:d] → P [wort] A *delete* [dili:t] → P [delejt]

W pierwszym wypadku nieprawidłowa wymowa wyrazu *word* jest wynikiem oparcia jej na polskiej interpretacji angielskiej pisowni, w drugim zaś zastosowana została fałszywa generalizacja dotycząca sekwencji <ete>, tj. A <ete> → P [ejt]. Wydaje się dość oczywiste, że tego typu spolszczeń nie mógłby dokonać ktoś, kto dobrze mówi po angielsku.

Uzasadniony wydaje się zatem wniosek, że znaczna liczba anglicyzmów trafia do współczesnej polszczyzny nie poprzez pożyczkobiorców z angielską wymową zbliżoną do tej, którą posługują się rodzimi użytkownicy tego języka, lecz często za pośrednictwem fonetycznie mniej kompetentnych osób. Pogląd ten podziela również J. Mołęda [2011], który jest zdania, iż kształt fonetyczny wielu pożyczek oparty jest nie na formach oryginalnych, lecz na przekonaniach pożyczających co do tego, jak się dany wyraz wymawia.

#### 4. Z KTÓREJ ODMIANY ANGIELSZCZYZNY POCHODZĄ POŻYCZKI?

W wypadku zapożyczeń z języka mówionego istotną kwestią jest odmiana angielszczyzny, z której zostały zaczerpnięte. Jak bowiem wiadomo, język angielski, używany w kilkudziesięciu krajach na kilku kontynentach, jest bardzo zróżnicowany pod względem fonetycznym, leksykalnym i gramatycznym. Jednakże można założyć, że polskie anglicyzmy pochodzą z dwóch głównych źródeł, tj. odmiany brytyjskiej i amerykańskiej.<sup>14</sup> Pierwsza z nich służy nam jako pożyczkodawca od kilku wieków [Mańczak-Wohlfeld 2010]. Była też tradycyjnie w przeszłości i jest obecnie powszechnie nauczana w Polsce.<sup>15</sup> Również współczesna

<sup>14</sup> Te określenia są oczywiście znacznymi uproszczeniami, gdyż na obie odmiany składają się bardzo liczne dialekty. W naszych rozważaniach pominiemy kwestię wewnętrznego zróżnicowania tych odmian, odnosząc się wyłącznie do wersji standardowych.

<sup>15</sup> Większość filologii angielskich w Polsce naucza studentów, przyszłych nauczycieli angielskiego, odmiany brytyjskiej, a zaledwie kilka z nich oferuje kursy amerykańskiej angielszczyzny.

emigracja na Wyspy Brytyjskie przyczynia się do rozpowszechniania tej odmiany. Z drugiej strony należy odnotować znaczny wpływ amerykańskiej angielszczyzny, zwłaszcza na młodzież, spowodowany głównie światową ekspansją kultury amerykańskiej poprzez film, muzykę, Internet, gry komputerowe i inne media.

Należy przypuszczać, że zapożyczenia leksykalne we współczesnej polszczyźnie pochodzą z obu tych odmian. Powstaje jednak pytanie, dotyczące ich wpływu na fonetyczny kształt polskich anglicyzmów. Innymi słowy, warto zastanowić się nad tym, która wymowa: brytyjska czy amerykańska silniej oddziałuje na wymowę zapożyczeń przez Polaków. Ze względu na to, iż problem ten analizuję szczegółowo w innej pracy [Szpyra-Kozłowska 2015a], tutaj omówię go tylko skrótowo.

Najważniejsze różnice fonetyczne między obiema odmianami<sup>16</sup> przedstawiono w poniższej tabeli.

**Tabela 1. Najważniejsze różnice w wymowie brytyjskiej i amerykańskiej**

| zagadnienie                                                                                                                                                    | odmiana brytyjska                | odmiana amerykańska              |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------|----------------------------------|
| 1. Obecność glajdu /j/ po spółgłoskach dźwiękowych w wyrazach typu <i>suit</i> , <i>tune</i> , <i>duke</i>                                                     | TAK<br>( <i>suit</i> [sju:t])    | NIE<br>( <i>suit</i> [su:t])     |
| 2. Wymowa /t, d/ jako dźwięcznej dźwiękowej spółgłoski jednoudźwiękowej [r] między samogłoskami w wyrazach typu <i>butter</i>                                  | NIE<br>( <i>city</i> [sɪtɪ])     | TAK<br>( <i>city</i> [sɪrɪ])     |
| 3. Wypadanie /t/ po /n/ między samogłoskami w wyrazach typu <i>twenty</i>                                                                                      | NIE<br>( <i>twenty</i> [twentɪ]) | TAK<br>( <i>twenty</i> [twenɪ])  |
| 4. Wymowa /r/ tylko przed samogłoską                                                                                                                           | TAK<br>( <i>marker</i> [ma:kə])  | NIE<br>( <i>marker</i> [ma:rkə]) |
| 5. Wymowa tylnej niskiej krótkiej samogłoski z zaokrągleniem warg w wyrazach typu <i>top</i>                                                                   | TAK<br>( <i>top</i> [tɒp])       | NIE<br>( <i>top</i> [tʌp])       |
| 6. Wymowa długiej otwartej samogłoski tylnej przed bezdźwięcznymi szczelinowymi oraz nosowymi z innymi spółgłoskami w wyrazach typu <i>grass</i> <sup>a)</sup> | TAK<br>( <i>grass</i> [gra:s])   | NIE<br>( <i>grass</i> [græs])    |
| 7. Obecność dyftongów centrujących w wyrazach typu <i>clear</i> , <i>air</i> , <i>poor</i>                                                                     | TAK<br>( <i>clear</i> [kliə])    | NIE<br>( <i>clear</i> [kliːr])   |

<sup>a)</sup> W takich kontekstach w amerykańskiej angielszczyźnie wymawiana jest przednia niska samogłoska [æ], która nie ma odpowiednika w języku polskim.

<sup>16</sup> Uwzględniamy tu różnice regularne, tj. systemowe. Oprócz tego wiele wyrazów wymawianych jest inaczej w obu odmianach, lecz różnice te nie mają charakteru regularnego.

Przyjrzyjmy się teraz wymowie wybranych zapożyczeń, by stwierdzić, której z odmian jest ona bliższa: brytyjskiej czy amerykańskiej. Poniżej zamieszczamy kilka przykładów, zbadanych pod kątem powyższych siedmiu różnic fonetycznych. Podajemy również, z którym dialektem zachodzi większa zbieżność w wymowie anglicyzmów (BA – odmiana brytyjska, AA – odmiana amerykańska).

(12)

1. *A tuning* → P [tɨjɨnɨŋk], *A duty free* → P [dɨjɨtɨfrɨj], *A news* → P [ɲus] – **BA**
2. *A city* → P [sɨtɨj], *A skater* → P [skejɨtɨr], *A sweater* → P [sfɨtɨr] – **BA**
3. *A internet* → P [ɨntɨrnet], *A interface* → P [ɨntɨrfɨjs], *A enter* → P [ɨntɨr] – **BA**
4. *A power* → P [pawɨr], *A folder* → P [fɨldɨr], *A flirt* → P [flɨrt], *A York* → P [jɨrk] – **AA**
5. *A pop* → P [pop], *E rock* → P [rok], *A blog* → P [blok] – **BA**
6. *A bluegrass* → P [blugras], *A by-pass* → P [bajpas], *A dancing*<sup>17</sup> → P [dانسɨŋk] – **BA**
7. *A piercing* [pɨrsɨŋk], *A tour (operator)* → P [tur], *A fair* → P [fɨr] – **AA**

Jak wynika z powyższego zestawienia, w pięciu zestawach przykładów na siedem polska wymowa anglicyzmów bliższa jest odmianie brytyjskiej niż amerykańskiej, w dwóch zaś wypadkach jest odwrotnie. Jednakże bliższa analiza tych dwóch „wyjątków” wskazuje na możliwość innej interpretacji. Wymowa litery <r> w różnych kontekstach (12, 4) może wynikać nie tyle z wpływu amerykańskiej angielszczyzny, ile z oddziaływania pisowni oraz presji ze strony polskiej fonologii i morfologii.<sup>18</sup> Z kolei interpretację dyftongów centrujących, których nie ma w języku polskim, jako monoftongów (12, 7) można również przypisać zastosowaniu konwencji przekładających sekwencje literowe na głoski, np.:

(13) A <ier> → P /ir/ A<air> → P /ɨr/ A <our> → P /ur/

Uzasadniony wydaje się zatem wniosek o dużo silniejszym wpływie odmiany brytyjskiej na wymowę polskich anglicyzmów niż amerykańskiej. Należy również odnotować, iż w pięciu wypadkach, tj. 2, 3, 4 i 5, polskie wersje zapożyczeń stanowią wierne odzwierciedlenie pisowni, co niewątpliwie stanowi istotny czynnik wspierający ich adaptację.

<sup>17</sup> Warto zwrócić uwagę na odmienną wymowę wyrazu *dance* jako P [dens] w tytule telewizyjnego programu (wzorowanego na amerykańskim) *You can dance* oraz nazwie polskiego zespołu *Papa Dance* [papadans], którą można przypisać wersji brytyjskiej.

<sup>18</sup> Piszę o tym obszernie w artykule [Szpyra-Kozłowska 2015a].

## 5. KIEDY ZAPOŻYCZENIA TRAFIAJĄ DO JĘZYKA?

Wielu badaczy zapożyczeń twierdzi, iż istotnym czynnikiem mającym wpływ na ich fonetyczną i fonologiczną adaptację jest okres, w którym trafiają one do pożyczkobiorcy. Od niego zależy w dużym stopniu to, czy pożyczki docierają do języka biorcy poprzez pismo czy mowę, co z kolei wiąże się ze stopniem bilingwizmu danego społeczeństwa. Zdaniem M. Görlacha [2002], w związku z powszechną dziś znajomością języka angielskiego w Europie, współcześnie przejmowane zapożyczenia zazwyczaj imitują oryginalną wymowę w przeciwieństwie do starszych anglicyzmów, częściej opartych na pisowni. Od czynnika czasowego zależy również stopień adaptacji, gdyż formy dłużej funkcjonujące w języku biorcy zazwyczaj wykazują większą asymilację do jego systemu niż nowe pożyczki.

W świetle powyższych ustaleń warto zastanowić się nad tym, czy i w jakim stopniu fonetyczna i fonologiczna adaptacja polskich anglicyzmów zależy od czasu ich zapożyczenia oraz okresu ich obecności w naszym języku. Zdaniem E. Mańczak-Wohlfeld [2004, 114], „jeśli chodzi o sytuację polszczyzny, charakteryzuje się ona tym, że nowsze pożyczki niewiele się różnią od starszych w sposobie ich przyswajania na poziomie fonologicznym”. Badaczka odnotowuje, że nowsze zapożyczenia w większym stopniu niż starsze oparte są na wymowie, a nie na piśmie, jak również częściej zachowują pisownię oryginału. Największe różnice, jej zdaniem, dotyczą adaptacji morfologicznej, gdyż starsze anglicyzmy całkowicie zasymilowały się z formami rodzimymi i nie są postrzegane jako obce (np. *kuter*, *flanela*, *budżet*), wiele nowszych zaś zachowuje odrębność morfologiczną, na przykład poprzez swoją nieodmienność lub brak derywatów słowotwórczych.

Wydaje się jednak, że istnieją bardziej znaczące różnice w adaptacji starszych i nowszych anglicyzmów. Po pierwsze, jak dowodzimy w poprzednich częściach tego artykułu, w dalszym ciągu obserwujemy dużą liczbę nowych pożyczek opartych na pisowni typu *wi-fi* oraz form mieszanych. Po drugie, nowsze zapożyczenia często cechuje wariantywność wymowy, jak w (7) oraz poniżej:

- (14) A *hobby* [hɒbi] → P [xobbi] / [xobbi]  
A *manager* [mænɪdʒə] → P *menadżer* / *menedżer*  
A *patchwork* [pæʃwɜ:k] → P [paʃwork] / [pɛʃwork] / [pɛʃwerk],

co w starszych, w pełni zasymilowanych formach należy do rzadkości.

Po trzecie, w wielu wypadkach obserwujemy różnice między starszymi a nowszymi pożyczkami w zakresie stosowania się do reguł fonotaktyki polskiej. Przyjrzyjmy się tutaj wybranemu zagadnieniu, którym jest adaptacja angielskiej krótkiej, wysokiej, przedniej scentralizowanej samogłoski /ɪ/, występującej w takich wyrazach, jak *sit* ‘siedzieć’, *big*

‘duży’, *live* ‘żyć’, zbliżonej artykulacyjnie i akustycznie do polskiego /i/. Samogłoska ta w polskich anglicyzmach najczęściej wymawiana jest jako /i/, np. w *disco*, *tipsy*, *singiel*, co stanowi często pogwałcenie polskich reguł fonotaktycznych dopuszczających /i/ po spółgłoskach miękkich, lecz nie po twardych.<sup>19</sup> Pod naporem licznych zapożyczeń zawierających takie połączenia fonotaktyka polska obecnie toleruje sekwencje, które wcześniej nie były możliwe.

W tym kontekście przyjrzyjmy się adaptacji angielskiej spółgłoski /r/ w połączeniu z /i/ w dawniejszych (15) oraz nowszych (16) zapożyczeniach.

- (15) A *drift* > P *dryft* A *bridge* > P *brydż* A *Britain* > P *Brytannia*  
 A *Bristol* > P *brystol* A *brig* > P *bryg* A *sheriff* > P *szeryf*  
 (16) A *sprint* > P *sprint* A *ring* > P *ring* A *drink* > P *drink*  
 A *strip-tease* > P *striptiz* A *trick* > P *trik* A *monitoring* > P *monitoring*

Przykłady w (15) pokazują, że w starszych zapożyczeniach /i/ nie może występować po /r/, w związku z czym ciąg ten spolszczany był jako /ri/, zgodnie z obowiązującymi wówczas regułami fonotaktycznymi. W nowszych anglicyzmach w (16) zasada ta nie jest przestrzegana i angielskie /ri/ realizowane jest jako polskie /ri/ (fonetyczne [rɨ]).<sup>20</sup> W niektórych wypadkach istnieją dwie wersje fonetyczne: z [i] oraz [ɨ], w zależności od tego, jak silne u polskiego użytkownika jest omawiane ograniczenie, np.:

- (17) *ryksza* / *riksza* *drybling* / *dribling*

Interesujący jest również przykład dwojakiej adaptacji angielskiego wyrazu *trick*, który w nazwie dziś już przestarzałej gry *tryktrak* wymawiany jest przez /i/, w nowszych zaś kontekstach, np. *hat trick*, *trick filmowy* etc. przez /i/.

Inny przykład zależności adaptacji wymowy angielskiej od okresu wprowadzenia wyrazu do polszczyzny dotyczy angielskiego dyftongu /eɪ/, który w przeszłości bywał polonizowany za pomocą samogłoski /ɛ/, jak w (18):

<sup>19</sup> Pod wpływem /i/ poprzednia spółgłoska ulega tzw. zmiękczeniu powierzchniowemu, tj. uzyskuje dodatkową artykulację polegającą na wzniesieniu przedniej części języka ku podniebieniu twardemu, bez zmiany jednak pierwotnego miejsca artykulacji, co ma miejsce w wypadku palatalizacji głębokiej.

<sup>20</sup> Należy dodać, że wersje z /i/ są w podanych przykładach dodatkowo wzmocnione pisownią, której wpływ widoczny jest w realizacjach z /ri/ w wyrazach takich, jak *curry*, *sherry*, *sorry*, *Mary*, *Gary*.

- (18) A *cake* [keik] → P *keks* A *blazer* [bleizə] → P *blezer* A *trainer* [treinə] →  
→ P *trener*  
A *steak* [steik] → P *stek* A *drain* [drein] → P *dren* A *game* [geim] →  
→ P *gem*,

podczas gdy w nowszych anglicyzmach realizowany jest jako /ɛj/ (18).

- (19) A *facebook* [feisbuk] → P [fejzbuk] A *make-up* [meikʌp] → P [mɛjkap]  
A *e-mail* [i:meil] → P [imejl] A *pager* [peidʒə] → P [pejdʒɛr]

Ciekawym przykładem są tu dwa spolszczenia wyrazu *break*, który w nazwie zespołu rockowego z lat 70. XX w. *Breakout* wymawiany był jako [brɛk], a w nowszym zapożyczeniu *break dance* jako [brɛjk].

Jak zatem widać, adaptacja fonetyczna i fonologiczna może mieć różny przebieg w zależności od czynnika czasowego. By jednak stwierdzić, jak duży jest to wpływ, potrzebna jest bardziej szczegółowa analiza fonologiczna anglicyzmów z uwzględnieniem omawianego parametru.

## 6. PODSUMOWANIE

Fonetyczna i fonologiczna adaptacja zapożyczeń jest złożonym zjawiskiem, na którego przebieg mają wpływ liczne czynniki, zarówno zewnątrzjęzykowe, jak i wewnątrzjęzykowe. W niniejszym artykule zajęliśmy się skrótowym omówieniem najważniejszych elementów kontekstu pozasystemowego kształtujących przebieg takiej adaptacji anglicyzmów we współczesnej polszczyźnie. Docierają one do naszego języka po części drogą graficzną, ale coraz częściej drogą słuchową. Ze względu jednak na małą biegłość w wymowie angielskiej Polaków są one zniekształcane w dużym stopniu, często w sposób nieuzasadniony ani strukturą fonetyczną i fonologiczną języka dawcy, ani biorcy. Wydaje się, że zapożyczenia przejmowane są głównie z angielszczyzny brytyjskiej zwłaszcza wówczas, gdy ich spolszczone wersje znajdują oparcie w piśmie. Na przebieg adaptacji ma wpływ również czynnik czasowy, zwłaszcza jeśli chodzi o zmieniające się ograniczenia fonotaktyczne polszczyzny oraz stosowane przez pożyczkobiorców strategie adaptacyjne.

## Bibliografia

- S. Dubisz, 1976, *Uwagi o zapożyczeniach w języku Polonii amerykańskiej*, „Prace Filologiczne” 25, s. 65–87.  
S. Dubisz, 2003, *Słownictwo pochodzenia ukraińskiego we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 3–12.



- S. Dubisz, 2013, *Sytuacja języka polskiego w świecie*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 5–12.
- E. Bogusławska, 1994, *Adaptacja fonetyczna i graficzna pożyczek angielskich w języku polskim i czeskim*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 1–15.
- Encyklopedia języka polskiego*, 1999, Wrocław.
- M. Görlach, 2002, *English in Europe*, Oxford.
- F. Grosjean, 1982, *Life with two languages: an introduction to bilingualism*, Cambridge.
- E. Haugen, 1950, *The analysis of linguistic borrowing*, „Language” 26, s. 210–231.
- S.D. Krashen, 1985, *The Input Hypothesis: Issues and Implications*, London–New York.
- E. Mańczak-Wohlfeld, 2004, *Starsze i nowsze zapożyczenia angielskie w mówionej oraz pisanej odmianie języka polskiego*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 60, s. 109–115.
- E. Mańczak-Wohlfeld, 1995, *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków.
- E. Mańczak-Wohlfeld, 1997, *Najnowsze zapożyczenia angielskie w polskiej prasie*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 84–86.
- E. Mańczak-Wohlfeld, 2000, *Jeszcze o najnowszych zapożyczeniach angielskich w języku polskim*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 74–76.
- E. Mańczak-Wohlfeld, 2004, *Fonetyka zapożyczeń angielskich w polszczyźnie XXI wieku*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 3–7.
- E. Mańczak-Wohlfeld, 2010, *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, Warszawa.
- J. Mołęda, 2011, *A Comparative Study of Phonological Adaptations of Anglicisms in Czech and in Polish since the 1990s*, Racibórz.
- R. Ociepa, 2001, *O współczesnych anglicyzmach w nazewnictwie zawodów i stanowisk służbowych*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 49–55.
- C. Paradis, D. LaCharité, 2008, *Apparent phonetic approximation: English loanwords in old Quebec French*, „Journal of Linguistics” 44, s. 87–128.
- S. Peperkamp, 2005, *A psycholinguistic theory of loanword adaptations* [w:] M. Ettlinger, N. Fleischer, M. Park-Doob (red.), *Proceedings of the 30th Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society*, Berkeley, s. 341–352.
- S. Peperkamp, E. Dupoux, 2003, *Reinterpreting loanword adaptations: the role of perception* [w:] M.J. Solé, D. Recasens, J. Romero (red.), *Proceedings of the 15th International Congress of Phonetic Sciences*, Barcelona, s. 367–370.
- E. Sękowska, 1993, *Funkcjonowanie nowszych zapożyczeń angielskich we współczesnej polszczyźnie: wybrane zagadnienia*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 242–248.
- E. Sękowska, 2007, *Wpływ języka angielskiego na słownictwo polszczyzny ogólnej*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 44–53.
- J. Szpyra-Kozłowska, *Wewnątrzjęzykowe mechanizmy fonologicznej polonizacji zapożyczeń angielskich* [w druku].
- J. Szpyra-Kozłowska, 2015a, *Pronunciation in EFL Instruction: A Research-Based Approach*, Bristol.
- J. Szpyra-Kozłowska, 2015b, *Input to loanword adaptation of anglicisms in Polish* [w:] A. Bloch-Rozmej, A. Bondaruk (red.), *Spotlight on Melody and Structure in Syntax and Phonology*, Lublin, s. 305–329.



- I. Vendelin, S. Peperkamp, 2006, *The influence of orthography on loanword adaptations*, „Lingua” 116, s. 996–1007.
- U. Weinreich, 1970, *Languages in contact: findings and problems*, The Hague.
- J.C. Wells, 1990, *Longman Pronunciation Dictionary*, Harlow.
- A. Witalisz, 2013, *English linguistic influence on Standard and American varieties of Polish: A comparative study*, „Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis” 130, s. 327–346.
- M. Zabawa, 2013, *Shop, shopping, shopper*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 98–102.
- D. Zdunkiewicz-Jedynak, 2008, *Spolszczony angielski czy angielszczony polski? Wpływ języka angielskiego na język generacji gadu-gadu*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 50–61.

***Language-external factors affecting the phonetic  
and phonological adaptation of anglicisms in contemporary Polish***

Summary

The paper undertakes the complex and largely neglected issue of the phonetic and phonological adaptation of English loanwords into Polish examined from the perspective of language-external factors involved in this phenomenon. They include the channel of borrowing (spoken, written and mixed), the period of time in which a word was borrowed, the degree of bilingualism of the target society and the nature of the source accent (British English and/or American English). On the basis of a rich body of language data it is shown how these factors contribute to the ultimate shape of anglicisms in Polish.

Agnieszka Libura, Anna Żurek  
(Uniwersytet Wrocławski)

## EROZJA DOPEŁNIACZA W POLSKIM JĘZYKU ODZIEDZICZONYM

### WSTĘP

W ostatnich latach coraz więcej uwagi w badaniach nad dwujęzycznością (i wielojęzycznością) poświęca się użytkownikom języka odziedziczonego (obserwowany u tzw. *heritage language speakers*), którzy przyswoili język rodziny w stopniu niepełnym z powodu życia w odmiennym środowisku językowo-kulturowym. W literaturze przedmiotu określa się to zjawisko jako atrycję<sup>1</sup> [Polinsky 1995] lub erozję językową [Polinsky, Kagan 2007]. W ten nurt wpisują się prezentowane tu wyniki badań, których celem była analiza interferencji systemów przypadkowych języka odziedziczonego i dominującego za pomocą narzędzi teorii amalgamatów [Fauconnier, Turner 2002].

Zwykle rozróżnia się typ erozji polegający na zapominaniu struktur językowych (osoby z taką erozją określa się jako *forgetters*) oraz typ związany z niepełnym nabyciem języka (obserwowany u tzw. *incomplete learners*). Nasze rozważania ograniczymy do drugiego typu erozji, opierając się na opracowanym w latach 2008–2011 przez Bernharda Brehmera i jego zespół korpusie wypowiedzi osób dwujęzycznych, dla których polski jest językiem odziedziczonym, lecz nie w pełni przyswojonym. Korpus ten obejmuje wypowiedzi osób, dla których podstawowym językiem komunikacji jest niemiecki, dlatego interesują nas tu potencjalne amalgamaty polskich i niemieckich struktur gramatycznych.

W artykule ograniczamy się do naszkicowania problemów związanych z dopełniaczem. Wybieramy go z kilku powodów. Po pierwsze, dla wszystkich badaczy dopełniacz jest, jak pisze B. Rudzka-Ostyn [2000, 201],

źródłem zarówno frustracji, jak i zachwyty. Oto przypadek, który z jednej strony koduje agensy, z drugiej zaś – doznających i przedmioty akcji; źródła, ale i cele, przedmioty pożądane i poszukiwane, ale i rzeczy niechciane.

---

<sup>1</sup> W nowszych pracach termin *atrycja* używany jest jednak w węższym sensie i oznacza utratę języka w pełni przyswojonego [por. Libura 2014, 303–312].

Po drugie, istnieją zarówno wyraźne podobieństwa, jak i zdecydowane różnice pomiędzy sieciami semantycznymi polskiego i niemieckiego dopełniacza. Po trzecie, pojawiają się interesujące różnice pomiędzy zakresem użycia polskiego i niemieckiego dopełniacza: w języku niemieckim, zwłaszcza potocznym, wychodzi on z użycia, wypierany przez celownik. W polszczyźnie zaś ma dużą frekwencję (podczas gdy w języku potocznym unika się celownika).

## CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU

Cennym źródłem informacji o języku osób z niepełną akwizycją języka polskiego jest wspomniany *Hamburski Korpus Języka Polskiego w Niemczech* (*Hamburg Corpus of Polish in Germany*), który powstał w ramach projektu badawczego „Obecna polsko-niemiecka dwujęzyczność w Niemczech” pod kierunkiem Bernharda Brehmera.<sup>2</sup> Zawiera 359 nagrań (prawie 38 godzin) wypowiedzi osób dwujęzycznych i monolingwalnych w wieku od 16 do 46 lat.<sup>3</sup>

Nagrania pozyskano od dziewięćdziesięciu respondentów podzielonych na trzy tak samo liczne grupy. Pierwsza składała się z przedstawicieli drugiego pokolenia polskich imigrantów mieszkających w Hamburgu (*incomplete learners*). Osoby te urodziły się w Niemczech lub przyjechały tam przed 6. rokiem życia. Nie odbyły formalnej edukacji w szkołach polskich. Druga grupa to pierwsze pokolenie polskich imigrantów (*forgetters*), którzy wyjechali z Polski po ukończeniu szkoły podstawowej (powyżej 15. roku życia). Trzecią grupę, kontrolną, tworzyli rodzimi użytkownicy języka polskiego.

Nasze badania ograniczyły się do wypowiedzi osób z pierwszej grupy, tj. 30 użytkowników języka odziedziczonego z niepełną polsko-niemiecką dwujęzycznością (20 kobiet i 10 mężczyzn). Średnia wieku tej grupy wynosiła 22,5 lat. Ze 120 nagrań przebadaliśmy 25% tekstów, wybierając losowo jedną wypowiedź każdego badanego. W tak dobranej próbie znalazły się 383 użycia dopełniacza.

Zaobserwowane w wypowiedziach użytkowników języka odziedziczonego liczne błędy językowe, nie tylko w zakresie użycia dopełniacza, mają swoje źródło w trzech zjawiskach. Po pierwsze, ich język odzwierciedla tendencje charakterystyczne dla polszczyzny mówionej, z którą mają najczęściej do czynienia. Po drugie, widoczne są interferencje języka pol-

<sup>2</sup> Najnowsze badania polskiego języka odziedziczonego w Niemczech prowadzone były od września 2012 do grudnia 2014 roku pod kierunkiem prof. dr hab. Juliane Bester-Dilger (Albert-Ludwigs-Universität Freiburg) i prof. dr hab. Anny Dąbrowskiej (Uniwersytet Wrocławski) w ramach międzynarodowego projektu badawczego (nr 100208) pt. „Lingwistyczne i glottodydaktyczne aspekty niepełnej polsko-niemieckiej dwujęzyczności”, w którym uczestniczyły również autorki artykułu [zob. Besters-Dilgeri in. 2015, s. 53–84].

<sup>3</sup> Każdy respondent opisywał historyjkę obrazkową i opowiadał o przyszłości, życiu codziennym oraz urlopie.

skiego i niemieckiego (2L1). Po trzecie zaś, wypowiedzi badanych osób mają charakter jednostkowy, zauważyć można bowiem pewne powtarzalne cechy idiolektałne języka rozmówców (jak choćby silny niemiecki akcent czy wymowę charakterystyczną dla gwary śląskiej).

### PODOBIENSTWA I RÓŻNICE MIĘDZY DOPEŁNIACZEM POLSKIM A NIEMIECKIM

Dopełniacz ma niezwykle bogatą semantykę, ale mimo to od wielu dziesiątków lat próbuje się jego znaczenia sprowadzić do jakiegoś jednego – podstawowego. Roman Jakobson, badając język rosyjski, uznał w latach 30. ubiegłego wieku, że dopełniacz można zdefiniować dzięki cesze kwantyfikacji. Adam Heinz [1988, 283–293] zauważał wprawdzie, że *genitivus* pełni różnorodne funkcje składniowe i znaczeniowe, podkreślał jednak ekspansję funkcji partytywnej w różnych językach. Brygida Rudzka-Ostyn w swoich wnikliwych analizach semantyki dopełniacza, opartych przede wszystkim na polskim materiale językowym, podaje, że jego znaczenia koncentrują się wokół trzech podstawowych pojęć, przy czym w jednej pracy jako te trzy centralne pojęcia wymienia ilość, lokalizację i konwencjonalny związek między obiektami, a w drugiej twierdzi, że podstawowe znaczenia koncentrują się wokół modeli kategoryzacji: ilościowej, jakościowej i referencjalnej.

Model jakościowy w opisie B. Rudzkiej-Ostyn odpowiada mniej więcej pojęciu konwencjonalnego związku między obiektami: twierdzi ona mianowicie, że w wyrażeniach takich, jak *miłość matki* dopełniacz zakotwicza ‘miłość’, zawęża do szczególnej podkategorii, a więc pełni taką samą funkcję jak przymiotnik, np. *matczyzna miłość*. Natomiast w kategoryzacji referencjalnej jako podstawowy model wyróżnia posiadanie. Można zatem powiedzieć, że w tych dwóch pracach wskazuje na cztery centralne znaczenia dopełniacza: szeroko rozumianą kwantyfikację, która obejmuje ilość, część, brak, a także negację jako krańcowy przypadek kwantyfikacji, lokalizację, posiadanie i związek między obiektami.

W naszej pracy opieramy się częściowo na propozycji B. Rudzkiej-Ostyn, ale proponujemy wyodrębnić nieco więcej znaczeń podstawowych, wskazując związane z nimi grupy jednostek leksykalnych istotne ze względu na cel analizy, np. szczególnie podatne na erozję. Wyróżniamy zatem kwantyfikację, negację i nieistnienie, relację część-całość, posiadanie, lokalizację i relację między obiektami.

Wśród polskich konstrukcji z dopełniaczem służącym kwantyfikacji wyróżnić należy konstrukcje liczebnikowe, których zasady tworzenia są skomplikowane (pierwszy kontakt z polską deklinacją liczebnikową zazwyczaj wywołuje u cudzoziemców zdumienie). Nie mają one odpowiednika w języku niemieckim. Ponadto w polszczyźnie szeroko stosuje się dopełniacz w określeniach ilości typu *mało chleba*, *dużo rosółu*, czego również w języku niemieckim nie ma.

**1. Kwantyfikacja**

| <b>język polski</b>                           | <b>język niemiecki</b> |
|-----------------------------------------------|------------------------|
| a) pięć kobiet, sześciu mężczyzn, wielu ludzi | X                      |
| b) mało chleba, dużo rosółu                   | X                      |

**2. Negacja i nieistnienie**

| <b>język polski</b>                             | <b>język niemiecki</b> |
|-------------------------------------------------|------------------------|
| a) Kupił masło – Nie kupił masła.               | X                      |
| b) Polak nie ma obowiązku znać język francuski. |                        |
| c) Nie ma przypadków.                           | X                      |

W języku polskim dopełniacz służy wyrażaniu negacji, jeśli zdanie niezaprzeczone ma dopełnienie bliższe w bierniku, oraz nieistnienia. Tymczasem w języku niemieckim dopełniacza się nie używa w analogicznych konstrukcjach i znaczeniach. Warto zauważyć, że w języku polskim w zdaniu zaprzeczonym nadal może pozostać biernik, tak jak w przykładzie 2b. B. Rudzka-Ostyn wskazuje, że działa tu ikoniczna zasada dystansu.

**3. Relacja część-całość**

| <b>język polski</b>            | <b>język niemiecki</b>       |
|--------------------------------|------------------------------|
| a) porcja budyniu, talerz zupy | X                            |
| b) część naszych pracowników   | ein Teil unserer Mitarbeiter |
| c) używać, słuchać             | sich bedienen                |

W języku polskim szeroko stosuje się tzw. dopełniacz częstkowy, który w języku niemieckim ograniczony jest jedynie do zbiorów obiektów policzalnych, tak jak w przykładzie b), a ponadto w języku potocznym unika się tu konstrukcji z dopełniaczem. Ciekawa jest w polszczyźnie grupa czasowników łączących się z dopełniaczem, które implikują częstkowość obiektu (*słuchać muzyki*) lub chwilowość, czyli partytywność czasową (*używać noża*). W tym drugim wypadku, jak tłumaczy B. Rudzka-Ostyn, konstrukcja profiluje użytkowanie obiektu przez pewien ograniczony czas. Współcześnie w potocznej polszczyźnie w tych właśnie konstrukcjach dopełniacz jest wypierany przez biernik. Jest to o tyle istotne dla naszych badań, o ile drugie pokolenie imigrantów ma kontakt przede wszystkim z językiem potocznym. W języku niemieckim można znaleźć nieliczne konstrukcje z dopełniaczem w podobnym znaczeniu, jednak należą one do języka pisanego, np. urzędowego.

#### 4. Posiadanie

| język polski          | język niemiecki                                                |
|-----------------------|----------------------------------------------------------------|
| a) pokój mojego brata | a) das Zimmer meines Bruders<br>(das Zimmer von meinem Bruder) |
| b) potrzebować, żądać | b) bedürfen                                                    |

Posiadanie w obu językach wyrażane jest przez konstrukcje z dopełniaczem, np. *pokój mojego brata* i *das Zimmer meines Bruders*, ale w potocznym języku niemieckim dopełniacz pojawia się tu bardzo rzadko, wypierany przez konstrukcje analityczne z celownikiem, np. *das Zimmer von meinem Bruder*. Ponadto w polszczyźnie istnieje grupa czasowników łączących się z dopełniaczem, które wyrażają pragnienie posiadania (ich semantyka wiąże się także z brakiem i nieobecnością), np. *potrzebować pieniędzy, żądać satysfakcji*. W polskim języku potocznym jednostka leksykalna o dużej frekwencji – *potrzebować* coraz częściej jednak występuje z biernikiem, a nie z dopełniaczem. W języku niemieckim także można znaleźć czasowniki o podobnej semantyce łączące się z dopełniaczem, np. *bedürfen* ('wymagać'), ale ich użycie jest ograniczone do języka pisanego.

#### 5. Lokalizacja

| język polski                             | język niemiecki                                                                                     |
|------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------|
| od domu do szkoły, ze szkoły, obok stołu | außerhalb unseres Sonnensystems,<br>jenseits der Karpaten<br>während des Kriegs (während dem Krieg) |

Język polski regularnie wyraża lokalizację – zarówno przestrzenną, jak i czasową – za pomocą konstrukcji przyimkowych z dopełniaczem, zwłaszcza koduje tak pojęcia źródła i celu, np. *od domu do szkoły*, a także bliskości, np. *obok stołu*. W języku niemieckim konstrukcje przyimkowe z dopełniaczem wyrażające lokalizację są nieliczne i rzadko używane; są ograniczone w zasadzie do języka pisanego, np. *außerhalb unseres Sonnensystems, jenseits der Karpaten*. Natomiast częściej używane w różnych rejestrach *während*, wyrażające lokalizację w czasie jednego wydarzenia w stosunku do drugiego, w języku potocznym coraz rzadziej łączy się z dopełniaczem; analityczne konstrukcje z celownikiem, takie jak *während dem Krieg*, wypierają bowiem dotychczasowe konstrukcje z dopełniaczem (*während des Kriegs*).

Zarówno w języku polskim, jak i niemieckim dopełniacz służy wyrażaniu relacji między obiektami, zawężając znaczenie określanego rzeczownika, dlatego niektórzy badacze wskazują, że to znaczenie dopełniacza



zbliża go do klasy przymiotników. Podczas gdy w każdym rejestrze polszczyzny takie konstrukcje są częste, w potocznym języku niemieckim powoli wypierają je konstrukcje z celownikiem. Tytuł jednego z niemieckich bestsellerów językoznawczych ostatnich lat [Sick 2004] wskazuje żartobliwie na to zjawisko: *Der Dativ ist dem Genitiv sein Tod* (*Celownik jest dopełniaczowi śmiercią*). Przed ekspansją celownika tytułowa fraza miałaby postać: *Der Dativ ist der Tod des Genitivs* (*Celownik jest śmiercią dopełniacza*).

## 6. Relacja między obiektami

| język polski  | język niemiecki                                                                                       |
|---------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| piękno natury | die Schönheit der Natur<br>Der Dativ ist der Tod des Genitivs<br>(Der Dativ ist dem Genitiv sein Tod) |

Podsumowując, mimo wyraźnych podobieństw pomiędzy polskim a niemieckim dopełniaczem, takich jak wyrażanie relacji między obiektami i relacji posiadania, semantyka polskiego dopełniacza jest znacznie bardziej rozbudowana, obejmuje kwantyfikację, negację i nieistnienie, a także znacznie szerzej koduje relację część-całość oraz lokalizację. Co istotniejsze, mimo iż w niektórych wypadkach polski dopełniacz bywa wypierany przez biernik, jest przypadkiem o bardzo dużej frekwencji we wszystkich rejestrach polszczyzny. Tymczasem niemiecki dopełniacz w najbardziej żywym nurcie języka – potocznym – powoli ginie, wypierany przez ekspansywny celownik. Jest to bardzo interesująca sytuacja z punktu widzenia możliwości interferencji obu systemów u osób dwujęzycznych, które posługują się językiem polskim i niemieckim.

## ANALIZA UŻYĆ DOPEŁNIACZA W KORPUSIE B. BREHMER

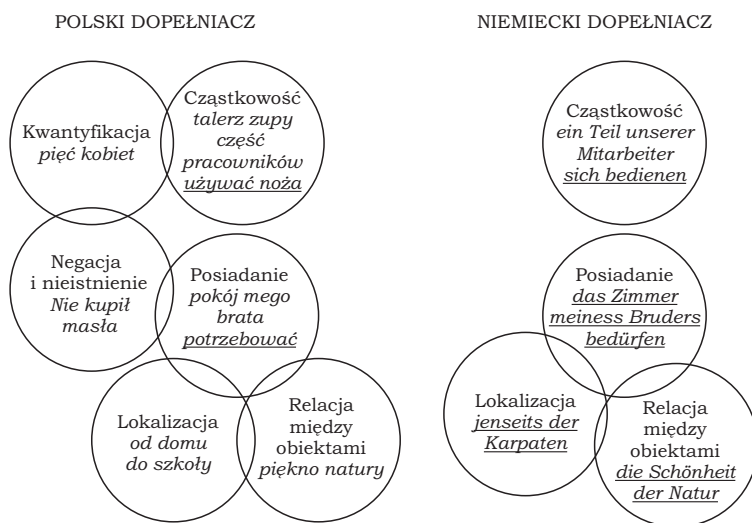
Pierwsza istotna kwestia, na którą trzeba wskazać, zanim przedstawimy wyniki naszych badań, to widoczne w wielu nagraniach wysilek i niepewność respondentów, próbujących z trudem wyrazić zamierzony sens za pomocą struktur języka polskiego. Świadczą o tym:

- 1) neologizmy wypełniające indywidualne luki leksykalne (*Chodziliśmy bardzo dużo do takich a z j a t y j s k i c h restauracji*);
- 2) używanie wyrazów niemieckich (*Autobusem jadę 20 minut do H a u p t b a h n h o f, tak powiem*);
- 3) widoczne autopoprawki i oznaki namysłu (*Ludzie będą tylko żyć żeby żyć bez bez bez bez eee ... Z i e l c e l u*);
- 4) wyrażanie frustracji będących sygnałem świadomości językowego niepowodzenia (*Dadzą go do (o G o t t ! ) Badewanne*).

Niekiedy w wypowiedziach tej samej osoby pojawiają się w tych samych konstrukcjach poprawne i niepoprawne formy dopełniacza. Mimo to można w całości materiału zaobserwować pewne powtarzające się prawidłowości.

Przyjęliśmy założenie, że obserwowany w korpusie sposób użycia dopełniacza jest wynikiem prób łączenia w mniej lub bardziej twórczy sposób wiedzy językowej dotyczącej obu języków, co nie jest tezą nową, ponieważ tak opisywane jest od lat zjawisko interferencji językowej. Punktem wyjścia są zatem sensy polskiego i niemieckiego dopełniacza. W uproszczony sposób przedstawia je rysunek 1. Na schemacie tym podkreślone zostały przykłady struktur w obu językach, z których dopełniacz jest wypierany: w języku polskim przez biernik, w niemieckim – przez celownik. Wyróżnione zostały w ten sposób także struktury powoli wychodzące z użycia w żywej mowie.

**Rys. 1. Kontrast między semantyką dopełniacza polskiego i niemieckiego**



Nasze badania wskazują, że użytkownicy polszczyzny jako języka odziedziczonego bardzo silnie wiążą dopełniacz ze znaczeniem kwantyfikacji. Na przykład w konstrukcjach ze słowem *dużo* regularnie pojawiają się formy dopełniacza, nawet jeśli zakres użycia tych konstrukcji nie jest wzorcowy (choć jest zgodny z tendencjami rozwoju polszczyzny potocznej), np. (1) *Teraz większa część wyjechała do Anglii, dużo osób wyjechało do Anglii*. Także konstrukcje liczebnikowe łączone są z rzeczownikami w dopełniaczu: (2) *Pięć, sześć samochodów jechało*, choć niekiedy błędnie: (3) *Będzie coś takiego jak metropole z dwadzieścia, trzydzieści milionów ludźmi*; (4) *Jest pięć dziewczynów*.

W mowie użytkowników języka odziedziczonych wyrażnie zanikają wzorcowe dla polszczyzny struktury z dopełniaczem w konstrukcjach z czasownikiem wyrażających partytywność, np. czasową, oraz posiadanie, w których w polskim języku potocznym coraz częściej pojawia się biernik: (5) *Autobusy prawie w ogóle nie używaliśmy*; (6) *Mieliśmy też używać ten samochód jeździć jakieś tam zakupy dla parafii*; (7) *Mogę sobie wyobrazić, że na przykład już nie potrzebujemy dom, żeby na przykład nie zmoknąć*; (8) *Ludzie potrzebują pracę*; (9) *Kawy się napiję, kawę potrzebuje, bo tak to nie mogę w ogóle wystartować*. Co ważne, w tych konstrukcjach nawet negacja nie przesądza o użyciu dopełniacza. W badanej przez nas próbie, na 7 przykładów konstrukcji z czasownikiem *potrzebować*, w 5 występuje biernik, w jednej negacja z dopełniaczem i w jednej konstrukcja wyrażająca ilość, także z dopełniaczem: (10) *I to zawsze więcej ryb potrzebują*. Natomiast wśród 5 konstrukcji z czasownikiem *używać* w 3 występuje biernik, w jednej negacja z dopełniaczem i w jednej dopełniacz bez negacji.

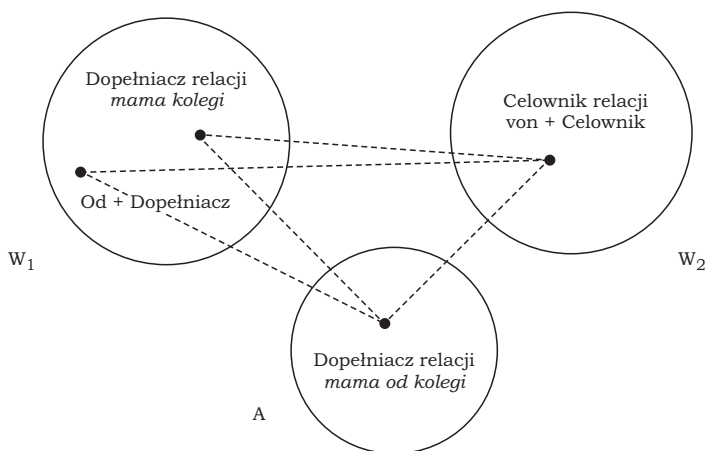
Znacznie częściej występuje w badanym materiale dopełniacz wyrażający negację i nieistnienie. Wśród 21 konstrukcji z negacją aż w dwunastu (57%) występuje wzorcowo dopełniacz zamiast biernika, np. (11) *Nie lubię kotów, dużo kotów tam było*, (12) *Były tylko wersalki, to nie były łóż... nie było łóżek*. Wśród niepoprawnych pojawiają się bardzo proste: (13) *Mama nie ma prawo jazdy* i nieco trudniejsze: (14) *Ja ją prawie nigdy nie widzę*. Bardzo poprawnie wyrażają respondenci dopełniaczem nieistnienie. W jednym ze zadań musieli opowiadać o świecie przyszłości, stąd w materiale jest wiele (aż 17) konstrukcji *nie będzie* wzorcowo łączonych z dopełniaczem. Tylko jedna jest zdecydowanie niepoprawna: (15) *Już nie będzie Europa i Azja, tylko coś takiego jak Euroazja*, a pozostałe są całkiem poprawne: (16) *Nie będzie takiego normalnego jedzenia*, lub zawierają pewne błędy wynikające z komplikacji bieguna fonologicznego wyrażenia: (17) *Nie będzie już zwierząt, nie będzie też drzew*.

Dopełniacz jest przez użytkowników polszczyzny odziedziczonej powszechnie używany w znaczeniach lokalizacji, kodując pojęcia źródła i celu: (18) *Na pewno będzie można się dostać szybciej od jednego punktu świata do drugiego*, choć nie zawsze poprawnie są dobrane końcówki: (19) *Samolotem tam lecieliśmy z Hamburgu tam lecieliśmy do Sankt Petersburgu, z dwa godziny trwało*. Jeśli w opisie lokalizacji respondent nie znał polskiej nazwy i zastępował ją niemiecką, często unikał odmiany, choć nie było to regułą: (20) *Albo jadę do Stadtparku, albo też do Sportpark, to jest uniwersytet*. Rzadziej w konstrukcjach wyrażających lokalizację pojawiały się formy mianownikowe znanych polskich wyrazów, jeszcze rzadziej – w wyrażeniach tych brakowało przyimka: (21) *Potem idę duży pokoju*.

Ponadto w badanym materiale dopełniacz znacznie częściej niż inne przypadki wyraża relację między dwoma obiektami, choć tych konstrukcji nie ma zbyt wiele w analizowanej próbie. Wynika to z posługiwania

się przez respondentów prostym językiem i konstrukcjami o niewielkim stopniu złożoności, np. (22) *Robię kurs nurkowania*. Widać tu jednak także wpływ typowej dla języka niemieckiego tendencji do zastępowania dopełniacza konstrukcją analityczną z celownikiem, co prowadzi do powstawania takich zdań: (23) *Byliśmy u kolegów i u jednego kolegi od moich rodziców, którzy mają tam dom*. Niekiedy pojawiają się konstrukcje w dużym stopniu niezrozumiałe, w których przyimek *od* z dopełniaczem ma za zadanie wprowadzić jakąś relację między obiektami, np.: (24) *Będzie chyba robiła też jak się mówi po niemiecku to się nazywa Forschungstau-chen yyy nurkowanie no takie od uniwersytetu nie wiem jak to powiedzieć*. Podobnie zawiłą składnię ma zdanie: (25) *Dziecko małe dostaje od tego starszego pana, co chyba w ogóle od niej nieznajomy jest, jakąś rybkę*, w którym twórcza konstrukcja *być od kogoś nieznajomym* powstała – jak można sądzić – w wyniku zintegrowania pojęciowej funkcji dopełniacza polegającej na wiązaniu relacją dwóch obiektów i niemieckiej konstrukcji analitycznej z przyimkiem *von* i celownikiem (rys. 2).

**Rys. 2. Amalgamat analitycznego dopełniacza relacji**



Uznajemy to za swoisty amalgamat pojęciowy i stwierdzamy na podstawie naszych doświadczeń dydaktycznych, że dość często pojawia się on w języku osób niemieckojęzycznych uczących się polskiego.

Teoria amalgamatów pojęciowych – naszym zdaniem – okazuje się przydatna zwłaszcza do analizy konstrukcji będących wynikiem bardziej skomplikowanej interferencji, które nie są prostym kopiowaniem struktur obcojęzycznych. Udana integracja pojęciowa prowadzi do stworzenia takiej konstrukcji, którą można operować bez dodatkowego wysiłku jako całością. Jednak w wypadku takich osób, jak te, których wypowiedzi znalazły się w korpusie B. Brehmera i A. Czachór – młodych, utrzymu-

jących kontakty z polską rodziną i doskonalących się w posługiwaniu się różnymi rejestrami języka niemieckiego – integracja struktur gramatycznych obu języków może pozostać na etapie amalgamatu *in statu nascendi*: częściowa, słabo utrwalona, daleka od spójności.

Wstępna analiza materiału zebranego w korpusie wskazuje, że jeśli model G. Fauconniera i M. Turnera miałby służyć do badania interferencji językowej, warto by go rozbudować o strategię przyjmowane przez użytkowników języka odziedziczonych z niepełną polsko-niemiecką dwujęzycznością w sytuacjach, gdy zawodzi ich kompetencja językowa.

Całą sieć znaczeń danego przypadku – zrekonstruowaną na podstawie analizy korpusu wypowiedzi użytkowników języka odziedziczonych z niepełną dwujęzycznością – można by również rozpatrywać jako amalgamat. Wówczas należałoby uwzględnić cztery przestrzenie wyjściowe: wzorcowy język polski, potoczny język polski, wzorcowy język niemiecki i potoczny język niemiecki. W niektórych wypadkach konieczne byłoby uwzględnienie piątej – gwary śląskiej.

## WNIOSKI

Dopełniacz użytkowników języka odziedziczonych z niepełną polsko-niemiecką dwujęzycznością nie zanika analogicznie do niemieckiego: polski celownik jest zbyt słaby, aby go wypierać. Można zauważyć, że ma silniejszą pozycję niż inne przypadki: regularnie służy do wyrażania kwantyfikacji i pojawia się sporadycznie w sytuacjach, gdy użytkownik nie wie, którego przypadku użyć, np. (26) *Miałam taką fobię na? yyy... skorpiona, miałam stracha skorpionów*. Z drugiej strony widoczna jest typowa dla polszczyzny potocznej zmiana rekcji czasowników na biernikową (zmiany te w polskim języku odziedziczonym wydają się jeszcze wyrazistsze niż w języku potocznym używanym w Polsce), erozja dopełniacza pod wpływem języka niemieckiego (około połowy przebadanych konstrukcji z negacją ma biernik zamiast dopełniacza) oraz integracja z ekspansywnymi strukturami języka niemieckiego (amalgamat polskiego syntetycznego dopełniacza relacji i niemieckiego wyrażanego konstrukcją analityczną z przymkiem *von* i celownikiem). Ilustruje to schematycznie rysunek 3.

Jak dotąd, w badaniach akwizycji języka – poza wzmiankami, które pojawiały się najczęściej przy omawianiu metafor – trudno znaleźć analizy szerzej wykorzystujące amalgamaty kognitywne, a w szczególności brak ich w badaniach erozji języka i wypadków niepełnego przyswojenia polszczyzny. Tymczasem teoria ta potencjalnie mogłaby rzucić światło na pewne osobliwości, które można zaobserwować w mowie użytkowników języka polskiego jako odziedziczonych, a także w języku cudzoziemców uczących się polskiego.

**Rys. 3. Dopelniacz użytkowników języka odziedziczonego z niepełną polsko-niemiecką dwujęzycznością**



## Bibliografia

- J. Besters-Dilger, A. Dąbrowska, G. Krajewski, A. Libura, A. Majewska, A.M. Müller, K. Northeast, A. Pustola, A. Żurek, 2015, *Linguistische und sprachdidaktische Aspekte der Herkunftssprache Polnisch*, „Zeitschrift für Fremdsprachenforschung” 26, 1, s. 53–84.
- B. Brehmer, 2008, *Morphologische Integration aktueller lexikalischer Transfers aus dem Deutschen bei polnisch-deutschen Bilingualen* [w:] B. Brehmer i in. (red.), *Aspekte, Kategorien und Kontakte slavischer Sprachen. Festschrift für Volkmar Lehmann zum 65. Geburtstag*, Hamburg, s. 57–74.
- P. Chilton, 2008, *Brakujące ogniwo KAD: moduły, amalgamaty i instynkt krytyczny* [w:] A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków, s. 61–102.
- A. Czachór, 2012, *Polish-German bilingual corpus: collecting and analysing written and spoken data for investigating contact-induced change* [w:] T. Schmidt, K. Wörner (red.), *Multilingual Corpora and Multilingual Corpus Analysis. Hamburg Studies in Multilingualism* (14), Amsterdam, s. 153–162.
- G. Fauconnier, M. Turner, 1998, *Conceptual Integration Network*, „Cognitive Science” 22-1, s. 133–187.
- G. Fauconnier, M. Turner, 2000, *Compression and global insight*, „Cognitive Linguistics” 11-3/4, s. 283–304.
- G. Fauconnier, M. Turner, 2001, *Tworzenie amalgamatów jako jeden z głównych procesów w gramatyce*, tłum. W. Kubiński, D. Stanulewicz [w:] W. Kubiński, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, Gdańsk, s. 173–211.
- G. Fauconnier, M. Turner, 2002, *The Way We Think. Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*, New York.
- A. Heinz, 1988, *Język i językoznawstwo*, Warszawa.



- A. Libura, 2010, *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Struktura modelu i jego funkcjonalność*, Wrocław.
- A. Libura, 2014, *Atrycja języka odziedziczonego* [w:] A. Dąbrowska, U. Dobesz (red.), *40 lat wrocławskiej dydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka*, Wrocław, s. 303–312.
- E. Lipińska, A. Seretny, 2012, *Miedzy językiem ojczystym a obcym. Nauczanie i uczenie się języka odziedziczonego na przykładzie chicagowskiej diaspory polonijnej*, Kraków.
- M. Polinsky, 1995, *Cross-linguistic parallels in language loss*, „Southwest Journal of Linguistics” 14-1/2, s. 87–123.
- M. Polinsky, O. Kagan, 2007, *Heritage Languages: In the ‘Wild’ and in the Classroom*, „Language and Linguistics Compass” 1–5, s. 368–395.
- M.S. Schmid, B. Köpke, M. Keijzel, L. Weilemar (red.), 2004, *First Language Attrition: Interdisciplinary Perspectives on Methodological Issues*, Amsterdam/Philadelphia.
- B. Sick, 2004, *Der Dativ ist dem Genitiv sein Tod. Ein Wegweiser durch den Irrgarten der deutschen Sprache*, Köln.
- N. Van Deusen-Scholl, 2003, *Toward a definition of heritage language: sociopolitical and pedagogical considerations*, „Journal of Language, Identity, and Education” 22, s. 11–30.

### ***Erosion of the genitive case in Polish as a heritage language***

#### Summary

This paper is aimed at analysing the erosion of the Polish genitive in utterances of early Polish-German Bilinguals for whom Polish is an inherited but not fully acquired language, within the framework of cognitive semantics, with the special emphasis on the conceptual blending theory. We employ Fauconnier and Turner’s theory as particularly useful for examining structures resulting from more complex interference, i.e. the ones which are not simply copying the speaker’s dominant language structures. The approach in question has not been applied to a greater extent in language acquisition research to date. Based on the Hamburg Corpus of Polish in Germany created by Bernhard Brehmer in the period 2008–2011, we have analysed the erosion of genitive in utterances of heritage language speakers who are early Polish-German bilinguals. The research has shown that our respondents’ genitive does not disappear like it does in German. On the contrary, its position seems to be stronger than that of other cases because it is regularly used for expressing quantification and occurs in the situations where the user does not know which case should be applied. On the other hand, we have also perceived the change of verb rection into accusative, erosion of genitive under the influence of German, and integration with expansive structures of the German language (blend of the Polish synthetic genitive of relation and the German one expressed with an analytical structure with the preposition *von* and dative).

*Anna Suchodolska (Hanna Sukhadolskaya)*  
(Warszawa)

## **TOŻSAMOŚĆ OBCOKRAJOWCÓW W POLSCE: NA PODSTAWIE SOCJOLINGWISTYCZNYCH BADAŃ ICH ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ ORAZ ŚWIADOMOŚCI KOMUNIKACYJNEJ**

Świadomość językowa (oraz komunikacyjna) jako zjawisko została opisana w wielu pracach lingwistycznych prezentujących następujące ujęcia [Maćkowiak 2011, 29–42]: a) normatywne [Zagórski 1999], b) opisowo-rejestrujące [Markowski 1992], [Skudrzykowa, Urban 2000], c) psycholingwistyczne [Porayski-Pomsta 1994, 1996], d) socjolingwistyczne [Bartol-Jarosińska 1986] oraz e) kulturowo-antropologiczne [Sękowska 2000; Miodunka 1990].

Niewiele ukazało się opracowań polskojęzycznych, w których scharakteryzowane zostały refleksje językowe mniej lub więcej hermetycznych grup społecznych [Klebanowska 1981; Zagórski 1982; Bartol-Jarosińska 1986; Dużyńska 1991; Rzepka, Walczak 1992; Czarnecka 2000]. Najbardziej interesujące rezultaty natomiast mogłyby wykazać badania socjolingwistyczne respondentów znajdujących się w sytuacjach granicznych, np. z osobami, które zmieniły środowisko językowe i nabywają nowych językowych, społecznych oraz sytuacyjnych sprawności komunikacyjnych (obcokrajowcy oraz migranci) [Grabias 1991].

W celu wypełnienia luki w badaniach lingwistycznych podjęto próbę scharakteryzowania świadomości językowej oraz świadomości komunikacyjnej obcokrajowców zamieszkujących terytorium Polski. Do udziału w badaniach przeprowadzonych od grudnia 2014 roku do lutego 2015 roku w Warszawie zakwalifikowano sto osób,<sup>1</sup> które spełniały następujące kryterium: respondent nie był obywatelem Polski.

---

<sup>1</sup> Wśród respondentów były zarówno kobiety, jak i mężczyźni (odpowiednio 42% i 58%). Nie wykryto żadnych różnic między odpowiedziami udzielonymi przez kobiety a odpowiedziami udzielonymi przez mężczyzn. W 100-osobowej grupie respondentów jest 12 osób (12%) w wieku do 20 lat, 65 osób (65%) w wieku od 21 do 30 lat, 18 osób (18%) w wieku od 31 do 40 lat oraz 5 osób w wieku od 41 do 50 lat. Większość respondentów studiuje w Polsce (93 osoby, 93%). 2 osoby (2%) przyjechały do kraju w celu podjęcia pracy. 2 osoby (2%) jednocześnie studiuje oraz pracują w Polsce. 3 osoby zmieniły kraj zamieszkania w celu połączenia się z rodziną. Przewaga młodych ludzi studiujących w Polsce wśród respondentów wpłynęła na pojawienie się dużej liczby komentarzy odnośnie do komunikacji na uczelni polskiej. 7 respondentów (7%) jest doktorami

Respondentom proponowano albo wypełnienie kwestionariusza, albo udzielenie wywiadu na podstawie pytań z wyżej wymienionego kwestionariusza. Kwestionariusz ułożony przeze mnie zawierał trzy części: 1) metryczkę (pytania o kraj pochodzenia, płeć, wiek oraz długość pobytu w Polsce), 2) pytania dotyczące *historii językowej* respondenta – pytania o języki używane przez niego w domu oraz w pracy w kraju ojczystym i w Polsce [Zemska 2004, 412], 3) cztery bloki otwartych pytań o komunikację w Polsce (o komunikację w sferze publicznej, o komunikację na uczelni, o komunikację pisemną oraz o kontakt z mediami), 4) ogólne pytania dotyczące praw osoby do wyboru języka komunikacji (tzw. *language rights*) oraz promocji języka ojczystego respondentów.

21 osób (21%) zgodziło się na przeprowadzenie indywidualnego wywiadu, a 79 osób (79%) na wypełnienie kwestionariusza. 21 kwestionariuszy wypełnionych zostało przez studentów Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” Uniwersytetu Warszawskiego. Kwestionariusz wypełniło również 58 osób zaproszonych do udziału w badaniach przez portal społecznościowy Facebook. Zebrany materiał poddano analizie jakościowej.

Respondenci podzieleni zostali na cztery grupy w zależności od tego, jak długo mieszkają na terytorium Polski: 1) respondenci, którzy mieszkają w Polsce do 1 roku (61%), 2) respondenci, którzy mieszkają w Polsce od 1 do 2 lat (16%), 3) respondenci, którzy mieszkają w Polsce od 3 do 4 lat (12%) oraz 4) respondenci, którzy mieszkają w Polsce od 4 do 5 lat (11%). Językowe kompetencje większości respondentów dopiero się kształtują, dlatego znajdują się oni w niekomfortowej sytuacji wymagającej odpowiedniej refleksji oraz podjęcia aktywnych działań w celu nawiązania kontaktów towarzyskich i biznesowych oraz uczenia się języka obcego.

Odpowiedzi respondentów przyporządkowane zostały do jednej z następujących grup:

---

nauk, 49 respondentów (49%) ma ukończone studia magisterskie, 33 respondentów (33%) ukończyło studia licencjackie. 11 osób (11%) podczas udziału w badaniach było w trakcie studiów licencjackich. Wśród respondentów byli lingwiści (5 osób, 5%) oraz jeden poeta. Wszyscy respondenci byli osobami władającymi minimalnie dwoma, maksymalnie – siedmioma językami. Ze względu na wysoki intelektualny poziom respondentów oraz ich bogate doświadczenie w uczeniu się języków obcych większość ich komentarzy była bardzo cenna z punktu widzenia analizy świadomości komunikacyjnej. Dążenie młodych ludzi do asymilacji w znacznym stopniu wpłynęło na pojawienie się i rozwój ich europejskiej lub globalnej tożsamości.

1. Odpowiedzi, które odzwierciedlają cechy indywidualnej świadomości językowej.

1.1. Odpowiedzi, które zawierają refleksje o fonologii (fonetyce).

1.1.1. Odpowiedzi, które zawierają refleksje o wyrazistości mowy „Мне нравится, что дикция у публичных людей на высоком уровне”<sup>2</sup> (Podoba mi się to, że osoby publiczne mają dobrą dykcję) (84)). Wyrazistość mowy rozmówcy jest bardzo ważna dla osób, które nie mają na razie właściwej kompetencji językowej. Niejasna wymowa może stać się poważną barierą komunikacyjną. Respondent Nick, etniczny użytkownik brytyjskiej odmiany języka angielskiego, twierdzi: „Do obcokrajowców zawsze mówię wyraźniej” (Nick). Podobne stwierdzenie oznacza, że jedną z niepisanych reguł komunikacji między etnicznymi użytkownikami różnych języków jest staranna wymowa. Kilku respondentów narzekało na jąkanie się rozmówcy uniemożliwiające efektywną komunikację.

1.1.2. Odpowiedzi, które opisują tempo mowy: „Меня немного раздражала низкая скорость речи польскоязычного профессора на английском языке. Из-за этого казалось, что объем полученных знаний ниже, чем мог бы быть, если бы профессор использовал родной язык” (Trochę mnie irytowało wolne tempo mowy polskojęzycznego profesora w języku angielskim. Wydawało mi się, że zdobyta przeze mnie wiedza jest mniejsza, niż mogłaby być w wypadku, gdyby profesor używał języka ojczystego) (Alina). Większość respondentów wskazuje jednak na to, że szybkie tempo mowy jest przeszkodą w zrozumieniu wypowiedzi ich rozmówców: „...Но сложно – для меня слишком быстрый темп речи” (Ale trudno, tempo mowy jest dla mnie za szybkie) (Vova 3).

1.1.3. Odpowiedzi, które opisują akcent: „I think this is a good thing if students come all over the world, but at the same time it's really difficult to understand each of them because of accent or dialect of English” (Myślę, że to dobrze, jeśli studenci przyjeżdżają z całego świata. Jednocześnie trudno zrozumieć każdego z nich ze względu na akcent albo dialekt angielskiego) (Tomoe).

Na podstawie akcentów rozmówcy wnioskuje o kraju pochodzenia osoby. Możliwe są trzy scenariusze rozwoju dalszego zachowania się rozmówcy: a) neutralne zachowanie się: „Никто не отшатывается, услышав акцент” (Nikt nie odsuwa się, słysząc akcent) (Igor); b) zwiększona uwaga dla komunikatu wypowiadającego się: „В транспорте чувствуют, что не твой язык, то не очень-то принимают это. Но, когда на польском, все нормально. Везде так. Когда местные слышат,

<sup>2</sup> We wszystkich cytatach zachowana została ortografia oraz interpunkcja respondenta.

что какой-то иностранный язык, они реакцию дают на это. Я тоже в своей стране живу. Когда какой-то иностранец, я оборачиваюсь, смотрю, мне интересно становится. Это сама собой реакция” (W komunikacji miejskiej jeśli [ludzie – A.S.] wyczuwają, że nie jest to twój język [ojczysty – A.S.], to nie bardzo to akceptują. Ale jeśli [mówisz – A.S.] po polsku, to wszystko jest w porządku. Wszędzie tak jest. Kiedy tutejsi słyszą jakiś język obcy, reagują na to. Ja też, jak mieszkam w moim kraju i jest jakiś obcokrajowiec, to obracam się, patrzę, jestem ciekawy. Jest to naturalna reakcja) (Alladin); c) agresywne zachowanie się (agresja językowa): „В общественном транспорте я была свидетельницей того, как парня, говорящего на русском языке, попросили «заткнуться»” (W transporcie miejskim byłam świadkiem tego, że chłopaka mówiącego po rosyjsku poproszono, żeby się zamknął) (Lena A.).

1.1.4. Odpowiedzi, które opisują trudność – łatwość wymowy dźwięków: „Polish sounds are a little bit difficult” (Polskie dźwięki są trudne) – mówi arabskojęzyczny student, Ismail. Respondent, którego aparat mowy nie jest przystosowany do wymowy dźwięków języka należącego do innej grupy (rodziny) języków, ma pewne trudności w uczeniu się języka obcego, co jest dla niego istotną barierą komunikacyjną.

1.2. Odpowiedzi, które zawierają refleksje o słownictwie.

1.2.1. Odpowiedzi, które opisują różne zjawiska zachodzące w słownictwie, np. homonimy międzyjęzykowe: „Такой термин лингвистический – *фальшивые прищипулы*. Например, есть слово, которое имеет разные значения. Например, *диван* – это одно... один смысл в польском языке. Диван у нас означает место, где мы сидим. Или, например, *ковер* – это вот, на полу. А у них это означает икра” (Taki termin lingwistyczny – *falszywi przyjaciele*. Na przykład jest słowo, które ma różne znaczenia. Na przykład, *dywan* – to jest jedna rzecz... jedno znaczenie w języku polskim. *Диван* u nas oznacza miejsce do siedzenia. Albo np. *ковер* – to jest na podłodze. U nich to ma znaczenie ‘икра’ (‘kawior’)) (Sasha).

1.2.2. Odpowiedzi, które opisują słownictwo z punktu widzenia stopnia jego przyswojenia przez respondentów, niezbędności uczenia się tego słownictwa: „I have two problems. One of which is the politics terminologies, words” (Mam dwa problemy. Jeden z nich to terminologia polityczna, słowa) (Ismail).

Najczęściej występowały w materiale trzy tezy. Pierwsza teza dotyczy niezbędności uczenia się formuł grzecznościowych, za pomocą których można nawiązać kontakt z rozmówcą, wzbudzić sympatię do siebie: „Возьмем себя. Если в Польше живешь на какое-то время, нужно хотя бы стараться, чтобы легкие слова в общении... Я пользуюсь

некоторыми словами. Их учить. Чтобы, ну, хотя бы знать. Это хорошо” (Na przykład my. Jeśli mieszkasz przez jakiś czas w Polsce, to trzeba chociaż starać się [poznać – A.S.] łatwe słowa do komunikowania się... Używam niektórych słów. Uczę się ich. Żeby chociażby je znać. Tak trzeba) (Alladin).

Druga teza dotyczy skomplikowanej terminologii medycznej. Według moich respondentów brak znajomości terminologii medycznej może mieć nieprzyjemne skutki dla obcokrajowca: „Мне не нравится, что в Польше я могу найти рускоязычных докторов, так как не все польские медицинские термины понимаю” (Nie podoba mi się to, że nie mogę znaleźć w Polsce rosyjskojęzycznych lekarzy, ponieważ nie rozumiem wszystkich polskich terminów medycznych) (Ola T.).

Trzecia teza obrazuje chęć uczenia się przez respondentów nowego słownictwa w autentycznym środowisku językowym (środowisku rodowitych Polaków): „Chcę być ambitny i używać nowego słownictwa” (Nick). Komentarz jest przejawem dążenia do biegłości w posługiwaniu się językiem, szybkiego i efektywnego uczenia się języka obcego.

1.2.3. Odpowiedzi, które opisują różne style oraz grupy słownictwa („многословие” – rozwlekły styl [o stylu dokumentów urzędowych – A.S.]) (Igor).

Komentarze respondentów dotyczyły przede wszystkim przekleństw. Z jednej strony respondenci podkreślali to, że przekleństwa są wulgarnymi wyrazami sygnalizującymi zniewagę: „Я бы хотела, чтобы поменьше использовалась не нормативная лексика (демонстрация пренебрежительного отношения к системе запретов; оскорбление” (Chciałabym, żeby rzadziej było stosowane niepoprawne słownictwo (demonstracja lekceważenia systemu zakazów, zniewaga)) (Larisa). Odpowiedź respondenta jest przejawem puryzmu językowego, „przesadnej troski o język wynikającej z przesłanek emocjonalnych, a nie racjonalnych” [Markowski 2000, 1724].

Respondenci mający szersze horyzonty lingwistyczne, w większym stopniu znający funkcję różnych środków ekspresywno-stylistycznych, zaznaczyli: „Проклеństwa в мowie wykształconej osoby są wisienką na torcie” (Ania).

1.3. Odpowiedzi, które zawierają refleksje o morfologii: „I should study Polish. I should learn new words. The Polish words are conjugated and changed according to their declination” (Powinam uczyć się polskiego. Powinam uczyć się nowych słów. Polskie słowa odmieniają się przez przypadki i zmieniają się w zależności od deklinacji) (HaoyoeMa). Respondenci pochodzący z regionu azjatyckiego zauważyli inną cechę polskiej gramatyki – odmianę słów przez przypadki oraz osoby: „In Chinese there is specific grammar. But in Polish or in some other European languages they have different forms, if they use like *he* or *she* or *we*” (Język chiński



ma specyficzną gramatykę. Jednak w języku polskim oraz w niektórych innych europejskich językach występują różne formy, np. takie formy, jak *on*, albo *ona*, albo *my*) (Ifa). Właściwości polskiej gramatyki spowalniają tempo przyswajania sobie przez obcokrajowców języka polskiego.

1.4. Odpowiedzi, które zawierają refleksje na temat ortografii oraz interpunkcji: „То есть, если не считать этого, украинский язык больше похож на польский, на русский – нет. Вообще совершенно другая черта, мне кажется, лингвистическая, фонетическая и орфографическая” (Czyli, jeśli nie brać pod uwagę tego, że język ukraiński jest bardziej podobny do polskiego, do rosyjskiego – nie. W ogóle wydaje mi się, że zupełnie inne jest słownictwo, fonetyka oraz ortografia) (Sasha)). W analizowanym materiale pojawił się cenny komentarz o związku pomiędzy rozwojem człowieka a przyswajaniem przez niego języka: „Kiedy przyjeżdżasz do innego kraju, najpierw zapominasz ortografię oraz interpunkcję, później słownictwo języka ojczystego. Te umiejętności (wiedza), które osoba przyswaja później w procesie ewolucji, szybciej zanikają” (Ania).

2. Odpowiedzi odzwierciedlające cechy grupowej świadomości językowej (np. odpowiedzi opisujące intonację).

Akcent może stać się papierkiem lakmusowym pokazującym przynależność do odpowiedniej grupy społecznej, np. do grupy gejów: „Думаю, когда я говорю на родном языке, то слышно, что я гей” (Myślę, że jak mówię w języku ojczystym, to słychać, że jestem gejem) (N.N.).

3. Odpowiedzi odzwierciedlające cechy indywidualnej świadomości komunikacyjnej.

3.1. Odpowiedzi na temat podjęcia decyzji odnośnie do uczenia się języka obcego dotyczyły zarówno obcokrajowców, jak i Polaków. Większość respondentów uczy się języka polskiego. Osoby niezainteresowane nauką tłumaczą to brakiem potrzeby oraz lokalnym charakterem języka polskiego: „I will not use the Polish language. I don't need to learn it” (Nie będę używać języka polskiego. Nie potrzebuję się go uczyć) albo brakiem czasu: „Practice is the only suitable thing because I don't want to get busy with studying the language next to my studying” (Praktyka to jedyna odpowiednia rzecz, nie chcę zajmować się uczeniem się języka i jednocześnie studiować) (Ismail).

Obcokrajowcy często zauważają niechęć Polaków do uczenia się języków obcych, zwłaszcza słowiańskich: „Проблема в том, что некоторые комплексы, какие-то исторические обиды, лень мешает человеку, находясь в Польше... не знаю... стремиться к изучению языков” (Problem polega na tym, że niektóre kompleksy, jakieś historyczne zaszłości, lenistwo przeszkadzają osobie, będącej w Polsce... nie wiem... dążyć do uczenia się języków) (Sasha). Ze względu na brak znajomości języków

słowiańskich Polacy najwyraźniej w mniejszym stopniu rozumieją mentalność ludzi np. krajów poradzieckich, co może stać się przyczyną nieporozumień czy agresji.

### 3.2. Odpowiedzi, które zawierają refleksje o metodach uczenia się języków obcych.

Według moich respondentów języków obcych można uczyć się:

- a) rozmawiając ze sprzedawcą w sklepie: „I go to a shop. Sometimes I learn new words. «Co to jest?», «Jak to jest po polsku?» They will teach me. This is how I will learn. Sometimes I will forget, frankly speaking. Sometimes I can remember” (Idę do sklepu. Czasami uczę się nowych słów. „Co to jest?”, „Jak to jest po polsku?” Oni mnie nauczą. Tak będę się uczył. Czasami zapominam, szczerze mówiąc. Czasami pamiętam) (Henh Zhang);
- b) słuchając interesujących reklam na stronach internetowych: „Maybe I will try to collect some words from that speech” (Może będę próbował nauczyć się niektórych słów z tych wypowiedzi [z reklam internetowych – A.S.]) (Ismail);
- c) czytając oraz pisząc po polsku: „Слушаю лекции на польском языке, конспектирую на польском и русском, собираю польский материал для дисера” (Słucham wykładów w języku polskim, robię konspekty po polsku oraz po rosyjsku, zbieram materiały do rozprawy doktorskiej) (Igor).

Niejednokrotnie zaznaczano, że najlepsza metoda uczenia się języka obcego to komunikacja z etnicznymi użytkownikami: „Самое лучшее средство – это коммуникация с жителями этой страны” (Najlepszy środek to komunikacja z mieszkańcami tego kraju) (Sasha).

Respondenci opisują również zainteresowanie Polaków ich osobą, ponieważ są oni etnicznymi użytkownikami innych języków, np. etnicznymi użytkownikami języka chińskiego: „When some Polish guy know I’m a Chinese guy... if he is studying Chinese, they want to communicate with me because I’m a native” (Kiedy jakiś polski chłopak dowiaduje się, że jestem Chińczykiem... jeśli on uczy się chińskiego, to chce komunikować się ze mną, ponieważ jestem native-speakerem) (Henh).

Jeden z respondentów podkreślił niezbędność konsekwencji w uczeniu się języka obcego: „Некоторые люди из университета предлагали перейти на русский или английский. Я продолжал говорить по-польски” (Niektórzy ludzie z uczelni proponowali mi mówienie po rosyjsku albo po angielsku. Kontynuowałem mówienie po polsku) (Denys 2).

### 3.3. Odpowiedzi zawierające refleksje o przebiegu procesu uczenia się języka obcego.

Według moich respondentów predyspozycję do języka obcego mają ci, którzy:

- a) są uzdolnieni w dziedzinie muzyki: „Osobom, które są uzdolnione do muzyki, jest łatwiej uczyć się języków obcych” (Ania);
- b) są etnicznymi użytkownikami języków należących do tej samej grupy językowej: „Зная русский язык, выучить украинский [польский – A.C.] сложнее, зная украинский, – легче” (Znając język rosyjski, trudniej jest nauczyć się ukraińskiego [polskiego – A.S.]. Znając ukraiński – łatwiej) (Sacha);
- c) mieli wcześniejszy kontakt z językiem: „Teachers speak very quickly. Sometimes I can't understand. My classmates are from Belarus and Uzbekistan. They study Polish very quickly because their grandmothers and grandfathers are Polish. I'm the only person from China” (Nauczyciele mówią bardzo szybko. Czasami nie rozumiem. Moi koledzy pochodzą z Białorusi oraz Uzbekistanu. Szybko uczą się polskiego, ponieważ ich dziadkowie są Polakami. Jestem jedyną osobą z Chin) (HaoyoeMa).

Czasami respondenci znający europejską klasyfikację poziomu biegłości językowej określają swoje kompetencje językowe za pomocą wyznaczonych w niej stopni (A1, A2, B1, B2, C1, C2): „Польский язык на уровне B2 (выше среднего) я смогла выучить в течение года” (Języka polskiego na poziomie B2 (średniozaawansowany) zdażyłam nauczyć się w ciągu pół roku) (Lena A.).

### 3.4. Odpowiedzi, które zawierają refleksje o komunikacji.

3.4.1. Odpowiedzi opisujące sytuację socjolingwistyczną, sfery użycia języka (języków), jego (ich) status oraz cechy (fonetyczne, morfologiczne itd.).

Respondenci określają sfery użycia języków, na przykład języków pamiirskich oraz języka tadżyckiego: „Памирский язык... оно отличается от таджикский язык. Таджикский язык – это наш основной язык, но мы дома общаемся по-памирски. А в школе и в университете мы изучали таджикский” (Język pamiirski [języki pamiirskie – A.S.]... różni[ia] się od języka tadżyckiego. Język tadżycki to nasz główny język, ale w domu rozmawiamy w językach pamiirskich. Na uczelni oraz w szkole nauczyliśmy się tadżyckiego) (Taj): „I like the high respect of Polish to their language” (Podoba mi się, że Polacy bardzo szanują język polski) (Mohammed).

Respondenci wysuwają hipotezy dotyczące dalszego rozwoju sytuacji socjolingwistycznej. Ze względu na skomplikowaną sytuację geopolityczną związaną z wydarzeniami na Ukrainie w latach 2013–2015 największe zainteresowanie wywołuje socjolingwistyczna sytuacja w Europie Centralnej oraz Wschodniej: „Учитывая культурно-историческую близость польская и российская языковые ситуации будут развиваться по пути более тесной обоюдной взаимосвязи” (Biorąc pod uwagę kulturowe i historyczne podobieństwo języka polskiego oraz języka rosyjskiego, można powiedzieć, że sytuacja będzie rozwijać się w kierunku ściślejszego związku) (Igor).

3.4.2. Odpowiedzi, które zawierają ocenę środowiska komunikacyjnego: „I do believe that Polish people don't like other languages” (Naprawdę wierzę w to, że Polacy nie lubią innych języków) (67).

Ogólna ocena środowiska językowego opiera się na dwóch ważnych dla obcokrajowców cechach:

- 1) brak agresji, brak ignorowania: „Я ожидаю, что смогу еще побывать в Польше и насладиться общением в позитивной языковой среде” (Oczekuję, że jeszcze będę miała możliwość przyjechać do Polski i nacieszyć się komunikacją w pozytywnym środowisku językowym) (Vika); „When I talk in Arabic with my friends, with my colleagues and, for example, in public transportations, we don't feel that we are ignored or someone doesn't respect us because we are speaking Arabic” (Jak rozmawiam po arabsku z moimi kolegami, z kolegami w pracy i, na przykład, w komunikacji miejskiej, to nie czujemy, że nas ignorują, ponieważ mówimy po arabsku) (Ismail);
- 2) znajomość języków obcych, zwłaszcza angielskiego, decydująca o tym, czy osoba będzie mogła świadczyć jakąś pomoc obcokrajowcowi: „Я в универе попытался небольшое исследование сделать. Мой факультет, Выдзял дзенникарства и наук політычных, в основном, более или менее так, справляется с языком” (Próbowałem przeprowadzić badania na małą skalę na uczelni. Mój Wydział, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, generalnie, mniej więcej, daje sobie radę z językiem) (Tigran); „Polish people are not fluent in English. They hesitate to speak English. People are not familiar with English. They have communication barrier. They don't have ability to mix with foreigners. The professors are fine. They could speak English. They urge students to speak English” (Polacy nie mówią płynnie po angielsku. Mają komunikacyjną barierę. Nie mogą asymilować się z cudzoziemcami. Profesorowie są w porządku. Mówią po angielsku. Namawiają studentów do mówienia w języku angielskim) (Abdur).

Dwoma kategoriami ludzi, z którymi komunikacja obcokrajowców jest utrudniona, są:

- 1) ludzie starsi: „I'm afraid of speaking to old Polish people. Old lady are offensive to people who can't speak Polish very well. They try to speak in Polish all the time” (Boję się rozmawiać ze starszymi ludźmi. Starsze panie obrażają ludzi, którzy nie mówią dobrze po polsku. Starają się cały czas mówić po polsku”) (Tomoe);
- 2) ludzie mieszkający na prowincji: „Я ожидаю того, что провинциальные районы Польши станут такими же подготовленными для общения с иностранцами, как и большие города (будет больше людей, знающих иностранные языки и т.п.)” (Oczekuję tego, że prowincja polska będzie bardziej przygotowana na komunikację z cudzoziemcami tak, jak i wielkie miasta (będzie więcej ludzi znających języki obce)) (Jarosh V.).

Komentarze respondentów często dotyczą znajomości języków obcych różnych grup osób świadczących usługi publiczne, np. kierowców: „Ну, здесь шоферы... Ну, большинство из них знают другой язык, минимум английский знают. Немножко старшие и русский знают” (Tutaj kierowcy... Większość z nich zna inny język, przynajmniej angielski. Ci, którzy są starsi, znają również rosyjski) (Alladin).

3.4.3. Odpowiedzi, które prezentują strategie komunikacji obcokrajowca lub Polaka.

a) odpowiedzi wyjaśniające wybór języka;

Większość respondentów podkreśla, po pierwsze, uniwersalny charakter języka angielskiego, po drugie, korelację między wyborem języka a znajomością języków obcych przez rozmówcę, po trzecie, aktywne używanie mowy ciała podczas komunikacji w Polsce. Te trzy tezy są wspomniane w odpowiedzi jednego z moich respondentów: „В основном тебе, если что-то нужно, ты смотришь на того, кто стоит и начинаешь на том языке говорить, который и ты знаешь, и он знает. Если не знаешь, то как-то жестами будешь объяснять. Но и английский почти все понимают” (Przeważnie, jeśli czegoś potrzeba, patrzysz na tego, kto rozmawia i zaczynasz mówić w tym języku, który znacie. Jeśli nie znasz, to będziesz wyjaśniać za pomocą gestów. Przeważnie wszyscy rozumieją angielski. Komunikujesz się w języku angielskim) (Alladin).

Niektórzy obcokrajowcy używają melanzu języków, np. polskiego oraz angielskiego: „I use a mixture of Polish and English while using services” (Używam mieszaniny języka polskiego oraz języka angielskiego, korzystając z usług [publicznych – A.S.]) (Rupashree).

Wybór języka<sup>3</sup> w dużej mierze zależy od ich stereotypów odnośnie do tego, jakimi językami może posługiwać się rozmówca. Często budowanie strategii komunikacyjnej na podstawie takiego stereotypu kończy się porażką: „I heard some old, some elder people... they speak German. So there was one side – try to speak German with them. Old man... But he was not happy about me speaking German in Poland. So at the moment I realized that... yeah, I shouldn't... because I'm not in Germany. I just try to run away from the situation. So feel more secure in this country... but actually the most secure way is to learn a language, to

---

<sup>3</sup> W wypadku braku jakiejkolwiek możliwości porozumienia się z inną osobą obcokrajowiec woli zwrócić się z prośbą o pomoc w przetłumaczeniu: „For example, we can go out to a club and I had a problem. I didn't get my ID card. And there were no one speaking English. So it was difficult to deal with them, to explain my situation and receive information from them. But there were Polish lady. She is like a customer in the club. She just translated for both of us and she left” (Na przykład, poszliśmy do klubu. I miałem problem. Nie wziąłem mojej legitymacji. I nikt nie mówił po angielsku. Było trudno dogadać się z nimi, wytłumaczyć moją sytuację i otrzymać od nich informacje. Ale była tam Polka. Była klientką klubu. Przetłumaczyła nam i poszła) (Ismail).



know about the language” (Słyszałam, że niektórzy starsi ludzie... mówią po niemiecku. Była więc taka opcja – próbować mówić do nich po niemiecku. Starszy mężczyzna... nie był zadowolony z tego, że mówiłam po niemiecku w Polsce. Wtedy zrozumiałam, że nie muszę, ponieważ nie jestem Niemką. Próbuję uciec od sytuacji, żeby czuć się bezpiecznie w tym kraju... W rzeczywistości najbezpieczniejsza opcja to uczyć się języka, mieć wiedzę o języku) (Ifa).

b) odpowiedzi wyjaśniające modalność wypowiedzi;

Respondentka niezadowolona z polskiej biurokracji na uczelni, wiedząc, że może długo nie otrzymać odpowiedzi, świadomie wybiera natarczywy ton korespondencji: „I try to keep emailing them, if I really need information. And also I try to be more... the tone I use in the email I'm trying to be more dominating. Like... „I really need this things. I would love if you provide me these informations.” So I made my point more clearly, directly, so they can understand how urge I am to get information” (Staram się wysyłać im maile, kiedy naprawdę potrzebuję informacji. I również staram się być bardziej... za pomocą tonu moich maili, próbuję być bardziej dominująca. Na przykład... „Naprawdę potrzebuję tego. Chciałabym, żeby Państwo udzielili mi tych informacji”. Piszę bardzo jasno, zwracam się bezpośrednio, żeby oni mogli zrozumieć, że pilnie powinnam otrzymać informacje) (Ifa).

c) wypowiedzi wyjaśniające dobór słownictwa;

Najczęściej ze względu na niewielkie kompetencje językowe obcokrajowcy są skłonni upraszczać formę wyrażania swoich myśli, nie stosować żartów językowych: „С поляками я стараюсь изъясняться на польском, упрощая форму выражения своих мыслей” (Staram się porozumiewać się z Polakami po polsku, upraszczając zdania (formę wyrażenia moich myśli) (Alina); „Lubię żarty językowe, ale mogę żartować tak tylko z nativami języka angielskiego” (Nick); „Nie chcę upraszczać, rozmawiając z cudzoziemcami” (Nick).

Trzy postawy nosicieli języka co do ich tożsamości zostały wyodrębnione przez Stanisława Dubisza: 1) konserwatywna („petryfikowanie pewnych wartości i swego rodzaju kult tradycjonalizmu”), 2) adaptacyjno-innowacyjna („do tradycyjnej podstawy stara się dołączyć nowe elementy tożsamościowe”) oraz 3) dezintegracyjno-innowacyjna („sprowadza się do likwidowania tożsamości odziedziczonej na rzecz tożsamości nowej”) [Dubisz 2014, 20].

Rezultaty analizy materiału językowego świadczą o tym, że postawa konserwatywna charakteryzuje się dążeniem do używania tylko swojego języka ojczystego, jego nadmierną promocją oraz kategorycznym stwierdzeniem, że koniecznie ma być używany w jakimś miejscu (przez jakąś grupę osób). Oto niektóre odpowiedzi, które w większym albo w mniejszym stopniu odzwierciedlają konserwatywno-nacjonalistyczny charak-



ter wypowiedzi moich respondentów: „Есть много ровесников, которые говорят по-русски, но так как я говорю по-украински, все стараются понимать меня” (Jest wielu rówieśników, którzy mówią po rosyjsku, ale ze względu na to, że mówię po ukraińsku, wszyscy starają się mnie zrozumieć) (89); „Я боюсь, что эмигранты из моей страны в Польшу со временем перестанут говорить по-украински” (Boję się, że imigranci z mojego kraju z czasem przestaną mówić po ukraińsku) (Vova); „Учу однокурсников узбекскому языку” (Uczę osoby na tym samym roku studiów języka uzbeckiego) (87) oraz „Узбекский язык станет международным” (Język uzbecki stanie się językiem międzynarodowym) (87); „Я бы хотела, чтобы можно было здавать тесты и на русском языке, т.к. он универсален” (Chciałabym, żeby można było zdawać testy również w języku rosyjskim, ponieważ jest on uniwersalny) (84) oraz „Я ожидаю того, что русский язык станет, хотя бы в Польше таким как и англ” (Oczekuję, że język rosyjski stanie się, chociażby w Polsce, takim językiem jak język angielski) (84).

Postawa dezintegracyjno-innowacyjna charakteryzuje się dążeniem osoby do używania innych języków niż język ojczysty oraz ich promocją („Trzeba szerzyć swoje możliwości, nie ograniczać się tylko i wyłącznie do kultury polskiej, ale również interesować się np. międzynarodową telewizją” (92); „Я бы хотела, чтоб люди в Польше, которые работают в сфере услуг, знали как можно больше языков” (Chciałabym, żeby ludzie w Polsce, którzy pracują w sferze usług, znali jak najwięcej języków) (85); „I would like to have section for news presented in different languages” (Wiadomości prezentowane w różnych językach) (Yamen).

Jedną z cech postawy dezintegracyjno-innowacyjnej jest uniwersalizm językowy, o którym świadczą wypowiedzi podkreślające ważną rolę i niezbędność rozpowszechniania uniwersalnego języka, za pomocą którego mogą porozumieć się wszyscy ludzie, np. języka angielskiego: „There should be common language. People should speak and write in English. The school system should be changed. Our education is in English” (Powinien istnieć wspólny język. Ludzie powinni rozmawiać i pisać po angielsku. System szkolnictwa średniego powinien być zmieniony. Nasza edukacja powinna odbywać w języku angielskim) (Abdur); „People must try to study english becuse english is common language for our Globe” (Ludzie powinni próbować studiować po angielsku, ponieważ język angielski jest wspólnym językiem na całej kuli ziemskiej) (Girila).

Stanisław Dubisz zauważa, że w wypadku Polonii europejska tożsamość obejmuje „margines intelektualny elity europejskiej”, globalna zaś – występuje „wśród przedstawicieli inteligencji twórczej oraz wśród przedstawicieli młodszego pokolenia...” [Dubisz 2014, 21]. Dezintegracyjno-innowacyjna postawa wobec dziedziczonej tożsamości etniczno-kulturowej w badanym przeze mnie materiale występuje bardzo często. Tożsamość europejska oraz tożsamość globalna respondentów są spowodowane chęcią asymilacji w nowym społeczeństwie, emigracją o motywacji ekonomicznej.

3.4.4. Odpowiedzi, które wykrywają powiązania pomiędzy komunikacją a procesami mentalnymi: „Мне нравится возможность расширять свои научные навыки, общаться в польской языковой среде” (Podoba mi się możliwość zdobycia nowej wiedzy naukowej za pomocą komunikacji w polskim środowisku językowym) (Vika).

4. Odpowiedzi odzwierciedlające cechy grupowej świadomości komunikacyjnej.

4.1. Odpowiedzi charakteryzujące politykę językową grupy krajów.

Istnienie mocnych więzi ekonomiczno-politycznych między krajami należącymi do Unii Europejskiej uzasadnia występowanie wielojęzyczności: „I would like people in Poland learn another language because they are one of member the EU” (Chciałbym, żeby ludzie w Polsce uczyli się innego języka, ponieważ są oni członkiem UE) (Emre).

4.2. Odpowiedzi opisujące politykę językową kraju: „I would like to confirm that whenever the new generation takes its opportunity for getting another language, it will have much more chances in many spheres, especially in the work force” (Chciałbym potwierdzić, że jeśli kiedykolwiek nowe pokolenie skorzysta z możliwości uczenia się innego języka, to będzie ono miało więcej szans w różnych sferach, zwłaszcza w sferze zawodowej) (Diearry).

Oczywiste jest to, że obcokrajowcy zdają sobie sprawę z tego, że należą do innego kulturowego paradygmatu: „I would like to feel in such offices that i am not alien from the cultural and legal framework to which i am belonging” (Chciałbym czuć się w takich biurach tak, jakbym znał kulturę i system prawny) (Diearry).

Jeden respondent uczestniczył w ukraińskiej polityce językowej: „Brałem czynny udział w ukraińskiej polityce językowej. Pracowałem jako prawnik w ukraińskim Parlamencie (Radzie). Zajmowałem się kwestiami propagandy, polityki informacyjnej. Pisałem opinię na temat znanej ustawy, tzw. ustawy Kolesniczenki-Kiwałowa.<sup>4</sup> Najpierw napisałem negatywną opinię. Zmuszony byłem napisać inną opinię – pozytywną”. Analizując sytuację polityczną oraz socjolingwistyczną, zauważa: „Na Ukrainie jest teraz taka sytuacja, że społeczeństwo jest rozdzielone. Teraz jeszcze bardziej. Istnieją próby połączenia różnych grup. Na to wydaje się dużo

---

<sup>4</sup> Według Ustawy *O podstawach państwowej polityki językowej* nr 5029-VI (tzw. ustawa Kolesniczenki-Kiwałowa) językiem urzędowym Ukrainy jest język ukraiński. Języki, w których mówi ponad 10% ludności (w tym język rosyjski), mają być promowane. Ustawa weszła w życie 10 sierpnia 2012 roku. W dniu 23 lutego 2014 roku przez Radę Najwyższą Ukrainy został zaakceptowany projekt ustawy kasującej wyżej wymienioną ustawę. W chwili obecnej nie został podpisany przez prezydenta Ukrainy P. Poroszenkę. Ustawa Kolesniczenki-Kiwałowa wywołała wiele kontrowersji (Zakon).

pieniędzy. Ale to nie działa. Ideologia – jedna rzecz, ale ludzie obserwują skutki tego, o co walczyli i chcą widzieć efekty” (Den).

Jeden z respondentów zasugerował wprowadzenie tanich kursów języka polskiego jako narzędzia integracji obcokrajowców z Polakami na wzór innych krajów Unii Europejskiej: „To get a card. Even a one year card. Like in France. They should finish a course of French language. That should be brought. That should be made. It should be compulsory. It makes people easier to integrate with the Polish people. More courses and a very cheap price. It should be made for a mass” (Otrzymać kartę. Nawet kartę na rok. Jak we Francji. Oni muszą skończyć kurs języka francuskiego. To powinno być wprowadzone. To powinno być zrobione. To powinno być obowiązkowe. To pomaga ludziom zintegrować się z Polakami. Więcej kursów w niższych cenach. To ma być dostępne dla wszystkich) (Mugundhan).

Polityka wielojęzyczności według innego respondenta może stać się ważnym impulsem dla rozwoju turystyki: „I suggest they active such a using for the other languages in theses services. This will also be useful as a tourism tool especially when the foreigners find even a simple referring to their language. I remember i found such a note about something written in Arabic at the gate of the Warsaw library!” (Sugeruję, żeby zaczęli częściej korzystać z innych języków w tych sferach usług. To też będzie użytecznym narzędziem promującym turystykę, zwłaszcza wtedy, kiedy cudzoziemcy znajdą nawet bardzo proste nawiązania do ich języków. Pamiętam, że znalazłem taki napis o czymś w języku arabskim na bramie warszawskiej biblioteki) (Diearry).

#### 4.3. Odpowiedzi opisujące politykę językową uczelni.

W ujęciu respondentów głównym atutem polityki językowej Uniwersytetu Warszawskiego jest aktywna promocja języka polskiego: „В университете созданы все условия для популяризации польского языка среди иностранных студентов” (Na uczelni stworzono wszelkie warunki sprzyjające popularyzacji języka polskiego wśród studentów z zagranicy) (Larisa).

W zależności od stosunku nosicieli do tożsamości respondenci wysunęli sugestie dotyczące polityki językowej uczelni.

Konserwatyści zaproponowali wprowadzenie kursów języków słowiańskich: „Чтобы польским студентам или детям тоже преподавали кроме англ. и других западных языков еще и славянские языки, например, русский, укр. И не только на спец. факультетах” (Żeby oprócz angielskiego i innych zachodnich języków polskim studentom wykładano np. rosyjski, ukraiński. I nie tylko na filologiach) (Ola T.).

Osoby skłonne do uniwersalizmu proponowały, aby kłaść większy nacisk na naukę języka angielskiego: „To put people who can speak in English or at least gave those who are on offices courses in English. So they can be able to reply. At least most for the basics” (Zatrudnić osoby,

które mogą mówić w języku angielskim albo przynajmniej zaoferować tym, którzy już pracują, kursy języka angielskiego. Będą oni zatem mogli odpowiedzieć [po angielsku – A.S.] przynajmniej na podstawowym poziomie) (Ismail).

Podsumowując, można stwierdzić, że świadomość językowa respondentów jest odzwierciedleniem ich świadomości komunikacyjnej. Wszystkie zjawiska językowe respondenci analizują z punktu widzenia komunikacji. Respondenci patrzą na wyrazistość mowy oraz jej tempo pod kątem jej zrozumiałości. Obcokrajowcy opisują polskie dźwięki z punktu widzenia ich trudności – łatwości. Wyodrębniają najbardziej skomplikowane dla uczącego się języka obcego grupy słownictwa itd. Decyzja dotycząca uczenia się języka również zależy od pragmatyki (pragmatycznego podejścia) respondenta.

Obcokrajowcy najlepiej oceniają bezpośrednią metodę uczenia się języka obcego, wypracowują swoje własne techniki. Potrafią określić poziom znajomości języka obcego również za pomocą oficjalnych terminów. Analizują aktualną sytuację socjolingwistyczną i wysuwają hipotezy odnośnie do jej rozwoju.

Idealny rozmówca dla obcokrajowca to nieagresywna, władająca językami młoda osoba mieszkająca w mieście. Cudzoziemcy dobierają język komunikacji, modalność wypowiedzi oraz słownictwo w zależności od typu rozmówcy. Respondenci używają mieszanki języków lub jednego konkretnego języka w zależności od możliwości ich rozmówcy. Na komunikację w istotny sposób wpływają stereotypy obcokrajowców oraz ich komunikacyjne doświadczenie w Polsce. Interesującym zjawiskiem jest strach przed agresją (w tym także językową).

Obcokrajowców charakteryzują przynajmniej dwie postawy wobec języka obcego – puryzm oraz dążenie do biegłości językowej.

Deklaracje respondentów świadczą o ich poczuciu przynależności do różnych grup społecznych (np. do grupy osób o nietradycyjnej orientacji, gejów), narodowych (np. Chińczycy, Azerowie itd.), do grup mieszkańców regionu (wspólnoty europejskiej, Azjatów itd.) oraz, bardzo często, do wspólnoty globalnej.

Stanisław Dubisz, ukazując strukturę tożsamości jednostki, wyróżnia następujące poziomy: 1) poziom egzystencjalny („doświadczenia, które formują samodzielnie człowieka”); 2) poziom społeczny („wartości, przekonania, wzorce zachowań, którymi kieruje się człowiek”) oraz 3) poziom intelektualny („wiedza naukowa nabyta przez człowieka, która pozwala na uogólnienie sądów o świecie”) [Dubisz 2014, 20].

W wypadku obcokrajowców mieszkających w Polsce poziom egzystencjalny pozwala na uświadomienie sobie stopnia atrakcyjności kultury odziedziczonej i, czasami, ale nie zawsze, kultury nabywanej. „Poziom społeczny ugruntowuje przynależność do wspólnoty” [Dubisz 2014, 20]. Dość wysoki poziom intelektualny moich respondentów wpływa na wybór tożsamości: tożsamość narodowa (np. ukraińska, uzbecka) – tożsamość

europiejska (unijna) – tożsamość międzynarodowa (globalna). Odpowiedzi respondentów wskazują na konserwatywną oraz dezintegracyjno-innowacyjną postawę w stosunku do tożsamości.

## Bibliografia

- D. Bartol-Jarosińska, 1986, *Świadomość językowa robotników warszawskich*, Warszawa.
- J. Brzeziński, Ł. Nowak (red.), 1984, *Świadomość językowa a świadomość społeczna*, Warszawa.
- K. Czarnecka, 2000, *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*, Poznań.
- S. Dubisz, 2014, *Tożsamość w zbiorowościach polonijnych* [w:] E. Gołuchowska, A. Zielińska (red.), *Konstrukcje i dekonstrukcje tożsamości*, t. II: *Tożsamość wobec wielojęzyczności*, Warszawa, s. 18–22.
- M. Dużyńska, 1991, *Język a świadomość odrębności grupowej na przykładzie wybranych wsi drobnoszlacheckich i chłopskich z okolic Kodnia* [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. I: *Podstawowe pojęcia i problemy*, Wrocław, s. 173–180.
- S. Grabias, 1991, *Kultura słowa a sprawności komunikacyjne*, „Polonistyka”, nr 7, s. 419–429.
- B. Klebanowska, 1981, *Poglądy przedstawicieli warszawskiej inteligencji na współczesną polszczyznę* [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 364–377.
- K. Maćkowiak, 2011, *U źródeł świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań, s. 29–42.
- A. Markowski, 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa.
- A. Markowski (red.), 2000, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. II, Warszawa.
- W. Miodunka, 1990, *Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych* [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie*, Warszawa, s. 39–49.
- J. Porayski-Pomsta, 1994, *Umiejętności komunikacyjne dzieci w wieku przedszkolnym. Studium psycholingwistyczne*, Warszawa.
- J. Porayski-Pomsta, 1996, *Zagadnienie sprawności językowej w teorii i praktyce glottodydaktycznej*, „Polonistyka” nr 4, s. 205–211.
- W.R. Rzepka, B. Walczak, 1992, *Socjolekt szlachecki XVIII wieku (Próba ogólnej charakterystyki)* [w:] M. Stępień, S. Urbańczyk (red.), *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, Warszawa, s. 179–188.
- E. Sękowska, 2000, *Nurt antropologiczno-kulturowy we współczesnym polskim językoznawstwie*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 11–20.
- A. Skudrzykowska, K. Urban, 2000, *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków.
- Z. Zagórski, 1982, *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich*, Wrocław.
- Z. Zagórski, 1999, *Świadomość językowa a norma* [w:] *Silva rerum. Księga poświęcona Profesorowi Markowi Kornaszewskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Poznań, s. 87–93.

Zakon = *Zakon Ukrainy ob osnovah gosudarstvennoj âzykovoj polityki* [dostęp: 10 lutego 2015], <[https://ru.wikipedia.org/wiki/Закон\\_Украины\\_об\\_основах\\_государственной\\_языковой\\_политики](https://ru.wikipedia.org/wiki/Закон_Украины_об_основах_государственной_языковой_политики)>.

E.A. Zemskaa, 2004, *Âzyk kak deâtelnost'. Morfema. Slovo. Reč'*, Moskva.

***Identity of foreigners in Poland: based on sociolinguistic research  
on their language awareness and communication awareness***

Summary

The paper presents an analysis of individual and collective language awareness of immigrants living in Poland. The language awareness of my respondents reflects their communicative awareness: they analyse all language phenomena from the communication viewpoint. The respondents' stereotypes and communicative experience influence the communication process. The article discusses the fear of aggression (language aggression) and two attitudes toward identity: 1) conservative attitude and 2) disintegrative yet innovative attitude [Dubisz 2014, 20]. Language universalism has been characterized as a reflection of an innovative attitude toward identity. A European identity and global identity result from respondents' willingness to integrate into a new society for economic reasons.



Izabela Stapor  
(Uniwersytet Warszawski)

## **GRAFIA DAWNYCH CZASOPISM POLONII BRAZYLIJSKIEJ (NA PRZYKŁADZIE „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLII”)**

Celem artykułu jest przedstawienie grafii i ortografii polskich czasopism wydawanych w Brazylii na przełomie XIX i XX wieku, kiedy prasa polonijna w Kurytybie rozwijała się dość intensywnie. Wiązało się to bezpośrednio z sytuacją społeczną ówczesnej Brazylii, w której – obok rdzennych mieszkańców – mieszkali Włosi, Portugalczycy, Hiszpanie, Niemcy, Japończycy, Polacy i inni.<sup>1</sup> Emigranci bardzo długo mieli możliwość zakładania swoich szkół, kościołów oraz wydawania literatury i prasy w językach narodowych. Wystarczy wspomnieć, że od lat 80. XIX wieku do lat 40. XX wieku<sup>2</sup> ukazywało się w Kurytybie ponad 20 tytułów czasopism polskich.<sup>3</sup> Jednym z najważniejszych był tygodnik „Gazeta Polska w Brazylii” (GPB), który wychodził w latach 1892–1941. Czasopismo miało przede wszystkim charakter informacyjny, przy czym jednym z ważniejszych jego zadań było krzewienie języka, kultury i oświaty polskiej, o czym świadczy poniższy cytat:

Od Ojczyzny kochanej oderwani na ziemię obcą i między obcych rzuceni zapomnieli byśmy żeśmy Polakami, otóż poczucie narodowości rozbudzać i popierać, łączność z Ojczyzną naszą i Rodakami za Oceanem utrzymywać, to zadanie nasze [GPB 1893/1, 1].

Język książek i prasy polonijnej uznawano dotychczas za nieodbiegający od ówczesnej polszczyzny literackiej [zob. Miodunka 1997, 122]. Niemniej, analizując język gazet polonijnych, w których obok tekstów pisanych przez redakcję pojawiały się liczne listy, odezwy i komentarze pisane przez czytelników, opowiadania polskich mieszkańców Parany oraz ogłoszenia (za treść których redakcja nie odpowiadała), można zauważyć, że podlegał on licznym wpływom języka portugalskiego w wariantie brazylijskim i reprezentował ogólną, „ponadregionalną” odmianę dialektu polonijnego będącą „*melanżem*

---

<sup>1</sup> O bogactwie kulturowym i językowym Brazylii oraz tożsamości Polonii brazylijskiej pisze szczegółowo Władysław Miodunka w książce *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii* [2006], s. 23–36.

<sup>2</sup> W 1938 roku rząd Getúlio Vargasa wydał dekret o likwidacji szkół narodowych i ograniczeniu prasy obcojęzycznej, co przyczyniło się do stopniowego upadku czasopism narodowościowych.

<sup>3</sup> <http://www.polonicus.com.br/site/historia.php>

elementów języka polskiego (i jego wariantów), języka kraju osiedlenia i języków innych grup etnicznych” [zob. Dubisz 1997, 23].

Dodatkowo materiał z czasopism wydawanych przez tak długi czas (ponad 60 lat) może dostarczyć interesujących i nowych informacji na temat morfologii, składni i leksyki języka Polonii brazylijskiej, pozwoli również przedstawić ewolucję dialektu polsko-brazylijskiego.

Podstawę materiałową stanowi ponad sto numerów GPB, które ukazały się na przełomie wieków.<sup>4</sup> W pierwszych latach grafia tygodnika odzwierciedla nie tylko problemy ortografii ogólnego języka polskiego z końca XIX wieku, ale również ilustruje różnorakie wpływy pisowni portugalskiej.<sup>5</sup> Późniejszych numerów GPB nie cechuje już taka dowolność ortograficzna. W artykule skupiam się na pokazaniu najważniejszych typów interferencji grafii języka portugalskiego na zapis języka polskiego. Tam, gdzie to możliwe, podaję dane liczbowe.

Do najważniejszych problemów graficznych odnotowanych w GPB (w latach 1893–1911) należy szereg zjawisk.

## I. STOSOWANIE ZNAKÓW DIAKRYTYCZNYCH

W polszczyźnie ogólnej w ciągu XIX wieku doszło do kilku zmian w zakresie stosowania diakrytów, między innymi do zniesienia kreskowania *e* ścieśnionego.<sup>6</sup> Na przełomie XIX i XX wieku ortografię samogłosek polskich można uznać za znormalizowaną. Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w grafii polskich gazet w Brazylii, przede wszystkim ze względu na wpływ diakrytów języka portugalskiego. Wśród interferencji grafii portugalskiej na zapis samogłosek polskich można wyodrębnić:

### 1. Zastosowanie litery *è* na oznaczenie polskiej samogłoski ścieśnionej

W GPB zarejestrowano przykłady zapisu *e* ścieśnionego za pomocą litery *è* z tzw. *acento grave*. W języku portugalskim akcent tego typu występuje jedynie nad samogłoską *a* i pojawia się tylko w formach skróconych,

<sup>4</sup> Analizie poddano ponad 100 numerów tygodnika z lat 1893–1911, które są dostępne na stronie Polskiej Biblioteki Cyfrowej pod adresem: <http://www.pbc.uw.edu.pl/view/divisions/Gaz=5FPol.html>

<sup>5</sup> Artykuł porusza tylko jeden z aspektów języka Polonii brazylijskiej i jest częścią większej pracy poświęconej językowi prasy polskiej wydawanej w Brazylii na przełomie XIX i XX wieku, która dotychczas nie została zbadana. Najważniejszą pracą dotyczącą polszczyzny używanej w Brazylii jest monografia Władysława Miodunki poświęcona bilingwizmowi polsko-portugalskiemu [2006]. Mniejsze opracowania dialektu polsko-brazylijskiego (termin ten stosuję za W. Miodunką) badały głównie odmianę mówioną języka (J. Linde-Usiekniewicz 1997; A. Rywacka 1990, 109–124), A. Druszczyk, H. Confortin [Miodunka 2003, 102].

<sup>6</sup> Kreskowanie *e* ścieśnionego znosi ostatecznie *Uchwała Akademii z dnia 31 października 1891 r.* [Bajerowa 1986, 27].

kiedy przyimek *a* łączy się z przedimkiem ( $a + as > às$ ) lub zaimkiem ( $a + aquilo > àquilo$ ). Autorzy tygodnika zastosowali znak  $\grave{e}$ <sup>7</sup> na oznaczenie samogłoski ścieśnionej, np.: *dawnèm* [1893/1, 2],<sup>8</sup> *tèj* [1893/1, 2]; *w którèj* [1893/1, 3]; *w tètże* [1893/1, 1]. Warto zaznaczyć, że zarejestrowane przykłady są stosunkowo rzadkie i pochodzą z numerów z 1893 roku. W późniejszych latach *e* ścieśnione nie jest już kreskowane.

## 2. Użycie litery *i*

Do ciekawych przykładów wpływów grafii portugalskiej należy zastosowanie znaku *í*, np.: *odbíorcom* [1893/9, 4]; *w Brazylií* [1893/2, 1]. Jest to litera *i* z akcentem typu *agudo*. W tygodniku po raz pierwszy została użyta w tytule czasopisma (*Gazeta Polska w Brazylii*) i utrzymała się przez 32 lata, do wydania z 1924 roku. Niewykluczone, że pierwotnie oznaczała zgłoskotwórcze *i* [por. Bajerowa 1986, 92].

## 3. Zakres użycia litery *ò* i *ó*

W wydaniach GPB z końca XIX wieku można zaobserwować wahania w zastosowaniu liter *ò* (z portugalskim *acento grave*) i polskiego *ó*. Zastanawiająca jest duża liczba form z literą *ò* występującą w różnych funkcjach:

- jako dawne *o* ścieśnione oznaczane w polszczyźnie ogólnej przez *ó* (ponad 80 poświadczeń), np.: *còż* [1893/2, 1]; *kapitałòw* [1893/11, 2]; *kolonistòw* [1893/1, 2]; *w Kongresòwce* [1893/1, 3]; *krajowcòw* [1893/5, 2]; *ktòry* [1893/1, 2]; *młynòw* [1893/1, 4]; *mògl* [1893/2, 1]; *mòwiąc* [1893/3, 1]; *postòw* [1893/1, 1]; *z palcòw* [1893/1, 2];
- jako oznaczenie dawnego osobliwego *ó*<sup>9</sup> (tylko 7 przykładów), pojawiającego się w opozycji do *o* w wyniku warunków fonetycznych, np.: *drògę morską* [1893/10, 3]; *na dròdże* [1893/5, 3], lub leksykalnych, np.: *stòsownie taniej* [1893/9, 4];
- na oznaczenie wygłosowego *o* (1 przykład, prawdopodobnie błąd w druku), np.: *do korpusu oficerskiego* [1893/1, 3].

## 4. Oznaczenia samogłosek nosowych

W tygodniku GPB niemal bezwyjątkowo występują polskie znaki na oznaczenie samogłosek nosowych *ę* i *ą*: *tę wiarę* [1893/1, 1]; *poświęcić* [1910/3, 1]; *kochającą swą matkę* [1910/3, 1]; *małą większością*

<sup>7</sup> Nie należy wiązać znaku  $\grave{e}$  z propozycją Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z 1870 r., zgodnie z którą „są dwa *e* nie-jasne: *e* »ciemne«, np. *śmiém, kwiecień*, i *e* »pochylone«, np. *bièda, czèpek*”. Zdaniem Ireny Bajerowej były to propozycje „dość fantastyczne” i mało wiarygodne naukowo [Bajerowa 1986, 24].

<sup>8</sup> Przy każdym cytowanym przykładzie podaję rok wydania, numer tygodnika i stronę. Zazwyczaj GPB miała 4 strony (w 1905 roku 8 stron) arkusza A4.

<sup>9</sup> Więcej o osobliwym *ó* i warunkach jego występowania w polszczyźnie XIX-wiecznej zob. Bajerowa 1986, s. 75–80.

[1893/1, 1]. Jeden raz odnotowano znak *ẽ* wzorowany na portugalskich literach oznaczających samogłoski nosowe *ã* i *õ*: *Zgłosić się pod Nr. 117* [1910/37, 3].

## II. ADAPTACJA ZNAKÓW PORTUGALSKICH

Obok form polskich ulegających interferencji grafii portugalskiej odnotowano również przykłady adaptacji graficznej znaków portugalskich. Polega ona przede wszystkim na nieuwzględnianiu portugalskich diakrytów i dostosowaniu obcego zapisu do ortografii polskiej. Podstawowe typy adaptacji to:

- brak akcentu nad literami *a*, *o*, *e*: *Rosario* [1893/13, 3], port.: *Rosário*; *Bonifacio* [1893/12, 4], port.: *Bonifácio*; *Misericordia* [1893/12, 3], port.: *Misericórdia*; *Jose* [1909/61, 3], port.: *José*.

W odniesieniu do nazwy stanu Paraná odnotowano trzy różne wersje zapisu:

- zgodną z normą portugalską, rzadką (3 przykłady): *Estado do Paraná* [1893/2, 1];
- formę z apostrofem *a'*, którym ze względu na brak czcionki oznaczano akcent (32 poświadczenia): *w Stanie Parana'* [1893/10, 1];
- najczęstszą formę, bez akcentu (109 przykładów): *w Stanie Parana* [1893/9, 1].

Inną cechą typową dla ortografii gazet polskich jest wahanie w stosowaniu portugalskiego znaku *ç* (*cedilha*). Litera jest w zasadzie całkowicie pomijana w tygodniku, na ponad 100 numerów GPB odnotowano tylko 4 przykłady zastosowania *ç*: *Praça do Rosario* [1893/13, 3], *Alberto Gonçalves* [1893/23, 2]; *Gonçalves* [1893/21, 2]; „*A Federação*” [1893/12, 3].

Ostatnia z adaptacji graficznych to brak oznaczania nosówek portugalskich. W czasopiśmie polskim występują niemal wyłącznie warianty bez oznaczenia samogłosek nosowych, np.: *Cubatao* [1893/17, 3], port.: *Cubatão*; *Sao Jose dos Pinhaes* [1909/63, 2], port.: *São José dos Pinhães*; *Sao Paulo* [1909/61, 1], port.: *São Paulo*. Do jednostkowych należą formy z literami portugalskimi, np.: *união da Victoria* [1893/12, 4], *Muggiatti & Irmão* [1910/29, 3], „*A Federação*” [1893/12, 3], *São Paulo* [1910/8, 2], *Missões* [1910/1, 2]. Nazwy te pochodzą z części tygodnika poświęconej ogłoszeniom, których autorami często byli Brazylijczycy.

## III. ZASTOSOWANIE J W WYRAZACH ZAPOŻYCZONYCH

Przez cały wiek XIX w wyrazach zapożyczonych ścierają się trzy typy zapisu: *armia* – *racia*; *armija* – *racyja* oraz *armja* – *racja* [Bajerowa 1986, 91]. Materiał wyekscerpowany z GPB wskazuje, że brak uregulowania tej kwestii występował w prasie Polonii brazylijskiej również na początku XX wieku.

Obok starszych form *Floryan* [1893/26, 2]; *Floryana* [1893/15, 1]; *Indyanie* [1909/61, 2]; *partya Indyan* [1911/1, 3]; *patryarchy* [1910/43, 3], występują nowsze formy z *jotą*, np.: *Florjana* [1893/17, 3]; *70 indjan szczepu guayras* [1911/3, 3].

#### IV. WAHANIA W ZAKRESIE PISOWNI SPÓŁGŁOSEK

Podstawową cechą grafii GPB jest wpływ grafii portugalskiej na polską i odwrotnie. Najczęstsze błędy wynikają z różnicy w fonetyce obu języków i związanych z nią trudności w zapisie.

Do najliczniejszych należą wahania w zastosowaniu *k* i *c*, np.: *Curityba* [1893/1, 1] obok *Kurityba* [1893/12, 1] i najpóźniejszej *Kurytyba* [1910/17, 3]. Spolszczona forma nazwy *Kurytyba* pojawia się w tygodniku dopiero w 1910 roku, wcześniej dominuje *Curityba*. Co ciekawe, wszystkie formy współwystępują jeszcze w późniejszych wydaniach, gdyż w ogłoszeniach i danych adresowych podawano ówczesną formę portugalską *Curityba*.<sup>10</sup> Różnice w stosowaniu znaków *c* i *k* pojawiają się również w nazwach i imionach portugalskich zapisywanych w oryginale przez *c*, które autorzy GPB zastępowali przez *k*, np.: nazwa gazety „*Republica*” [1893/14, 2] zapisana jako „*Republika*” [1893/14, 2] lub imię *Francisco*: *został okaleczony Francisko de Oliveira* [1910/37, 3].

Innym problemem grafii zaobserwowanym w GPB jest wahanie w zastosowaniu liter *s* i *z*. Przykładem może być adres zapisywany w dwóch różnych wariantach: *Praça do Rosario* [1893/19, 4] oraz *Praça do Rozario* [1893/23, 1]. Obie formy są cytatami z języka portugalskiego, przy czym pierwsza z nich jest poprawna, druga jest zapisem fonetycznym (wyraz *rosario* wymawiany jest jak *rozario*, gdyż głoska *s* między dwiema samogłoskami ulega udźwięcznieniu).

Do wpływów portugalskich na grafie polską należy zaliczyć również zapis nazwy stolicy Portugalii przez *s*, np.: *Patryarcha Lisbony* [1910/43, 3]; *wyruszał z Lisbony* [1910/40, 3]. Jest to wyraźna interferencja zapisu portugalskiej formy *Lisboa*.

Kolejnym ciekawym wpływem grafii portugalskiej jest mieszanie liter *v* i *w*, przy czym należy zaznaczyć, że są to rzadkie przypadki i litera *v* pojawia się zawsze w wyrazach pochodzenia obcego: *salvami i viva-tami dali znać swoją radość* [1893/5, 1]; *vice-gubernator* [1893/11, 2]; *rodziny aviatora Piccolo* [1893/4, 2]. Do sporadycznych należą przykłady zastąpienia *v* przez *w* w wyrazach portugalskich, np.: *15 de Nowembro* [1911/10, 4] obok *15 de Novembro* [1910/41, 4].

<sup>10</sup> Współczesna ortografia nazwy portugalskiej *Curitiba* została prawnie usankcjonowana w 1919 r. przez prezydenta stanu Paraná, Affonso Alves de Camargo; wcześniej nazwa miasta zapisywana była dwojako: *Curityba* lub *Corityba* [Ferreira 2006, 99].

## V. SPÓŁGŁOSKI PODWOJONE

Podwajanie spółgłosek było cechą charakterystyczną dawnej polskiej ortografii. Tradycja ta utrzymywała się jeszcze na początku XIX wieku, jednak pod koniec stulecia normą był już zapis pojedynczy [Bajerowa 1986, 39–40]. W GPB podwojone spółgłoski są zjawiskiem dość częstym i prawie zawsze pojawiają się w wyrazach, których portugalskie odpowiedniki mają również taką formę, co wskazuje na interferencję tego języka na pisownię gazety:

### 1. Wyrazy z podwojonym s (ss)

Pod wpływem form portugalskich powstały warianty z podwojoną głoseką s:

- *processya* [1893/11, 2], *processyą* [1893/10, 3], *processyi* [1893/11, 2], z *processyami* [1893/11, 2], pod wpływem port. *procissão* ‘procesja’ [SPT-PL,<sup>11</sup> s. 338];
- *w assistencyi* [1893/12, 3], pod wpływem port. *assistência* ‘obecność’ [SPT-PL, s. 50];
- *possesyi na dom Polski* [1911/5, 1], pod wpływem port. *posse* ‘posiadanie’ [SPT-PL, s. 330];
- *wyborów do kongressu* [1893/2, 1], pod wpływem port. *congresso* [SPT-PL, s. 109].

Do nieuzasadnionych wpływem portugalskim należy zaliczyć natomiast wyraz *kassowość* w wyrażeniu: *Sprawozdanie z kassowości* [1911/17, 2]. Jest to zapewne kontynuacja formy występującej wcześniej w języku polskim.<sup>12</sup>

### 2. Wyrazy z podwojonym r (rr)

Odnotowano tylko jeden przykład z podwojoną głoseką r, będący wynikiem wpływu języka portugalskiego: *między Stanem Matto Grosso a terytoryum Acre* [1910/3, 3], pod wpływem port. *território* ‘terytorium, obszar’ [SPT-PL, s. 410].

### 3. Wyrazy z podwojonym f (ff)

Ciekawie przedstawia się historia grafii wyrazu *oficyna*, który zarejestrowano w następującej formie: *officynę w Kurytybie* [1893/5, 3]; *otworzył przed rokiem officynę w Kurytybie* [1893/1, 3]. We współczesnym języku portugalskim występuje już tylko forma *oficina* [SPT-PL, s. 295],

<sup>11</sup> Rozwiązanie skrótów znajduje się na końcu artykułu.

<sup>12</sup> W *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego występuje tylko hasło *kassa* [L, t. II, s. 329], w *Słowniku wileńskim* odnotowano oba hasła, przy czym wariant *kasa* odsyła czytelnika do hasła *kassa* [SWL, t. I, 476], w *Słowniku warszawskim* za poprawne uznane są już tylko *kasowość* [SW, t. II, s. 19] i *kasa*, formie *kassa* towarzyszy kwalifikator !, który oznacza „wyraz, którego unikać należy”.



jednak w słownikach z XIX i początku XX wieku występują dwa warianty, starszy *officina* (z łac. *officina*) [DLP, t. II, 316; ND, 1421] i nowszy *oficina* [ND, 1422]. W słownikach języka polskiego z XIX i XX wieku odnotowano tylko formę *oficina* [SL, t. III, 512; SWL, t. I, 882; SW, t. III, 700], postaci z gazet polonijnych należy uznać zatem za interferencję grafii portugalskiej.

#### 4. Wyrazy z podwojonym *m* (*mm*)

Przykład na podwojoną głoskę *m* to: *fakt ten jest komentowany przez lokalne dzienniki* [1911/6, 2]. Współczesny portugalski odpowiednik czasownika *komentować* ma postać *comentar* [SPT-PL, s. 103], jednak jeszcze na przełomie XIX i XX wieku mógł być zapisywany jako *commentar* (z łac. *commentare*) [DLP, t. I, 291; ND, 486] lub *comentar* [ND, 484].<sup>13</sup> Inny przykład na podwojone *m* to: *spisek na życie komendanta pancernika* [1911/17, 3]. W SW pojawia się tylko *komendant* [SW, t. II, 417], w słownikach języka portugalskiego z tego czasu występują dwa warianty *commandante* [ND, 485] i *comandante*, [ND, 481] (z fr. *commandant*). Dziś jedyną formą jest *comandante* [SPT-PL, s. 102].

## VI. NIEUSTABILIZOWANA PISOWNIA WIELKĄ I MAŁĄ LITERĄ

Zjawiskiem typowym dla ortografii wieku XIX było znacznie częstsze niż współcześnie stosowanie wielkich liter. Wiązało się to z szeroko rozumianym zakresem tzw. *imion szczególnych*, za które uważano nie tylko imiona własne, ale również nazwy nauk, terminów (np. botanicznych, urbanistycznych, budowlanych, medycznych), nazw miesięcy i dni tygodnia. Jednak – jak podaje Irena Bajerowa – pod koniec XIX stulecia, „następuje precyzacja pojęcia nazwy własnej i w nazwach miesięcy, nauk wielka litera jest już rzadkością” [Bajerowa 1986, 46–47].

Inaczej sytuacja przedstawia się w analizowanym materiale, w którym na ponad 100 numerów poświadczono niemal wyłącznie nazwy miesięcy pisane wielką literą, np.: *8 Czerwca* [1893/5, 2]; *w Październiku* [1909/61, 1]; *30 Września* [1909/63, 3]; *7 Listopada* [1909/63, 3]; *1 Sierpnia* [1905/40, 7]; *Dzień 13 Maja* [1910/21, 3]. Nazwy miesięcy zapisane małą literą pojawiają się w 1910 roku i są to przykłady jednostkowe: *19 kwietnia* [1910/4, 2]; *dnia 27 marca* [1910/14, 3].

Powyższe dane dowodzą, że norma dotycząca zastosowania małej litery w nazwach miesięcy w prasie polonijnej jest znacznie późniejsza niż w polszczyźnie ogólnej. Nie bez znaczenia był fakt, że w języku portugalskim w wersji brazylijskiej wielka litera w nazwach miesięcy była normą

<sup>13</sup> W SL brak czasownika, w SWL i SW odnotowano tylko wariant *komentować* [SWL, t. I, s. 512; SW, t. II, s. 418].

aż do 1943 roku.<sup>14</sup> Z całą pewnością mamy tu do czynienia z interferencją pisowni portugalskiej na grafie czasopism polonijnych.

W gazecie poświadczono również jeden przykład stosowania wielkiej litery w nazwach dni tygodnia, np.: w *Poniedziałki, Srody i Piątki* [1910/1, 3]. Można go również uznać za wpływ ortografii portugalskiej, gdyż zgodnie z nią nazwy dni tygodnia zapisywano wielką literą aż do 1943 roku. Niemniej jest to tylko jeden dowód na to zjawisko, a równocześnie pojawiały się formy już z małą literą: *W niedzielę dnia 20. Listopada zmarł Leon hr. Tolstoj* [1910/51, 3].

Ciekawie przedstawia się stosowanie wielkich i małych liter w nazwach mieszkańców części świata. Do przeważających należą formy z majuskulą, nawet już w numerach z końca XIX wieku: *Chińczyków* [1893/2, 2]; *Japończycy* [1893/5, 2]; *wojny z Marokańczykami* [1893/26, 1]; *Portugalczycy* [1893/10, 3]; *Koloniści przytakiwali Brazylijaninowi*<sup>15</sup> [1911/1, 2]; *musi co folwark, lub jak Brazylijanie nazywają, co sitio, złączyć z konia* [1910/48, 2]; *przez Paragwajczyków* [1910/6, 2].

Wielką literą zapisana została również nazwa *Brazyłuch*, odnosząca się do mieszkańca Brazylii z deprecjonującym dziś sufiksem *-uch*. Wielka litera jednak i konteksty nie wskazują na negatywne nacechowanie nazwy, niewykluczone, że końcówka *-uch* wskazuje tutaj fizyczną wielkość osób, do których się odnosi lub ich dominującą, uprzywilejowaną pozycję społeczną: *Handel łokciowy i błyskotliwy spoczywa prawie wyłącznie w ręku Brazyłuchów* [1910/2, 1]; *Powiada Brazyłuch, że czasem kręci się wtedy tygrys, ale to nic* [1910/52, 2]; *Brazyłuch mi powiada, że przed kilku dniami porwał mu dwa wieprze* [1910/52, 2].

Na podstawie powyższych przykładów można wnioskować, że nazwy mieszkańców państw zapisywane są już niemal bezwyjątkowo wielką literą. Do rzadkich i szczególnych należą przykłady form z małą literą inicjalną, np.: *...amerykanie zmusili komendanta by murzynki nie przyjąć gdyż czują wstręt do obcowania z murzynami* [1910/45, 3]; *...kilku paragwajczyków (...) zamordowali miejscowego sub-komisarza policyi* (port. *subcomissário* 'podkomisarz') [1911/4, 3]; *W sklepie p. Marcina Paluszka pozwoliło sobie parę walecznych brazyłuchów wywołać burdę* [1893/7, 1].

<sup>14</sup> Dopiero *Ustawa ortograficzna* z 1943 roku zniosła pisownię wielką literą w nazwach miesięcy, zob. *Formulário Ortográfico de 1943*, § 3–49: „Os nomes dos meses devem escrever-se com inicial minúscula: *janeiro, fevereiro, março, abril, maio, junho, julho, agosto, setembro, outubro, novembro e dezembro*” [<http://www.portaldalinguaportuguesa.org/acordo.php?action=acordo&version=1943>]. Norma ta została utrzymana przez późniejszą ustawę z 29 września 2008 [Piacentini 2012, 43], zob. też: <http://www.linguabrasil.com.br/nao-tropece-detail.php?id=55>

<sup>15</sup> Forma utworzona pod wpływem dawnego portugalskiego *brasiliano* [ND, 307], który był synonimem formy *brasileiro* [ND, 307], dziś tylko *brasileiro* [SPT-PL, 307].

Nazwy narodowości w powyższych cytatach są wyraźnie nacechowane negatywnie, odnoszą się do osób, które zachowały się niegodnie lub dopuściły się jakiegś zbrodni, przestępstwa. W związku z tym autorzy tekstów zastosowali w odniesieniu do nich małą literę.

Wielka litera dominuje również w nazwach mieszkańców terenów geograficznych (regionów, krain, prowincji), które zostały odnotowane w GPB: część *Riograndczyków* [1983/1, 1]; *wódz Farrapów czyli Riograndeńczyków*<sup>16</sup> [1909/65, 2]; *Parannańczyków*<sup>17</sup> [1909/61, 3]; *Parańczy* [1910/6, 3]; *Paraneńczy* [1910/4, 3]; *jeden Paulista* [1911/5, 2]; *Porto-Alegreńczy*<sup>18</sup> [1910/43, 2]. Do rzadkich należą nazwy zapisane małą literą: *kataryneńczy*<sup>19</sup> [1910/52, 3]; *...kilkunastu młodych parańczyków zaczęło dawać wiwat Stanu Parana* [1910/43, 2].

Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w odniesieniu do nazw szczepów i ras. W nazewnictwie plemion występują zarówno formy z wielką, jak i małą literą: *plemienia Botokudosów* [1983/8, 2]; *Bawi w Kurytybie 3 Indian z plemienia Cayngans* [1909/68, 3]; *Szczepów indyjskich w Paranie jest kilka najwięcej znani są Coroados, Guarani, Bugry i Butikudowie, ci ostatni należą do najdzikszych i trudno będzie ich oswoić* [1911/10, 1], ale: *dzieci (...) ratowały się ucieczką od dzikich indyan* [1910/6, 3]; *kolonistów wzięto za bugarów* [1909/68, 2]; *W ubiegłym tygodniu jak już donosiliśmy przybyło do stolicy 70 indjan* [1911/3, 3].

Można zauważyć, że brak przejrzystych norm dotyczących zapisu; formy z wielką literą są stosowane wymiennie z notacjami literą małą.

Wyraźną różnicę można zaobserwować natomiast w użyciu wielkiej i małej litery w nazwach ras. Z zasady jest to mała litera, do niezwykle rzadkich można zaliczyć nazwy zapisane majuskułą (jeden przykład): *Meetyng Murzynów* [1910/46, 3]; *...jednemu mulatowi zawadzali w pasaniu po Kampach* [1983/11, 1]; *Spis urzędowy murzynów dokonany 30 marca 1888 r.* [1910/22, 2].

W wyekscerpowanym materiale nazwy ras często mają formę obraźliwą i wówczas również zapisane są małą literą: *napadli negry jego kolonistów* [1983/1, 2]; *utopił się jakiś negier wagabunda* [1910/4, 2]; *Jeden z gości (...) nazywał murzyna „Negrom”. Ten nie namyślając się długo wyjął rewolwer* [1910/27, 3]; *Domingos Ribas, który do dnia dzisiejszego nie przestaje napadać kolonistów przez swych negrów, bijąc, i znając się* [1983/1, 2].

Niemniej zdarzają się odstępstwa, w których pejoratywna nazwa zapisana została wielką literą. Zjawisko to może wynikać z niewiedzy autora

<sup>16</sup> Forma utworzona pod wpływem portugalskiego *rio-grandense* [SPT-PL, 372].

<sup>17</sup> Port. *paranaense* [SPT-PL, 307].

<sup>18</sup> Port. *porto-alegrense* [SPT-PL, 330].

<sup>19</sup> Port. *catarinense* [SPT-PL, 87].

o negatywnym nacechowaniu użytego wyrazu, por.: *Wuj, Negier, dobrze znany i lubiany* [1910/14, 2]; *...napadł na pewnego Negra* [1910/15, 3]; *Niemcy uważają ich [Brazylijan] za Negrów, Kabukrów i małpy* [1910/20, 2].

## VII. REGUŁY SKRACANIA WYRAZÓW

Ostatnim zagadnieniem dotyczącym grafii i ortografii polskich czasopism w Brazylii są reguły skracania wyrazów. Do najczęstszych skrótów odnotowanych w czasopiśmie należą abrewiacje w adresach.

Pierwszy z nich to skrót wyrazu *ulica*. Najczęstszą formą odnotowaną w czasopiśmie jest polski skrót *ul.*, np.: *ul. 15 de Novembro* [1905/40, 7]; *ul. Barão Serro Azul* [1905/40, 7]; *ul. Riachuelo 32* [1905/40, 7]; *ul. Coronel Dulcidio 20* [1911/4, 3]. Zdarzają się przykłady z wyrazami nieskróconymi, np.: *ulica Victoria* [1893/15, 3]; *przy ulicy Ephigenia* [1905/40, 5]; *przy ulicy Graciosa* [1910/46, 3].

Do częstych należą również adresy zapisane po portugalsku, przy czym należy nadmienić, że są to adresy sklepów i rzemieślników (często niepolskich), którzy umieszczali ogłoszenia w GPB, np.: *Rua Barao Serro Azul Nr. 87, Muller & Filhos* [1909/65, 4]; *Rua Fechada Nr. 21* [1909/65, 4].

Ciekawym zjawiskiem jest stosowanie skrótu wyrazu *numer* w formie typowej dla ortografii portugalskiej.<sup>20</sup> W tygodniku poświadczono następujące skróty:

1. Skrót *N.*, np.: *ulica Observatorio N. 18* [1893/22, 4]; *przy ulicy S. Ephigenia N. 117* [1905/40, 5]; *Largo do Mercado N. 4 i 6* [1910/37, 4];
2. Skrót *n.*, np.: *ulica Victoria n. 16* [1893/15, 3];
3. Skrót *Nr.*, np.: *Rua Barao Serro Azul Nr. 87* [1909/65, 4]; *rua Conselheiro Barradas Nr. 103* [1909/65, 4]; *Rua Fechada Nr. 21* [1909/65, 4];
4. Skrót *nr.*, np.: *Rua Assunguy nr. 44* [1909/63, 4];
5. Skrót *No.*, np.: *Właściciel szakru No. 141 w Legru* [1910/1, 3].

O wiele rzadsze są przykłady bez skrótu wyrazu *numer*, np.: *ul. Barão do Serro Azul 12 i 14* [1910/2, 4]; *przy ulicy Graciosa 84* [1910/46, 3].

Na podstawie materiału wyekscerpowanego z „Gazety Polskiej w Brazylii” można wnioskować, że grafia czasopism polonijnych wydawanych w Brazylii pozostawała pod dużym wpływem pisowni języka portugalskiego w wariantie brazylijskim. Wśród cech interferencyjnych grafii portugalskiej odnotowałam cechy, które miały charakter sporadyczny lub krótkotrwały, jak np. zastosowanie znaków *í* lub *ê*, które nie pojawiają się już w późniejszych wydaniach GPB. Inne cechy jednak wpłynęły znacznie na pisownię języka zbiorowości polskiej w Brazylii i spowodowały, że kształtowała się ona inaczej niż grafia polskiego języka ogólnego. Do takich cech z pewnością należą: używanie spółgłosek podwojonych, wa-

<sup>20</sup> We współczesnym języku portugalskim funkcjonuje skrót: grafia: *n.º* lub *N.o*. por.: <http://www.ciberduvidas.com/pergunta.php?id=5026>

hania w stosowaniu liter *c* i *k*, *s* i *z*, *v* i *w*, pisownia wielką literą nazw miesięcy, stosowanie odmiennych form skróconych.

Za bezpośrednią przyczynę powyższych zjawisk należy uznać samodzielny rozwój grafii gazet polonijnych, która w odosobnieniu od pisowni standardowego języka polskiego pozostawała pod silnym wpływem grafii języka portugalskiego w wariantie brazylijskim. W wyniku tego ukształtował się nowy polonijny system graficzny będący swoistą kontaminacją dwóch odmiennych pisowni.

### Rozwiązanie skrótów

- DLP: A. de Morais Silva, 1918 (pierwsza edycja 1789), *Diccionario da lingua portugueza composto*, t. I–II, Rio de Janeiro.
- ND: A.C. de Figueiredo, 1913, *Novo dicionário da língua portuguesa*, Lisboa.
- SL: S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa.
- SPL-PT: M. Kawka, 2015, *Słownik polsko-portugalski (wariant brazylijski)*, Warszawa.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa.
- SWL: A. Zdanowicz, M. Szyszka, J. Filipowicz i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno.

### Bibliografia

- I. Bajerowa, 1986, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. I: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice.
- S. Dubisz (red.), 1997, *Język polski poza granicami kraju*, Opole.
- J.C.V. Ferreira, 2006, *Municípios paranaenses. Origens e significados de seus nomes*, Curitiba.
- A.C. de Figueiredo, 1913, *Novo dicionário da língua portuguesa*, Lisboa, dostępny na stronie: <http://www.dicionario-aberto.net/dict.pdf>
- „Gazeta Polska w Brazylii” [GPB], Curityba, Parana; Roczniki 1893 (26 numerów), 1905 (1 numer), 1909 (6 numerów), 1910 (52 numery), 1911 (51 numerów), dostępne na stronie: <http://www.pbc.uw.edu.pl/view/divisions/Gaz=5FPol.html>
- J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa.
- M. Kawka, 2015, *Słownik polsko-portugalski (wariant brazylijski)*, Warszawa.
- S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa.
- J. Linde-Usiekniewicz, E. Bańkowska, 1997, *Wybór tekstów polonijnych z Brazylii i Argentyny*, Warszawa.
- W.T. Miodunka, 2003, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii*, Kraków.
- A. de Morais Silva, 1918 (pierwsza edycja 1789), *Diccionario da lingua portugueza composto*, t. I–II, Rio de Janeiro, dostępny na stronie: <http://www.brasiliana.usp.br/handle/1918/00299210#page/1/mode/1up>

- M.T. de Queiros Piacentini, 2012, *Não Tropece na Língua: Lições e curiosidades do português brasileiro*, Curitiba.
- A. Rywacka, 1990, *Teksty polonijne z São Paulo* [w:] S. Dubisz (red.), *Wybór tekstów polonijnych*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 109–124.
- A. Zdanowicz, M. Szyszka, J. Filipowicz i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno, dostępny na stronie: [eswil.ijp-pan.krakow.pl](http://eswil.ijp-pan.krakow.pl)

### **Strony internetowe**

<http://www.linguabrasil.com.br/nao-tropece-detail.php?id=55>

<http://www.portaldalinguaportuguesa.org/acordo.php?action=acordo&version=1943>

### ***Spelling in old journals published by the Polish community in Brazil (on the example of „Gazeta Polska w Brazylii” („Polish Paper in Brazil”))***

#### Summary

This paper discusses the problem of spelling in the press published by the Polish community in Brazil and the influence the Brazilian Portuguese spelling has exerted on it. The material basis is more than 100 issues of „Gazeta Polska w Brazylii” („Polish Paper in Brazil”) of 1893–1911. Relying on the collected data, numerous spelling features proving the impact of Portuguese spelling were recorded in the weekly, e.g.: applying Portuguese diacritics, employing letters and diacritics absent from standard Polish, using letters such as *k* and *c*, *s* and *z* in a hesitant manner, as well as doubling certain letters (like in Portuguese words, e.g. *processya* under the influence of Port. *procissão*), failing to standardise the use of capital letters. What results from the analysis of the material is that spelling in journals published by Polish communities abroad – in isolation from the spelling of general Polish and under the influence of the graphic system of Portuguese – has undergone significant changes.

Trans. Monika Czarnecka



**O UNIFIKACJI SŁOWNICTWA  
MNIejszości NARODOWYCH W ZSRR  
NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH  
Z RADZIECKICH ODMIAN POLSZCZYZNY  
I NIEMCZYZNY (OKRES MIĘDZYWOJENNY)<sup>1</sup>**

W losach mniejszości polskiej i niemieckiej w Rosji i ZSRR jest wiele analogii. Stały się one źródłem podobieństw radzieckich odmian terytorialnych polszczyzny i niemieczyny.

Niemcy już w połowie XII w. prowadzili handel z Rusią, wkrótce w miastach zaczęli osiadać niemieccy specjaliści. Ich liczba zwiększała się od czasów Piotra I, zachęcającego cudzoziemców do zamieszkania w Rosji. Niemcy modernizowali państwo rosyjskie [Brandes 1997, 36–49]. Polacy zaczęli pojawiać się w Rosji liczniej na przełomie XVI i XVII w. Niektórzy trafili do niewoli i zostali zesłani na Syberię, gdzie wykorzystywano ich wiedzę i doświadczenie [Ruchniewicz 2004, 506]. W czasach Piotra I wielu Polaków przeniosło się do Petersburga. Polacy przenosili się do Rosji także w okresie zaborów [Ananiewa 2007, 25].

Masowe osiadanie w Imperium Rosyjskim niemieckiej ludności wiejskiej rozpoczęło się za Katarzyny II i trwało do lat 70. XIX w. Władze carskie ściągały osadników z zagranicy, by zaludnić i zagospodarować nowo przyłączone ziemie [Beratz 1923, 5–14; Brandes 1997, 51–52]. Kolonie niemieckie powstały pod Petersburgiem, a także nad Donem, na wschód od Kijowa, większość jednak – na Powołżu. W latach 80. XVIII w. kolonizowano rejon Morza Czarnego i Besarabię, później Zakaukazie, Wołyń [Schirmunski 1928, 12; Lebioda 2004, 60–61]. Z kolei ludność polska w połowie XIX w. wyruszyła do Rosji w celach zarobkowych. Osiadali w Rosji zdemobilizowani wojskowi i absolwenci uczelni rosyjskich. Ponadto polska ludność wiejska zamieszkiwała Besarabię, Ukrainę Zadnieprzańską, Krym, Syberię<sup>2</sup> [Ruchniewicz 2004, 506–509; Ananiewa 2007, 25].

Potomkowie niemieckich osadników po roku 1860 zakładali w Rosji nowe kolonie: w guberni charkowskiej i kijowskiej, w obwodzie dońskim,

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w trakcie realizacji projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/B/HS2/04104 („Sowietyzacja języka Niemców rosyjskich w latach 20. i 30. XX w.”).

<sup>2</sup> Na Syberię Polacy trafiali na zaproszenie rządu carskiego usiłującego zagospodarować te tereny.

na północnym Kaukazie, na Syberii, w Kazachstanie, w Azji Środkowej, na Dalekim Wschodzie [Дингес 1925, 12; Жирмунский 1933, 88]. W tym czasie wzrosła też liczba mieszkańców Imperium mających polskie korzenie. Mowa o potomkach zesłańców wywożonych w głąb Rosji po powstaniach i o zsyłanych na Wschód uczestnikach ruchu robotniczego [Ruchniewicz 2004, 506–509].

Podczas I wojny światowej uważano Niemców rosyjskich za wrogów wewnętrznych i represjonowano ich [Lebioda 2004, 169–171]. W tym czasie ewakuowano do Rosji 1,5 mln Polaków, których część tam pozostała [Iwanow 1991, 68–79]. W ZSRR znalazły się ziemia mińska, gubernia wołyńska, podolska i homelska, zamieszkane przez znaczną liczbę ludności polskiej [Sierocka 1968, 21]. Do Rosji przenosili się polscy komuniści [Ruchniewicz 2004, 508], niemieccy emigranci polityczni też szukali tam schronienia [Смирнова 2005, 285].

Ponad połowę obywateli Rosji Radzieckiej stanowili przedstawiciele mniejszości. *Deklaracja praw narodów Rosji* obiecywała im prawo do samostanowienia, zniesienie przywilejów narodowo-religijnych, swobodny rozwój. Skupiska mniejszościowe składały się głównie z ludności wiejskiej, słabo asymilującej się i rozproszonej<sup>3</sup> na rozległych obszarach, co znacznie utrudniało szerzenie w nich nowej ideologii [Iwanow 1991, 29–39].

W 1918 r. utworzono Obwód Niemców Nadwołżańskich. Wkrótce wprowadzono „komunizm wojenny”, rozpoczęły się rekwizycje dobytku i żywności, dostawy obowiązkowe, a wraz z nimi – klęska głodu. W 1923 r. powołano Autonomiczną Socjalistyczną Radziecką Republikę Niemców Powołża, skolektywizowano ją i „rozkułaczono”. Znowu wprowadzono drastyczne dostawy obowiązkowe, co w ciągu roku doprowadziło do śmierci głodowej 50 tys. osób [Герман, Плебе 2002, 138]. Od połowy lat 30. władze zwalczały rzekomych faszystów wśród Niemców rosyjskich, represjonując dziesiątki tysięcy osób. Aresztowano i rozstrzelano przedstawicieli władz ASRR NP. Po ataku Niemiec na ZSRR niemiecką ludność Powołża deportowano na Syberię i do Kazachstanu [Lebioda 2004, 169–171]. Dzieje skupisk polskich były podobne. W latach 20. i na początku 30. trwał tzw. eksperyment polonijny, czyli tworzenie autonomicznych rejonów narodowościowych.<sup>4</sup> Na Ukrainie powołano Polski Rejon Narodowościowy im. Juliana Marchlewskiego, na Białorusi – Polski Rejon Narodowościowy im. Feliksa Dzierżyńskiego. U schyłku lat 20. rozpoczęto kolektywizację i „rozkułaczanie”, kułaków zsyłano na Syberię i Daleki Wschód. Polacy poddali się kolektywizacji dopiero po klęsce wielkiego głodu.<sup>5</sup> Rejony autonomiczne rozwiązano w 1938 r. Wysiedlano Polaków

<sup>3</sup> Wyjątek stanowiły m.in. zwarte skupiska Niemców na Powołżu oraz Polaków na Białorusi i Ukrainie. Łącznie po rewolucji Niemców było w Rosji 1 238 tys., Polaków – 782 tys. [Iwanow 1991, 29].

<sup>4</sup> W miejscach dużych skupisk Polaków.

<sup>5</sup> 1933 r.

z Białorusi i Ukrainy, trwały procesy, zapadały wyroki śmierci [Iwanow 1991, 367–369].

W ASRR NP i w polskich rejonach narodowościowych języki mniejszości stały się językami urzędowymi. Stworzono warunki rozwoju kultury w tych językach. Działały szkoły w językach narodowych, wydawano podręczniki, prasę, materiały propagandowe, książki, słowniki. W ten sposób usprawniano indoktrynację i „wychowywano od nowa” wszystkie mniejszości narodowe [Iwanow 1991, 369].

Podobieństwo losów radzieckich Niemców i Polaków, spędzanie życia przez oba skupiska w rosyjskojęzycznym wielonarodowościowym otoczeniu, w oddaleniu od terenów etnicznych, w jednakowych warunkach społeczno-politycznych i ekonomicznych sprawiło, że ich języki – stając się sprawnym instrumentem szerzenia nowej ideologii – zbliżyły się do siebie, nabrały cech wspólnych, takich mianowicie, które pozwalają klasyfikować je jako radzieckie odmiany języków narodowych. O wyróżnikach tych odmian<sup>6</sup> wspominałyśmy niejednokrotnie [Мэндэльская 2001, 54; Мэндэльская, Янковьяк-Рутковская 2011, 209]. Opierałyśmy się głównie na obserwacji polszczyzny radzieckiej [Мэндэльская 2011], także jej swobodnego wariantu: powojennej polszczyzny północnokresowej [Mędelska 2000; 2004].

Podjęcie przez nas ekscerpcji radzieckich źródeł niemieckich pozwoliło dostrzec w odzwierciedlonym w nich lokalnym kodzie językowym znajome, by nie rzec: swojskie, właściwości i tendencje [Mędelska, Cieszkowski 2011; Mędelska, Cieszkowski 2012; Мэндэльская, Янковьяк-Рутковская 2011a; Jankowiak-Rutkowska 2013], wskazujące na pewien stopień unifikacji (głównie leksykalnej) języków narodowych używanych w ZSRR.

Ze względu na wielowiekową obecność obu mniejszości w Rosji stan ich języka w badanych przez nas latach 20. i 30. odzwierciedla jedynie jakość tego kodu na danym etapie jego formowania się. Oba swoiste kody wykształciły się na wcześniej uformowanym gruncie, zawierają elementy od dawna obecne w mowie Niemców i Polaków mieszkających w Rosji,<sup>7</sup> w odmianach literackich nieznane. Dobrze to ilustruje wspomnienie G. Wiensa, menonity urodzonego w Rosji, użytkownika lokalnej odmiany dialektu dolnoniemieckiego:

Gdy latem 1918 r. ugościliśmy niemieckich żołnierzy naszymi pysznymi ukraińskimi *Harbusami*, to byliśmy początkowo zaskoczeni i ubawieni, że nazywali je *Wasserm-*

<sup>6</sup> Są to: wpływy rosyjskie w fonetyce, fleksji, składni, słowotwórstwie i – zwłaszcza – w leksyce; występowanie sowietyzmów; nadreprezentacja zapożyczeń z języków narodów ZSRR; obecność wtrętów obcojęzycznych związanych z mechanicznym przełączaniem kodów; archaiczność (współistniejąca z innowacyjnością), nadmiar skrótowców (nieczytelnych dla użytkowników języka narodowego spoza ZSRR).

<sup>7</sup> Także w tych częściach Polski, które w okresie rozbiorów wchodziły w skład Imperium Rosyjskiego.

lonen. My również mieliśmy *melony*, całkiem inny owoc, *Harbusy* zaś nie były żadnym wodnistym *melonem*. *Harbuse* zdawało się nam jedynym właściwym niemieckim wyrazem. Mieliśmy dość dużo niemieckich wyrazów, których nigdy nie znaleźliśmy w żadnej niemieckiej książce i których nadaremnie szukaliśmy w słownikach<sup>8</sup> [Wiens 1957, 93].

Wyraz *Arbuse* (*Harbuse*, *Erbühs* i in.) często pojawiał się w tekstach z lat 20. i 30. i utrzymuje się w języku Niemców rosyjskich do dziś [Мэндэльска, Цешковски, Янковяк-Рутковска 2014].<sup>9</sup> Wcześniej notowano też m.in.: *Ambar* ‘spichlerz’, *Pud* ‘jednostka ciężaru’ [Дингес 1929, 214, 213], *Muschik* ‘chłop’ [Крещ 1995, 57] czy *Chutor*<sup>10</sup> ‘gospodarstwo wiejskie położone z dala od innych’ [Wiens 1957, 96]. Pożyczki te były w obiegu także w okresie międzywojennym, por.: *Und Weber (...) hat einen **Ambar** voll* [DK 36/10/36]; *Stoffels Peter hatte sein Haus an Knolls Jans für ein **Pud** Kartoffeln eingetauscht* (DK 35/10/16); *Den **Muschik** gibt es nicht mehr!* [DK 35/5–6/19]; *Habe ja gar nicht gemerkt, wie ich am **Chutor** (...) vorbeigefahren bin* [DK 35/3–4/38]. Analogiczne jednostki znamy z języka Polaków mieszkających w Rosji (*ambar* z pamiętników zesłańców [Pihan-Kijasowa 1998, 142], *pud* i *mużyk* z prasy polskiej pod zaborem rosyjskim [Karaś 1996, 138, 130], *chutor* znad Berezyny [Bednarczyk 1987, 43]). *Pud* i *chutor* występują także w źródłach porewolucyjnych: (...) *zbiór bawełny dał w roku 1926 52 **pudy** z dziesięciny* (...) – TR 27/1/5; *W **chutorze** Nadyszeń (...) każdy komsomolec wziął na siebie zobowiązanie* (...) – TR 29/1/4, por. też listy źródeł rejestrujących przykłady [Mędelaska 2004, 591<sup>11</sup> i 109–110<sup>12</sup>], *ambar* zapisano u repatriantów z okolic Witebska [Basara 1965, 13]). Polacy i Niemcy przejmowali też takie jednostki jak *баланда* ‘rzadka, niesmaczna polewka’ (pol. *bałanda* [Pihan-Kijasowa 1998, 141], nm. *Balanda* [Mędelaska, Jankowiak-Rutkowska 2014, 101]), *начальник* ‘dowódca’ (pol. *naczelnik* [TR 30/4/4], nm. *Natschalnik* [DK 38/6–7/53]), *саламата* ‘zacierka z maki z olejem’ (pol. *sałamak* [Pihan-Kijasowa 1998, 141], nm. *Salamata* [DK 36/8/42]), *конфета* ‘cukierek’ (pol. *konfietka* [Pihan-Kijasowa 1998, 141], nm. *Konfekt* [DK 35/5–6/73]).

Osobliwości językowe polszczyzny i niemczyzny radzieckiej nie ograniczały się do leksyki, występowały także we fleksji i składni, np. w obu językach dochodziło do przesunięć w kategorii rodzaju czy liczby

<sup>8</sup> Przekład z języka niemieckiego – M. Jankowiak-Rutkowska.

<sup>9</sup> Na marginesie: pol. rzeczownik *arbuz* w dzisiejszym znaczeniu też jest używany pod wpływem rosyjskim [ESWO].

<sup>10</sup> To jednostka wschodniosłowiańska, w językach mniejszości używana często pod wpływem rosyjskim.

<sup>11</sup> Ze względu na uwarunkowania historyczne jednostka ta była używana na części polskich terytoriów etnicznych. Liczne przykłady mamy w zasobach dLibry (z lat 30., głównie z terenów pn.-wsch.).

<sup>12</sup> W zasobach dLibry także liczne przykłady, głównie z terenów pn.-wsch.

(por. w nm. gwarach radzieckich: *такая дрек*<sup>13</sup> [Бони 1978, 27] czy w polszczyźnie radzieckiej: *ta dorsz*<sup>14</sup> [KR 52/1/20]). Ze względu na różny stopień pokrewieństwa między językiem rosyjskim a polskim i rosyjskim a niemieckim zmiany te w badanych kodach rzadko bywały identyczne. Ogólnie, jako zjawiska, można je uznać za wyróżnik radzieckich odmian języków narodowych, konkretne zaś ich przejawy – raczej nie.

Unifikację swoistych kodów językowych używanych w latach 20. i 30. w ZSRR łatwo uchwycić na poziomie leksykalnym, zwłaszcza kiedy dokonywała się przez wprowadzanie pożyczek formalno-semantycznych albo też derywatów od podstaw rosyjskich, co było dość częste w naprędce wydawanej lokalnej prasie i materiałach propagandowych, odzwierciedlających ówczesną żywą mowę. Zakamuflowane kalki semantyczne mniej rzucały się w oczy (por. w nm. radz.: *Konkurs* ‘konkurs’<sup>15</sup> pod wpływem ros. *конкурс*, podczas gdy w nm. liter. – ‘bankructwo’, czy w pol. radz.: *dwuznaczny* ‘dwucyfrowy’<sup>16</sup> pod wpływem ros. *двузначный*) oraz zbudowane na wzór obcy z rodzimego materiału leksykalnego kalki słowotwórcze jednowyrazowe (por.: w nm. radz. *Politabteilung* ‘wydział polityczny’ [Берников 1941, 258] pod wpływem *политотдел*) oraz wielowyrazowe (por. w pol. radz. *przewodnik pionierski* ‘zastępowy pionierski’ [PW 45/207/2] pod wpływem *пионерский вожатый*, któremu w nm. radz. odpowiada kalka jednowyrazowa: *Pionierführer* [DK 35/1/28], czy też *brygada polowa* ‘grupa kolchoźników pracująca w polu’ [CS 65/116/1] pod wpływem *полевая бригада*, z nm. radz. ekwiwalentem – kalką *Feldbrigaden* [DK 35/5-6/40]).

Niżej na wybranych przykładach z prasy polskojęzycznej<sup>17</sup> i niemieckojęzycznej<sup>18</sup> wydawanej w ZSRR (przede wszystkim w międzywojniu) oraz z kilku innych miejscowych źródeł<sup>19</sup> przedstawimy małą częśćkę swoistego słownictwa, wspólnego dla lokalnych kodów obu mniejszości

<sup>13</sup> Nm. *Dreck* ‘brud’ jest rodzaju męskiego, w gwarze – pod wpływem ros. *грязь* – rodzaju żeńskiego.

<sup>14</sup> Pod wpływem ros. *тrepca* (r.ż).

<sup>15</sup> Por.: **Konkurs** auf Zeitungskurzgeschichten, Novellen und Skizzen [DK 36/6/96].

<sup>16</sup> (...) *zlitowała się (...) panienka z okienka, dając mi numerek. Również z dwuznaczną cyfrą* [CS 60/115/3].

<sup>17</sup> Są to głównie przykłady z „Trybuny Radzieckiej” wydawanej w Moskwie od 1927 do 1938 r. [Graczykowska 2013]. Materiał ten udostępniła nam Tamara Graczykowska, właścicielka kartoteki cech osobliwych języka redaktorów i korespondentów tej gazety. Niekiedy odwołujemy się też do nieco późniejszych źródeł („Prawda Wileńska”, „Czerwony Sztandar”, „Kobieta Radziecka”).

<sup>18</sup> Głównie z wydawanego w latach 1932–1939 w ASRR NP miesięcznika „Der Kämpfer” i z jednokartkowej gazety „Tempo. Bolschewistisches Bulletin” // „Темпо. Большеви́стский Бюллетень” (lata 30. XX w.).

<sup>19</sup> Z moskiewskich słowników opublikowanych w latach 30. XX w., z elementarzy dla dzieci Niemców radzieckich, z broszur propagandowych opublikowanych w Pokrowsku, stolicy ASRR NP.



(głównie pożyczki formalno-semantyczne, półkalki słowotwórcze, derywaty od podstaw rosyjskich), nieznaną lub bardzo słabo znaną na terytoriach etnicznych, której obecność wskazuje na (wczesno)radziecki rodowód ekskercpowanych tekstów. Tego rodzaju leksyka polska została już opisana, więc wskazujemy tu poszczególne jednostki, podając niezbędne minimum informacji o nich i odwołując się do prac wcześniejszych [Mędelaska 2000; 2004] oraz uzupełniając opis o dane zaczerpnięte z zasobów dLibry.<sup>20</sup> Leksykę niemiecką sprawdziliśmy w kilku słownikach definicyjnych, etymologicznych i w digitalnym DWDS.<sup>21</sup> Punktem wyjścia opisu jest jednostka rosyjska – bezpośrednie źródło zapożyczenia.

### SOWIETYZMY OZNACZAJĄCE WCZESNE RADZIECKIE REALIA

**артель** ‘spółdzielnia pracy, spółdzielnia produkcyjna’: pol. radz. **artel** (*W artelu włókienniczym „Sieltrud” jest 8 członków* – TR 27/8/10; RPS 43;<sup>22</sup> in. przykłady [Mędelaska 2000, 222; 2004, 35]; SJPD (ros.); dLibra: nieliczne wystąpienia, te z lat 20. i 30. dotyczą głównie ZSRR), nm. radz. **Artel** (*Konnten sie nicht schließlich im Artel arbeiten?* – DK 35/5–6/26; RNS 43; DGWDSC, DGFVB 142 (ros.), DWDS: kilkanaście wystąpień (dotyczą Rosji i ZSRR);

**басмач** ‘uczestnik walk przeciwko opanowywaniu republik środkowoazjatyckich przez Armię Czerwoną’: pol. radz. **basmacz** (*A w tym roku basmacze bestialsko zamordowali Tadżyczkę* – KR 63/1/0; RPS 55; in. przykłady [Mędelaska 2000, 229; 2004, 55]; PSWP (ros.); dLibra: kilka wystąpień, dotyczą ZSRR), nm. radz. **Bas matsch** (*Ob es Schmuggler sind? Oder Bas matschen?* – DK/38/2/5; RNS 55; DWDS: 1 przykład, odnosi się do ZSRR);

**комсомола** ‘członkini Komsomołu’: pol. radz. **komsomołka** (*Nie oczekiwałam od ciebie. A jeszcze komsomołka* – KR 72/4/III; RPS 466; dLibra: pierwszy zapis 1925, dotyczy ZSRR<sup>23</sup>); nm. radz. **Komsomolka** (*Und so tanzt der Vetter Sepp mit der Komsomolka* – DK 35/5–6/1; DWDS: 1 przykład: „Die Zeit” 1958);

**комсорг**<sup>24</sup> ‘przewodniczący grupy komsomolców’: pol. radz. **kom-sorg** (*(...) w poczet kandydatów partji przyjęto (...) komsorga* szkoły FZU tow. Szrajbsztejna (...)) – TR 38/46/2; in. przykłady [Mędelaska 2000,

<sup>20</sup> Dane zebrał prof. dr hab. Piotr Wierchoń, twórca i popularyzator metody lingwochronologicznej [2008].

<sup>21</sup> Słownik zawiera bogate korpusy tekstowe (pochodzące m.in. ze źródeł prasowych), scala i aktualizuje wiedzę o dawnej i dzisiejszej leksyce niemieckiej. Opracowuje go Berlińsko-Brandenburska Akademia Nauk.

<sup>22</sup> Też: pol. radz. *artelszczyk* [Pihan-Kijasowa 1998, 144], nm. radz. *Artelstschik* [RNS-29, 32], ros. *артельщик*.

<sup>23</sup> W SJPD jeszcze niepoświadczone.

<sup>24</sup> Skrótowiec od: *комсомольский организатор*.



292–293; 2004, 287]; dLibra: rzadkie zapisy, dotyczą ZSRR); nm. radz. **Komsorg** (...) *er suchte mit den Augen die Komsorgs und Brigadiere* – DK 35/7/20;<sup>25</sup> DWDS: brakuje przykładów);

**культпроп**<sup>26</sup> ‘wydział kultury i propagandy leninizmu przy CK WKP(b)’; pol. radz. **kultprop** (*Rządamy (...) od kultpropu (...) usunięcia dotychczasowego kierownictwa (...)* – TR 32/243/2; dLibra: pierwszy przykład 1950, dotyczy ZSRR); nm. radz. **Kultprop** (*Auch die Narkompros der Ukraine und der Kultprop des ZK der KP(B) der Ukraine sind schuld (...)* – DK35/5–6/14; DWDS: brakuje przykładów);

**МТС**<sup>27</sup> ‘państwowy ośrodek maszynowy, POM’; pol. radz. **SMT**<sup>28</sup> (...) *wypuścił z naprawy 2 motory dla Kaszyrskiej SMT (...)* – TR 32/55/2; in. zapisy [Mędelaska 2000, 482]; SS 490 (ZSRR); dLibra: przykłady z ZSRR), nm. radz. **MTS**<sup>29</sup> (*Auf Anordnung der Regierung sollen jetzt alle Kolchase von der MTS bedient werden* – DK 36/1/36<sup>30</sup>; WDW (DDR); DWDS: dość liczne wystąpienia, głównie z „Neues Deutschland”;

**октябрёнок** ‘członek organizacji dziecięcej’; pol. radz. **oktiabrysta** („Oktjabriata” *po polsku nazywają się „październiak”, nie „oktiabryści”* – TR 30/6/4<sup>31</sup>; in. zapisy [Mędelaska 2000, 344; 2004, 454]; dLibra: brakuje przykładów), nm. radz. **Oktoberkind** (*Dort tummeln tagaus und tagein sich lustig Oktoberkinder im goldenen Sonnenschein* – DK 35/3–4/84; RNS 631; DWDS: 4 zapisy, dotyczą ZSRR);

**парторг**<sup>32</sup> ‘sekretarz grupy partyjnej’; pol. radz. **partorg** (...) **partorg** *Krawcow i proforg Kuryłow dają przykład (...)* – TR 34/130/3; in. przykłady [Mędelaska 2000, 349; 2004, 478]; dLibra: nieliczne wystąpienia, dotyczą ZSRR), nm. radz. **Partorg** (*A-Weimar, Vorsitz d. Kolchos – Wulf A., Partorg – Heinze* – TBB 35/1; DWDS: 1 przykład (mowa o radzieckiej strefie okupacyjnej);

**партшкола**<sup>33</sup> ‘szkoła przygotowująca działaczy partyjnych’; pol. radz. **partszkoła** (**Partszkoła** *w przedsiębiorstwie* [tytuł] – PW 47/38/3; dLibra: brakuje zapisów), nm. radz. **Sowetparteischule** (*Die Organisation*

<sup>25</sup> Zapis też z nm. nadwołżańskich gwar wyspowych lat 30. XX w. [Берников 1941, 259].

<sup>26</sup> Skrótowiec od: *культура и пропаганда* [TSRJa].

<sup>27</sup> Skrótowiec literowy od *машинно-тракторная станция*.

<sup>28</sup> Od osobliwego połączenia: *stacja maszynowo-tractorowa*.

<sup>29</sup> Od: *Maschinen-Traktoren Station* (lub pożyczka formalno-semantyczna).

<sup>30</sup> Jest też zapis z nm. nadwołżańskich gwar wyspowych lat 30. XX w. [Берников 1941, 259].

<sup>31</sup> W prasie wileńskiej w tym znaczeniu używano postaci *oktabrionek* lub *oktiabrionek*, najczęściej jednak pojawiały się rozmaite derywaty wyrazu *październik*: *październiak*, *październiatko*, *październię* [Mędelaska 2004, 454]. Podobne twory por. w „Trybunie Radzieckiej”: (...) *do użytku pionierów i październików* [37/116/4]; *W szkole zorganizowano oddział październiczek (...)* [TR 31/79/3]; *Komsomol, pionierzy i październikowcy* [TR 27/24/9].

<sup>32</sup> Skrótowiec od *партийный организатор*.

<sup>33</sup> Skrótowiec od *партийная школа*.

*machte mit einer Errichtung der Sowetparteischule (...) einen bedeutenden theoretischen Fortschritt* – UP 26; DWDS: brakuje przykładów);

**сельсовет**<sup>34</sup> ‘rada wiejska’; pol. radz. **sielsowiet** (*Po co się babo pchasz do sielsowietu?* – TR 29/4/3; RPS 1060; ESWO (ros.); in. zapisy [Mędelaska 2004, 657]; dLibra: rzadkie przykłady, dotyczą ZSRR); nm. radz. **Dorfsowjet** (*Und im ersten Dorfsowjet lassen wir uns registrieren* – DK 35/7/56; RNS 994: *Dorfrat*<sup>35</sup>; DWDS: 32 zapisy (dotyczą ZSRR);

**смычка**<sup>36</sup> ‘spójnia, ścisła więź (np. miasta ze wsią)’; pol. radz. **smyczka** (...) *maszy pracujące stolicy płyną potokami „Aleję Szturmowców” na plac „Smyczki”* – TR 33/155/1; dLibra: brakuje zapisów); nm. radz. **Smitschka** (*Eine merkwürdige Smitschka habt hier eingeführt* – DK 35/7/37; DWDS: nie ma przykładów);

**шефство** ‘sprawowanie opieki nad kimś / nad czymś, patronat’; pol. radz. **szefostwo** (*Szefostwo nad szkołami jest honorowym zadaniem (...)* – PW 45/200/1; RPS 1319; dLibra: brak przykładów); nm. radz. **Cheftum** (*In demselben Jahre übernahmen sie noch das Cheftum über die Schulen und Kinderheime (...)* – UB 5; RNS 1231; DWDS: nie ma zapisów).

## INNE RUSYCYZMY CHARAKTERYSTYCZNE DLA WCZESNEGO OKRESU POREWOLUCYJNEGO

**батрак** ‘najemny robotnik rolny’;<sup>37</sup> pol. radz. **batrak** (*W celu umożliwienia (...) batrakom (...) podniesienia poziomu kulturalnego (...) dać im możliwość wstąpić do Polskiej Radziecko-Partyjnej Szkoły (...)* – TR 29/5/4; dLibra: zapisy dotyczą Rosji), nm. radz. **Batrak** (*Ich frage dich: was kann mit so einem Batrakengedicht gerade der Batrak beginnen?* – DK 35/7/97; DWDS: brakuje przykładów);

**батрачка** ‘najemna robotnica rolna’; pol. radz. **batraczka** (*Młoda robotnico i batraczko – rwij węzły niewoli domowej(...)* – TR 29/44/4; dLibra: pierwszy przykład 1884, mowa w nim o Imperium Rosyjskim), nm. radz. **Batrakin** (*Muße als Batrakin dienen, melkte Kuh ein ganzes Heer* – DK 38/5/33; DWDS: brakuje wystąpień);

**десятник** ‘brygadzysta budowlany’; pol. radz. **dziesiętnik** (...) *5 osób mianowano przodownikami i 13 dziesiętnikami przy budowach Vilnius* – PW 45/92/2 [Mędelaska 2000, 259]; RPS 253; SJPd in. znacz.; in. przykłady [Mędelaska 2000, 259; 2004, 121]), nm. radz. **Dessjatnik**

<sup>34</sup> Skrótowiec od *сельский совет*.

<sup>35</sup> *Dorfsowjet* z nm. nadwołżańskich gwar wyspowych lat 30. podaje też [Берников 1941, 260].

<sup>36</sup> *Смычка* w TSRJa jako neosemantyzm polityczny (z cytatem ze Stalina).

<sup>37</sup> Wyraz nienowy, ale w badanym okresie wyraźnie nadużywany jako chwilowy antonim rzeczownika *кулак*.

(Und dann kam einer, **Dessjatnik**, denk'ich, hätten sie ihn geheißten (...)  
– DK 35/3–4/32); DWDS: brakuje przykładów);

**диспансер** 'poradnia zdrowia'; pol. radz. **dyspanser** (*W mieście czynne są (...) dwa dyspansery gruźlicze (...)* – PW 45/7/4; RPS 266; in. zapisy [Mędelska 2004, 168]; dLibra: pierwszy przykład 1938, mowa o Moskwie), nm. radz. **Dispansere** (*Die Dispansere verfolgen jeden einzelnen Kranken (...)* – UG 10; DWDS: brakuje poświadczeń);

**отличник** 'ktoś wzorowo wykonujący swoje obowiązki'; pol. radz. **otlicznik** (*Wśród nich są tankiści – otlicznicy (...)* – TR 38/22/2; dLibra: pierwszy zapis 1935, dotyczy ZSRR), nm. radz. **Otlitschnik** (*Die ganze Abteilung beweint den mustergültigen Otlitschnik im Dienst und seelenguten Genossen Alexander Dobranov* – DK 38/5/39; DWDS: 1 przykład z „Die Zeit” 1957);

**путёвка** 'skierowanie, np. na wczasy'; pol. radz. **putiowka** (*116 robotników miało putiowki do sanatorjów (...)* – TR 37/123/4; dLibra: tylko w tytule filmu ros.), nm. radz. **Putjowka** (*Sobald du die Putjowka hast, fragt niemand mehr nach deiner Gesundheit* – DK 35/8–9/104; DWDS: 1 przykład z „Die Zeit” 1986, dotyczy ZSRR);

**физкультура**<sup>38</sup> 'kultura fizyczna'; pol. radz. **fizkultura** (*(...) wzmocnij proletariacką fizkulturę* – TR 30/96/2; RPS 1271; in. przykłady [Mędelska 2000, 264]; dLibra: pierwszy przykład 1927, mowa o kulturze proletariackiej), z nm. radz. tylko postać celowo zmieniona: *Voller Freude, mit einem dreifachen „Physkult-Hurra!” begrüßten die Kinder die Sieger im Schilauflauf (...)* – DK 35/1/30).

## ORIENTALIZMY PRZEJĘTE Z JĘZYKA ROSYJSKIEGO

**арык**<sup>39</sup> 'kanał nawadniający'; pol. radz. **aryk** (*(...) wyrównują niosący wodę z kanału magistralnego aрык* – KR 53/10/14; RPS 45; in. przykłady [Mędelska 2000, 222; 2004, 36]; SJPd (*w Turkiestanie*); dLibra: skromny materiał, dotyczy Azji Środkowej), nm. radz. **Aryk** (*(...) zu Fuß zwischen lauter Gärten, Lössmauern, Hainen weißrindiger Pappeln, Aryks (...)* – DK 35/7/88; RNS 44; DGFWB 144; DWDS: brakuje zapisów);

**кишлак** 'wioska w Azji Środkowej'; pol. radz. **kiszlak** (*Na północ od kiszłaku (...) pracują ludzie* – KR 53/10/14; RPS 417; in. przykłady [Mędelska 2000, 288; 2004, 269]; dLibra: kilka wystąpień, dotyczą Azji Środkowej), nm. radz. **Kischlak** (*Nach der Karte war hier die Steppe, faktisch aber ein Kischlak* – DK 35/7/45; RNS 381; DWDS: 1 przykład).

<sup>38</sup> Skrótowiec od *физическая культура*.

<sup>39</sup> W ros. pożyczka z tur.-tat. [ESRJa].

## PODSUMOWANIE

Wskazałyśmy tu około 30 pożyczek leksykalnych z języka rosyjskiego używanych przez Polaków i Niemców mieszkających w Rosji Radzieckiej, czyli przez dwie najliczniejsze mniejszości narodowe, od wieków dzielące losy na rosyjskiej ziemi. Skupiłyśmy się przede wszystkim na pożyczkach formalno-semantycznych, one to bowiem – jaskrawy element obcy – natychmiast zwracają na siebie uwagę, stanowiąc łatwo uchwytny wyróżnik badanych odmian języków narodowych.

Część wskazanych jednostek funkcjonowała w obu kodach już w czasach Imperium Rosyjskiego. Oznaczały – co naturalne – lokalne realia, np. *balanda* i *Balanda*, *chutor* i *Chutor*, *pud* i *Pud*, *salamak* i *Salamata*, ale też inne przedmioty i pojęcia, np. *ambar* i *Ambar*, *konfietka* i *Konfekt*, *mużyk* i *Muschik*, *naczalnik* i *Natschalnik*. Niektóre przedmioty mające ugruntowane nazwy w językach literackich nie były znane chłopom, którzy w połowie XVIII w. osiedli w carskiej Rosji, oraz ich potomkom niemającym kontaktu z językiem ojczystym używanym na terytoriach etnicznych. Przesiedleńcy poznawali je już w Rosji wraz z ich miejscowymi nazwami, np. egzotyczny owoc o łacińskiej nazwie *Cucurbita citrullus*, który Niemcy znad Wołgi nazywali z rosyjska *Arbuse*, mimo istnienia nm. wyrazu *Wassermelone*.

Sytuacja społeczno-polityczna powstała po rewolucji październikowej (a także obserwowany wówczas postęp naukowo-techniczny) wywołała wkrótce, w latach 20. i 30. XX w., znaczne zmiany w leksyce rosyjskiej, wzbogacając ją o ogromną liczbę neologizmów i doprowadzając do przesunięć znaczeniowych w sporej części słownictwa. Zmiany w języku komunikacji wewnątrzwiązkowej (wewnątrz ZSRR) prowadziły nieuchronnie do podobnych przeobrażeń w lokalnych kodach mniejszości narodowych.<sup>40</sup> Sprzyjał temu nacisk władz na rozwijanie w językach mniejszości szkolnictwa, literatury, kultury – „narodowych w formie, socjalistycznych w treści”. Te ideowe treści narzucały rosyjskie matryce, stanowiące m.in. o radzieckim charakterze całej prasy wydawanej w ZSRR. Z owych matryc mniejszości narodowe garściami czerpały nowe słownictwo, przystosowując je – często powierzchownie – do ojczystych systemów językowych.

W artykule przedstawiłyśmy ponad 20 pożyczek z rosyjskiego pochodzących z lat 20. i 30. XX w. bądź takich, które właśnie wówczas znacznie zwiększyły frekwencję ze względu na swą przydatność w kampanii ideologicznej. Znalazło się tu 12 sowietyzmów. Ponad połowa z nich to w obu kodach zapożyczenia formalno-sematyczne: *artel* i *Artel*, *basmacz* i *Basmatsch*, *komsomołka*<sup>41</sup> i *Komsomolka*, *komsorg* i *Komsorg*,

<sup>40</sup> Pisał o tym obszernie (w odniesieniu do Niemców rosyjskich) N. Biernikow [Берников 1941, 259].

<sup>41</sup> Albo derywat od ros. *komsomolec* [por. PSWP].

*kultprop* i *Kultprop*, *partorg* i *Partorg*, *smyczka* i *Smitschka*. Wśród pozostałych jednostek jest pożyczka formalno-semantyczna w pol.: *siel-sowiet* i jej nm. ekwiwalent, półkalka słowotwórcza: *Dorfsowjet*, kalka w pol.: *partszkoła* i odpowiadająca jej nm. kalka: *Parteischule*, kalka semantyczna w pol.: *szefostwo* i nm. kalka słowotwórcza *Cheftum*, derywat od ros. podstawy: *oktiabrysta* i swoista nm. kalka słowotwórcza ros. *октябрёнок*<sup>42</sup>: *Oktoberkind*. Sowietyzmem jest też skrótowiec literowy, w pol. osobliwy skrót od tłumaczenia ros. połączenia bazowego (*stacja maszyno-traktorowa*), w nm. – skrót od tłumaczenia ros. połączenia bazowego (*Maschinen-Traktoren Station*) lub pożyczka formalno-semantyczna: *MTC* = *машино-тракторная станция*. Omówiliśmy też 7 innych pożyczek z rosyjskiego, które po rewolucji zwiększyły swą frekwencję, nabierając delikatnej „radzieckiej” konotacji. Większość z nich to w obu językach zapożyczenia formalno-semantyczne: *batrak* i *Batrak*, *dyspenser* i *Dispensere*<sup>43</sup>, *fizkultura* i celowo przekształcona *Physkult-Hurra*, *otlicznik* i *Otlitschnik*, *putiowka* i *Putjowka*. Tego rodzaju zapożyczeniem jest też nm. *Dessjatnik*, któremu w pol. odpowiada kalka semantyczna *dziesiątnik*. Z kolei para *batraczka* i *Batrakin* to w obu kodach formacje analogiczne: derywaty od podstawy ros. (*бампак*-). *Batrak* i *batraczka* bardzo zwiększyły frekwencję, bo używano ich jako przeciwstawienia dla częstych *kułak*, *kułaczka*, z kolei *dziesiątnik* odznaczał się dużą częstością tekstową ze względu na wszechobecną tematykę produkcyjną, *dyspenser* – z powodu propagowania bezpłatnej opieki medycznej dla mas, *putiowka* – jako forma nagrody dla wyróżniających się robotników czy kolchoźników, *fizkultura* – ze względu na propagowanie nowego, zdrowego trybu życia. *Otlicznik* to porewolucyjny neologizm,<sup>44</sup> używany nie tylko w podstawowym znaczeniu ‘wzorowy uczeń’, ale też – ‘osoba wzorowo wykonująca swoje obowiązki’. Znaczenie to stało się szczególnie aktualne w warunkach nieustannego współzawodnictwa socjalistycznego. Wskazałyśmy też dwa orientalizmy, w radzieckich wersjach obu języków będące pożyczkami formalno-semantycznymi wyrazów rosyjskich: *aryk* i *Aryk*, *kiszlak* i *Kischlak*, które w badanym okresie bardzo często pojawiały się w tekstach, ponieważ rozpisywano się wówczas o awansie cywilizacyjnym, którego dostąpiły narody Wschodu dzięki władzy radzieckiej.

Tak więc omówiona przez nas leksyka należy do jądra słownictwa radzieckiego. Mniejszości narodowe przyswoiły ją w podobny sposób.

<sup>42</sup> Ros. sufiks *-онок* oznacza ‘młode, młodego osobnika, dziecko’.

<sup>43</sup> W ros. z fr. *dispensaire* (w lokalnym niemieckim raczej rusycyzm niż galicyzm).

<sup>44</sup> *Отличник* z kwalif. *нов.* w TSRJa.



### Wykaz skrótów źródeł

- CS – „Czerwony Sztandar”. Organ KP(b) Litwy, Wilno 1953–1979.
- DK – „Der Kämpfer”. Monatsschrift für Literatur und Kunst, Organ des Bundes der Sowjetschriftsteller der ASSRdWD, Engels 1932–1939.
- KR – „Kobieta Radziecka”. Ilustrowany miesięcznik społeczno-polityczny i literacki, Wilno 1952–1979.
- PW – „Prawda Wileńska”. Organ Wileńskiego i Powiatowego Komitetów Wykonawczych, Wilno 1945–1948.
- TBB – „Tempo. Bolschewistisches Bulletin” // „Темпо. Большевицкий Бюллетень”. Орган Палласовского кантонного парткомитета и кантонного исполкома АССР НПИ, Палласовка 1932–1936.
- TR – „Trybuna Radziecka”. Organ Biura Polskiego Wydziału Agitacji, Propagandy i Prasy przy KC WKP (b) 1927–1938.
- UB – *Unsere bäuerlichen Hilfgesellschaften. Zehn Jahre Wolgadeutsche Autonomie 1918–1928*, H. 7, Pokrowsk 1928.
- UG – *Unser Gesundheitsschutz. Zehn Jahre Wolgadeutsche Autonomie 1918–1928*, H. 6, Pokrowsk 1928.
- UP – *Unsere Parteiorganisation. Zehn Jahre Wolgadeutsche Autonomie 1918–1928*, H. 8, Pokrowsk 1928.

### Wykaz skrótów słowników

- DGFWB – Wissenschaftlicher Rat der Dudenredaktion, D. Baer (Red.), *Duden „Das große Fremdwörterbuch. Herkunft und Bedeutung der Fremdwörter”*, Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich 2000.
- DGWDSC – Wissenschaftlicher Rat der Dudenredaktion, W. Scholz-Stubenrecht (Red.), *Duden „Das große Wörterbuch der deutschen Sprache” in zehn Bänden*, CD ROM, Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich 2012.
- DWDS – *Das Digitale Wörterbuch der deutschen Sprache*; <http://www.dwds.de/>
- ESRJa – М. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, т. 1–4, Москва 1986–1987.
- ESWO – Trzaska, Evert i Michalski, *Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1939.
- PSWP – H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Warszawa 1994–2005.
- RNS – А.Ф. Несслер (ред.), *Русско-немецкий словарь*, Москва 1934.
- RPS – Юз. Красный (ред.), *Русско-польский словарь*, Москва 1933.
- SJPD – W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–10, Warszawa 1958–1968.
- SS – J. Paruch, *Słownik skrótów*, Warszawa 1970.
- TSRJa – Д.Н. Ушаков (ред.), *Толковый словарь русского языка*, т. 1–4, Москва 1934–1940.
- WDW – G. Wahrig, *Deutsches Wörterbuch. Mit einem Lexikon der deutschen Sprachlehre*, München 1986.



## Bibliografia

- N. Ananiewa, 2009, *O polskich gwarach Syberii: projekt badawczy*, „Acta Baltico-Slavica” XXXI, s. 25–32.
- J. Basara, 1965, *Terminologia budownictwa wiejskiego*, cz. II: *Pomieszczenia gospodarskie, ogrodzenia, zamknięcia*, „Prace Językoznawcze PAN” XLIII, Wrocław.
- L. Bednarczuk, 1987, *O języku polskim nad Berezyną* [w:] M. Basaj, W. Boryś, H. Popowska-Taborska (red.), *Slawistyczne studia językoznawcze*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 39–49.
- G. Beratz, 1923, *Die deutschen Kolonisten an der unteren Wolga in ihrer Entstehung und ersten Entwicklung*, Berlin.
- D. Brandes, 1997, *Einwanderung und Entwicklung der Kolonien* [w:] G. Stricker (Hrsg.), *Deutsche Geschichte im Osten Europa. Rußland*, Berlin, s. 35–110.
- T. Graczykowska, 2013, *Rusycyzmy leksykalne w moskiewskim tygodniku „Trybuna Radziecka” wydawanym w dwudziestoleciu międzywojennym (litera E–F)* [w:] J. Mędelśka, E. Titarenko (red.), *Dialog kultur. Języki wschodniosłowiańskie w kontakcie z polszczyzną i innymi językami europejskimi*, Bydgoszcz–Symferopol, s. 169–182.
- M. Iwanow, 1991, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław.
- M. Jankowiak-Rutkowska, 2013, *O indoktrynacji dzieci Niemców rosyjskich na podstawie dwóch radzieckich elementarzy niemieckich z końca lat 30. XX w.* [w:] J. Mędelśka, E. Titarenko (red.), *Dialog kultur. Języki wschodniosłowiańskie w kontakcie z polszczyzną i innymi językami europejskimi*, Bydgoszcz–Symferopol, s. 183–195.
- H. Karaś, 1996, *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*, Warszawa.
- T. Lebiada, 2004, *Niemcy rosyjscy w polityce RFN na tle ich znaczenia w Rosji i relacjach niemiecko-rosyjskich w latach 1763–2003*, Warszawa.
- J. Mędelśka, 2000, *Język polskiej prasy wileńskiej (1945–1979)*, t. II: *Lata 1945–1959*, Bydgoszcz.
- J. Mędelśka, 2004, *Język polskiej prasy wileńskiej (1945–1979)*, t. III: *Lata 1960–1979*, cz. 2, *Słownictwo: Wyrazy*, Bydgoszcz.
- J. Mędelśka, M. Cieszkowski, 2012, *Pierwsze sowietyzmy w niemieczyźnie współczesnej. Na podstawie porewolucyjnego słownika rosyjsko-niemieckiego* [w:] A. Kątny (Hrsg.), *Sprachkontakte in Zentraleuropa*, Frankfurt am Main, s. 91–111.
- J. Mędelśka, M. Cieszkowski, 2011, *Отражение ранних вариантов советских национальных языков в московских русско-иноязычных словарях*, „Acta Baltico-Slavica” XXXV, s. 91–108.
- J. Mędelśka, M. Jankowiak-Rutkowska, 2014, *Kolchoskontor, Spezumsiedler, Balanda, Schtschi u другие лексические особенности в языке поэзии российских немцев*, „Slavia Orientalis” LXIII, nr 1, s. 89–108.
- A. Pihań-Kijasowa, 1998, *Pamiętniki polskich zesłańców jako przedmiot badań lingwistycznych* [w:] M. Borejszo i S. Mikołajczak (red.), *Viribus Unitis. Księga poświęcona Profesor Monice Gruchmanowej w 75-lecie urodzin*, Poznań, s. 135–148.

- M. Ruchniewicz, 2004, *Polacy i Polonia (Rosja)* [w:] D. Kalisiewicz (red.), *Wielka encyklopedia PWN*, t. 23, Warszawa, s. 506–509.
- V. Schirmunski, 1928, *Die deutschen Kolonien in der Ukraine. Geschichte, Mundarten, Volkslied, Volkskunde*, Moskau.
- K. Sierocka, 1968, *Polonia Radziecka 1917–1939. Z działalności kulturalnej i literackiej*, Warszawa.
- G. Stricker, 1997, *Rußlanddeutsches Bildungswesen – Von den Anfängen bis 1941* [w:] G. Stricker (Hrsg.), *Deutsche Geschichte im Osten Europa. Rußland*, Berlin, s. 419–481.
- G. Wiens, 1957, *Entlehnungen aus dem Russischen im Niederdeutschen der Mennoniten in Rußland* [w:] *Jahrbuch des Vereins für niederdeutsche Sprachforschung*, t. 80, s. 93–100.
- P. Wierzchoń, 2008, *Fotodokumentacja, chronologizacja, emendacja. Teoria i praktyka weryfikacji materiału leksykalnego w badaniach lingwistycznych*, Poznań.

\*\*\*

- Н.Н. Берников, 1941, *Процесс перестройки фонетической структуры крестьянской речи (из наблюдений над современными немецко-волжскими языковыми отношениями)*, „Ученые записки ЛГУ. Серия филологических наук”, выпуск 5, № 58, с. 255–291.
- Р.А. Бони, 1978, *О типах межъязыковой интерференции*, в сб.: *Вопросы структуры немецких языков*. Выпуск 3, Омск, с. 23–30.
- А.А. Герман, И. Р. Плеве, 2012, *Немцы Поволжья. Краткий исторический очерк*, Саратов.
- Г.Г. Дингес, 1929, *О русских словах, заимствованных поволжскими немцами до 1876 года*, „Ученые записки Саратовского государственного университета им. Н. Г. Чернышевского”, т. VII, с. 195–236.
- Э. Кресс, 1995, *Российские немцы или немецкие россияне. На историческом перекрестке культур и языков*, Москва.
- И. Мэндэльска, 2001, *Проблемы исследования послереволюционного варианта советского польского языка*, „Scando-Slavica” 47, с. 53–61.
- И. Мэндэльска, 2011, *Об изучении послереволюционной разновидности советского польского языка*, [w:] С. Гжибовский, В. А. Хорев, М. Волос (ред.), *Русско-польские языковые, литературные и культурные контакты*, Москва, с. 33–44.
- И. Мэндэльска, М. Янковяк-Рутковска, 2011, *О советской версии языка немцев Поволжья, отраженной московским словарем А. Ф. Несслера*, в сб.: *V Международные Севастопольские Кирилло-Мефодиевские чтения: сборник научных работ*, Севастополь, с. 205–221.
- И. Мэндэльска, М. Янковяк-Рутковска, 2011а, *О становлении советских версий языков меньшинств СССР, проживавших вне исторической родины*, в сб. *Текст: филологический, социокультурный, региональный и методический аспекты. Материалы Международной конференции*, Тольятти, с. 179–186.
- И. Мэндэльска, М. Цешковски, М. Янковяк-Рутковска, 2014, *О слове Arbuse, одном из первых русизмов в языке российских немцев*, „Jazykovedny časopis” 65, 2014, cz. 1, s. 5–21.

- А.М. Селищев, 1928, *Язык революционной эпохи. Из наблюдений над русским языком последних лет (1917–1926)*, Москва.
- Т.М. Смирнова, 2005, *Последняя немецкая школа в советском Ленинграде. Средняя школа № 33 Октябрьского района*, в кн.: Смагина Г. (ред.), *Немцы Санкт-Петербурга: наука, культура, образование*, Санкт-Петербург, с. 283–290.

***On the unification of the lexis used by national minorities  
in the USSR on selected examples from Soviet variants of Polish  
and German (the interwar period)***

Summary

The authors briefly present the history of two largest national minorities in the USSR: Poles and Germans. They outline their faith in tsarist Russia and in the Soviet Union.

Their common history and everyday life resulted in the development of certain shared characteristics in the languages used by Soviet national minorities, in particular in their lexis, which is the authors' focus. The paper points to circa 30 lexical Russicisms occurring in local variants of Polish and German. Some of them, e.g. *ambar* and *Ambar*, *balanda* and *Balanda*, *mużyk* and *Muschik*, were used even as early as in tsarist Russia, others occurred after the revolution, in the 1920s and 1930s. New borrowings, common to Polish and German, are mainly Sovietisms (e.g. *basmacz* and *Basmatsch*, *komsorg* and *Komsorg*, *smyczka* and *Smitschka*) and lexis, the frequency of which has significantly increased in the new socio-political conditions (e.g. *batrak* and *Batrak*, *putiowka* and *Putjowka*), including orientalisms taken over from Russian (e.g. *kiszlak* and *Kischlak*).

The paper presents mainly lexical units analogous to Soviet Polish and German, that is formal and semantic calques (see examples above) as well as derivational calques and semi-calques (e.g. Ger. *Cheftum* or *Dorfsowjet*), semantic calques (e.g. Pol. *dziesiętnik*) and derivatives formed based on a Russian root (e.g. Pol. *batraczka* and Ger. *Batrakin*).

Trans. Monika Czarnecka

Magdalena Mitreva

(Uniwersytet Sofijski im. św. Klemensa z Ochrydy)

## KOMPETENCJA KOMUNIKACYJNA POLSKOJĘZYCZNYCH BUŁGARÓW W KONTEKŚCIE INDETERMINIZMU KARLA R. POPPERA

Rzeczywistość istnieje niezależnie od tego, jak bywa nazywana. Aby jednakże zaistnieć w ludzkiej świadomości, potrzebuje ona *oznakowania*<sup>1</sup> poprzez nazywanie – w jakimkolwiek języku,<sup>2</sup> ponieważ, jak pisze K. Popper,

*jeżeli sformułowane jednoznacznie zdanie jest prawdziwe w jednym języku, wówczas każdy poprawny przekład<sup>3</sup> tego zdania na jakikolwiek inny język również jest prawdziwy.<sup>4</sup>*

Zresztą, realista K.R. Popper, który, jak wiadomo, stawia nie tylko na systematyzację, lecz docieka prawdy ostatecznej wobec pewnych kategorii, czyli odnosi teorie do świata, stwierdza również, że postawa krytyczna i prawda obiektywna wkraczają do naszego świata dopiero wraz z językiem ludzkim, pierwszym i najważniejszym produktem ludzkiego umysłu.<sup>5</sup>

---

<sup>1</sup> Wyraz *oznakowanie* nawiązuje do koncepcji F. de Saussure'a o języku jako systemie znaków, w którym każdy znak to połączenie *signifiant* 'oznaczającego' z *signifié* 'oznaczanym' [F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, polski przekład 1961, s. 30–31]. W ujęciu F. de Saussure'a „znak to dwoisty byt abstrakcyjny realizujący się w świadomości użytkownika języka i stanowiący połączenie przedstawienia dźwiękowego (wtórnie też graficznego) z określonym pojęciem” [zob. I. Kurcz, 1987, *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa, s. 16–17].

<sup>2</sup> A. Wierzbicka pisze: „Światopogląd człowieka nigdy nie jest zdeterminowany przez narzędzia pojęciowe, których mu dostarcza jego własny język ojczysty, częściowo dlatego, że istnieją różne alternatywne sposoby wyrażania się. To jednak nie zmienia faktu, że kategorie pojęciowe języka ojczystego wpływają w dużym stopniu na to, z jakiej perspektywy będziemy patrzeć na świat i nasze w nim życie” [A. Wierzbicka, 2007, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa, s. 23–24].

<sup>3</sup> „Przyszłym językiem Europy jest przekład” – tę formułę, przekutą obecnie w modny slogan, Umberto Eco ogłosił blisko dwadzieścia lat temu, 14 listopada 1993 w Arles, podczas corocznych trzydniowych obrad poświęconych przekładom literackim (Assises de la traduction littéraire) [A. Wasilewska, 2012, *Raport o kondycji tłumacza*, „Literatura na Świecie” nr 5–6, s. 425–435].

<sup>4</sup> K.R. Popper, 1996, *Świat skłonności*, Kraków, s. 12.

<sup>5</sup> Ibidem.

## 1. CEL I OBIEKT BADAŃ

Celem omawianych badań było wyłonienie zbioru reprezentatywnych błędów spowodowanych wpływem języka prymarnego i języka docelowego na pewnym etapie akwizycji języka obcego / drugiego. Innymi słowy, chodziło o przedstawienie subkodu językowego bułgarskich użytkowników języka polskiego w momencie badania z uwidocznieniem frekwencji wyekscerpowanych błędów i dociekaniem prawdopodobnych przyczyn ich powstawania.

Obiektem zainteresowania był zatem język polski Bułgarów jako język obcy / nabywany lub drugi / przyswajany, nie mniej ważny dla nich z powodów pozajęzykowych (studia, praca, kariera, rodzina itp.) – szczególnie zaś stopień znajomości polszczyzny z uwzględnieniem relacji między językiem polskim jako obcym, drugim, nauczonym, przyswojonym a językiem bułgarskim jako pierwszym, ojczystym, rodzimym, etnicznym.

Wstępne badania środowiskowe „polskich” Bułgarów wskazały na niewystarczającą kompetencję komunikacyjną osób badanych – m.in. na brak znajomości normy, tzn. „prawideł, przepisów, reguł, zasad”<sup>6</sup> we władaniu subkodem pisanym lub też wpływ pewnych czynników pozajęzykowych,<sup>7</sup> najprawdopodobniej z powodu „nakazu społecznego takiego właśnie, a nie innego zachowania się pod grozą sankcji”,<sup>8</sup> jak to ujął Z. Klemensiewicz. Próby włączenia do badanej grupy także osób o tzw. prestiżowym statusie społecznym (np. ze sfery dyplomacji) skończyły się fiaskiem, znowu najprawdopodobniej z powodu „strachu, że mówiąc w tym języku, można się narazić na śmieszność”, jak to określił J. Arabski.<sup>9</sup>

Jako pierwsza wytypowana została grupa 30 osób, które uczyły się bądź uczą się języka polskiego na uczelniach bułgarskich (studenci oraz absolwenci polonistyki, włącznie z kilkoma nauczycielami akademickimi), czyli przedstawicieli tych, którzy, w ujęciu A. Wierzbickiej, „muszą się go żmudnie uczyć”.<sup>10</sup> Badania nad ich kompetencją komunikacyjną w założeniu miały dostarczyć informacji o stopniu zaawansowania znajomości polszczyzny Bułgarów po kształceniu się w ramach całości-

<sup>6</sup> D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, 1971, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, t. I, Warszawa, s. 18–19.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>8</sup> W ujęciu Z. Klemensiewicza *sankcję* taką stanowi „przede wszystkim lęk przed śmiesznością, przed dyskwalifikacją kulturalną, przed lekceważeniem środowiska” [Z. Klemensiewicz, 1966, *Pogawędki o języku*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 76].

<sup>9</sup> J. Arabski, 1985, *O przyswajaniu języka drugiego (obcego)*, Warszawa, s. 73.

<sup>10</sup> A. Wierzbicka dzieli użytkowników języka obcego na tych, którzy „przyswajają język poprzez swoiste w nim zanurzenie” oraz na tych, którzy „muszą się go żmudnie uczyć” [A. Wierzbicka, 2007, *Słowa-klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa, s. 47].

wych studiów polonistycznych. Do drugiej grupy należały osoby (20), które przyswajały język w polskim środowisku językowym (w otoczeniu rodziny, znajomych, krewnych bądź w pracy), tj. takie osoby, które, w ujęciu A. Wierzbickiej, „przyswajają język poprzez swoiste w nim zanurzenie”. Zbadana została również trzecia grupa składająca się z etnicznych użytkowników języka polskiego (10 polonistek – doktorantek na Wydziale Polonistyki UW), której wyniki pozwalają na porównywanie tzw. *błędów językowych* z tzw. *błędami glottodydaktycznymi*.

## 2. PODSTAWY METODOLOGICZNE ANALIZY MATERIAŁU BADAWCZEGO

W badaniach założono, że osoby biorące w nich udział (grupa I: dyplomowani poloniści oraz studenci na studiach polonistycznych powyżej II roku studiów; grupa II: Bułgarzy mieszkający w Polsce; grupa III: rodzime użytkowniczki języka polskiego – grupa kontrolna) mają umiejętności językowe i komunikacyjne przynajmniej na poziomie A1. Można było także oczekiwać, że biegłość językowa i komunikacyjna niektórych respondentów (np. osób po studiach polonistycznych lub osób o wyższym wykształceniu w innej dziedzinie po długoletnim pobycie w Polsce), tak samo jak u rodzimych użytkowników polszczyzny (grupa III), jest na wyższym poziomie, przynajmniej na poziomie B2, czasami na poziomie C1 lub C2, co również uwzględniono w procesie badawczym.<sup>11</sup>

W badaniach glottodydaktycznych narzędziami badawczymi są najczęściej testy językowe i różnego rodzaju kwestionariusze konstruowane przez badaczy. A. Seretny w artykule na temat różnych rodzajów testów językowych oraz kryteriów poprawności testu językowego podaje definicję pojęcia <test językowy>.<sup>12</sup> Dzieli ona testy ze względu na ich formę (testy ustne i pisemne) oraz zastosowanie, czyli na sposób wykorzystywania danych otrzymanych w wyniku testowania. Ze względu na zastosowanie autorka dzieli testy na: testy osiągnięć, testy biegłości, testy plasujące, testy diagnostyczne oraz testy prognostyczne.<sup>13</sup>

Powyższe kryteria pozwalają na zaklasyfikowanie naszego kwestionariusza gramatyczno-leksykalnego użytego w badaniu do grupy *pisemnych testów diagnostycznych*.

---

<sup>11</sup> Prowadzone ankietowe badania świadomości i kompetencji polskojęzycznych Bułgarów należą do badań nazywanych w statystyce częściowymi, tzn. badaniom poddano tylko część wybranego zbioru respondentów, na podstawie wyników zaś wysnuto wnioski dotyczące całej zbiorowości.

<sup>12</sup> A. Seretny, *Testy językowe i ich rodzaje. Kryteria poprawności testu językowego* [w:] A. Seretny, W. Martyniuk, E. Lipińska (red.), 2004, *Opisywanie, rozumowanie i testowanie znajomości języka polskiego jako obcego*, Kraków, s. 63–78.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 64.



### 3. ANALIZA I KLASYFIKACJA MATERIAŁU BADAWCZEGO

W procesie ekskserpcji oraz analizy materiału badawczego niepoprawnych wypowiedzi i klasyfikowania błędów brane były pod uwagę wpływy języka bułgarskiego (pierwszego / etnicznego = L1) na język polski (nauczany / przyswajany = L2) oraz wpływ już przyswojonej wiedzy z języka polskiego na badane zjawiska.

W wypowiedziach respondentów były więc uwzględniane skutki interferencji zewnątrzjęzykowej i wewnątrzjęzykowej przy jednoczesnym dociekaniu, jak te wpływy doprowadzają nie tylko do kontrastowych zmian na poziomie języka nauczanego / przyswajanego, ale również do zmian w odbieraniu polskiego językowego obrazu świata, ponieważ w procesie opanowywania języka obcego / drugiego „te same lub podobne elementy rzeczywistości, znajdujące odbicie w naszej świadomości, należy nazywać w języku docelowym, a nie jak dotąd w języku ojczystym”, pisze W. Miodunka.<sup>14</sup>

Wiadomo, że język polski i język bułgarski są zbliżone typologicznie i na tej podstawie właśnie były ekskserpowane, analizowane i klasyfikowane wypowiedzi z błędami.

Wiadomo również, że błędy można klasyfikować z punktu widzenia czysto powierzchniowych kryteriów, takich jak opuszczanie lub dodawanie części mowy, zdania, morfemu lub głoski.<sup>15</sup> Można je również klasyfikować według kryteriów procesów zachodzących podczas przyswajania języka i traktować je jako zewnętrzne i widoczne objawy tych niewidocznych procesów, zaznacza J. Arabski.<sup>16</sup>

S. Dubisz natomiast, podsumowując badania językowe i kulturowe zbiorowości polonijnych, prezentuje tzw. rejestry wspólnych cech kontrastowych języków polonocentrycznych wspólnot komunikatywnych, które podzielone są na: cechy interferencyjne, cechy defektywno-deformacyjne oraz cechy innowacyjno-archaiczne.<sup>17</sup>

Analiza materiału gramatyczno-leksykalnego pochodzącego z kwestionariusza badawczego objęła ekskserpcję, opis i klasyfikację niepoprawnych wypowiedzi oraz wyłonienie zbioru reprezentatywnych błędów wynikających z niedostatecznej kompetencji respondentów oraz z wpływów języka prymarnego L1 i języka docelowego L2 na proces akwizycji języka obcego / drugiego.

<sup>14</sup> Za: W. Miodunka, 1997, *Język polski a współczesne metody nauczania języków obcych*, „Przegląd Polonijny” z. 1, s. 138.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 61–62.

<sup>17</sup> Por. S. Dubisz, *Język polski poza granicami kraju – próba charakterystyki kontrastowej* [w:] S. Dubisz (red.), 1997, *Język polski poza granicami kraju*, Warszawa, s. 355–368.

Przy przygotowaniu kwestionariusza gramatyczno-leksykalnego oraz przy analizie materiału badawczego przyjęte zostały założenia, iż ich podstawa to norma wzorcowa współczesnego języka polskiego, „gdyż to ją właśnie powinien sobie perfekcyjnie przyswoić przyszły polonista”, jak to ujmuje H. Jadacka.<sup>18</sup> Przyjeliśmy, że dla niepolonisty także norma wzorcowa współczesnej polszczyzny jest tą miarą, która na przykładach odchyleń od normy ma nam „ułatwić zrozumienie natury różnych typów błędów językowych oraz pomóc wykryć mechanizmy ich powstawania”.<sup>19</sup>

#### **4. ZASADY EKSCERPCJI, OPISU I KLASYFIKACJI MATERIAŁU BADAWCZEGO W KONTEKŚCIE INDETERMINIZMU KARLA R. POPPERA**

W omawianych badaniach ekscerpca, opis i klasyfikacja błędów oraz wnioski z tego postępowania badawczego wynikające obejmują i przedstawiają kompleksowo zagadnienia zarówno fleksji,<sup>20</sup> słownictwa, jak i składni, zebrany materiał badawczy potwierdza bowiem tezę H. Jadackiej, że „zasadniczo rola przypadku polega na sygnalizowaniu składniowej funkcji danej formy”.<sup>21</sup> Nie można np. oceniać wiedzy w zakresie dopełniacza negacji lub dopełniacza dzierżawczego, nie odnotowując błędnych wyrażen z przydawką i ewentualnych błędów w zakresie związku zgody. To samo odnosi się do zagadnień słownictwa, które trudno oddzielić<sup>22</sup> od występujących w tekstach konstrukcji fleksyjnych<sup>23</sup> i składniowych. Ta zasada kompleksowej analizy stosowana jest konsekwentnie podczas całościowych badań zebranego materiału, tj. od ekscerpcji, analizy i klasyfikacji błędów do wysnuwania wniosków.

Ponieważ zagadnienia fonetyki i fonologii (skontrastowane cechy systemu fonetycznego respondentów) nie zostały uwzględnione w bada-

<sup>18</sup> H. Jadacka, 2006, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa, s. 13.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>20</sup> W. Doroszewski podaje zwięzłe definicje: „Fleksją, czyli odmianą wyrazów, nazywamy zespół tych form, które służą do oznaczania stosunków między wyrazami w zdaniu”; „Odmiana wyrazów przez przypadki nosi nazwę deklinacja, przez osoby lub czasy – koniugacja” [W. Doroszewski, 1952, *Podstawy gramatyki polskiej. Część pierwsza*, Warszawa, s. 132].

<sup>21</sup> H. Jadacka, op. cit., s. 113.

<sup>22</sup> V. Koseska-Toszeva np. podkreśla, że „ściśle rozgraniczenie poziomów morfologicznego, syntaktycznego i leksykalnego nie pozwalałoby nam ująć kompleksowo zjawisk semantycznych” [V. Koseska-Toszeva, M. Korytkowska, R. Roszko, 2007, *Polsko-bułgarska gramatyka konfrontatywna*, Warszawa, s. 17].

<sup>23</sup> „Bezsporna jest przynależność do fleksji zespołów form przypadkowych (deklinacja) i osobowych (koniugacja)”, pisze J. Tokarski [J. Tokarski, 1978, *Fleksja polska*, Warszawa, s. 26].

niach, kompetencja bułgarskich użytkowników polszczyzny w tym zakresie jest przedstawiona na podstawie publikacji źródłowych. W analizie nie mogło jednak zabraknąć informacji o zarejestrowanych błędach ortograficznych (wskazujących pośrednio na niekompetencję w dziedzinie fonetyki<sup>24</sup>), dlatego w opisie badanego materiału i klasyfikacji błędów można znaleźć liczne wzmianki o występujących w tekstach błędach ortograficznych.

Charakterystyka ilościowa i jakościowa zasobu błędów wybranych na podstawie kwestionariusza gramatyczno-leksykalnego konstruowana była na podstawie przyjętych zasad ekskserpcji i klasyfikacji badanego materiału.

Po pierwsze, ekskserpowane były wszystkie przykłady niepoprawnych odpowiedzi, tzn. w trakcie analizy rejestrowany był całościowy zbiór błędów niezależnie od typu i przyczyn ich powstawania, aby później, podczas szczegółowej analizy, wyodrębnić w każdym zadaniu charakterystykę ilościową błędów (liczbę popełnionych błędów razem z ich frekwencją zgodnie z przyjętym podziałem) oraz charakterystykę jakościową (określenie typu błędów na podstawie przyjętej klasyfikacji S. Dubisza z zaznaczeniem przyczyn ich powstawania). Po drugie, w sprawie liczenia błędów przyjęta została zasada, że, jeżeli w całym zadaniu zabraknie odpowiedzi, to całość brakujących odpowiedzi zostanie zaznaczona w przedziale „brak odpowiedzi”, jeżeli jednak w zadaniu jest kilka (poprawnych lub nie) odpowiedzi razem z brakującymi, to te ostatnie liczone będą jako błąd.

Materiał badawczy analizowany był na podstawie kilku założeń K.R. Poppera przedstawionych w książce pt. *Świat skłonności*<sup>25</sup>:

- Prawdopodobieństwo zdarzeń nigdy nie jest absolutnie równe, gdyż jedno zdarzenie może być obciążone jakimiś skłonnościami do częstszego występowania.
  - Skłonności i ich waga mogą być zmienne w czasie kolejnych prób, wraz ze zmianą okoliczności.
  - Skłonności wg K.R. Poppera zawierają się w występujących sytuacjach, a ich przybliżoną liczbę możemy orzec za pomocą statystyki.<sup>26</sup>
- Przypomnijmy, co zakłada K.R. Popper:

*Matematyczna teoria prawdopodobieństwa zajmuje się takimi rzeczami jak rzucanie kośćmi czy nawet przewidywanie długości życia ludzkiego – na przykład dla celów instytucji ubezpieczeniowych. (...) Co jednak się zdarzy, gdy kostka i moneta nie są pra-*

<sup>24</sup> Kod graficzny / pisany jest wtórny (co wcale nie oznacza, że ma niższą rangę) w stosunku do kodu fonicznego / mówionego – ten fakt jest wynikiem rozwoju cywilizacyjnego, ale także pokrywa się z procesem przyswajania języka ojczystego, czyli kolejnością nabywania / uczenia się sprawności. Więcej na ten temat [w:] A. Seretny, E. Lipińska, 2005, *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Kraków, s. 168–177, s. 231–251.

<sup>25</sup> K.R. Popper, 1996, *Świat skłonności*, Kraków.

<sup>26</sup> Pogrubienia w tekście pochodzą od autorki – MM.

widłowe? (...) Jest oczywiste, że bardziej ogólna teoria prawdopodobieństwa powinna objąć także takie obciążone możliwości. Jest również jasne, że przypadki równych możliwości mogą i powinny być traktowane jako szczególne wypadki możliwości nierównych: można bez wątplenia uważać równe możliwości za możliwości „obciążone”, których „ciężary” okazują się sobie równe.

I dalej:

Można łatwo zobaczyć, że w obliczu niewystępowania różnych możliwości nadal możemy mówić, że pewne możliwości i pewne prawdopodobieństwa są większe lub „cięższe” niż inne, jak w przypadku kostki obciążonej.

I jeszcze:

Powstaje wówczas następujący problem: czy istnieje metoda – lub instrument podobny do wagi – dzięki którym potrafilibyśmy ustalić prawidłową „wagę” „obciążonych” możliwości? **Czy istnieje metoda, dzięki której moglibyśmy przypisać wartości liczbowe możliwościom, które nie są równe? Odpowiedź jest oczywista: tak, jest to metoda statystyczna.** Tak, potrafimy przypisać wartości liczbowe nierównym możliwościom przy założeniu, że potrafimy, jak w przypadku rzucania kostką, powtórzyć sytuację, w której wystąpią owe wydarzenia probabilistyczne (...). Przy założeniu, że liczba takich powtórzeń jest dostatecznie duża, możemy posługiwać się statystyką jako metodą mierzenia możliwości i mierzenia ich „wagi” (...). Lub też, wyrażając się nieco ściślej, większa lub mniejsza częstotliwość pewnych zdarzeń może nam służyć jako sprawdzian, czy hipotetycznie przypisywana wartość liczbową pewnej możliwości jest hipotezą adekwatną.<sup>27</sup>

**W wypadku przeprowadzonych badań powtarzające się w różnych sytuacjach wydarzenia to występowanie błędów w piśmie (ankieta badawcza) polskojęzycznych Bułgarów, a ich skłonności i waga w rozumieniu K.R. Poppera tu definiowane są jako zmienne rezultaty, którym można przypisać wartości liczbowe w warunkach zmiennych okoliczności.** Innymi słowy, skłonności wg K.R. Poppera w przeprowadzonej tu analizie realizują się w różnych wypowiedziach respondentów w ramach różnych zadań w sformułowanych różnych 40 ćwiczeniach. Można zatem powiedzieć, iż posługujemy się średnimi statystycznymi, aby oszacować wartość różnych możliwości.<sup>28</sup> Także na podstawie zasady K.R. Poppera ich przybliżoną liczbę możemy orzec za pomocą statystyki.<sup>29</sup>

W przeprowadzonej analizie możliwe było zastosowanie tej metody dzięki dużej liczbie występujących wydarzeń. Ankieta badawcza zawierała 40 zadań, w każdym z nich było średnio 10 zdań, respondentów było 60. Sprawdzone więc ok. 24 000 zdań i poddano analizie (według wstępnych założeń) każdy występujący w nich błąd. Poszczególne błędy zostały policzone, a rezultaty pokazano na wykresach odzwierciedlających ich absolutną liczbę. W badaniach jednak nie ta liczba była najistotniejsza, lecz coś innego, a mianowicie – charakter i przyczyny powstawania błędów. **Ich właściwość, określaną jako frekwencja występowania błędów,**

<sup>27</sup> K.R. Popper, op. cit., s. 16–20.

<sup>28</sup> K.R. Popper, op. cit., s. 21.

<sup>29</sup> K.R. Popper, op. cit., s. 20.

**uznano – na podstawie zasad indeterminizmu K.R. Poppera – za wyznacznik kompetencji językowej i komunikacyjnej bułgarskich respondentów.** Mając na uwadze wspomnianą zasadę K.R. Poppera, która mówi, że większa lub mniejsza częstotliwość pewnych zdarzeń może służyć jako sprawdzian, czy hipotetycznie przypisywana wartość liczbowa pewnej możliwości jest hipotezą adekwatną, dochodzimy do sedna sprawy – do zastosowania tej zasady w naszej analizie. **„Mówiąc po prostu, uznajemy częstość danego zdarzenia za miarę wartości danej możliwości”**, pisze K.R. Popper i to zdanie można uznać za kluczowe w naszej „Popperowskiej” interpretacji wyników badań kompetencji komunikacyjnej polskojęzycznych Bułgarów.

Aby otrzymać porównywalne dane o częstości (jak to nazywa K.R. Popper) występowania błędów, zastosowano więc specyficzną zasadę liczenia popełnionych błędów, tzn. wprowadzono tzw. przedziały błędów („0, czyli prawidłowe odpowiedzi”, „1–3”, „4–6”, „7–9”, „10 i więcej”, „bez odpowiedzi”). W tej sytuacji **liczona jest frekwencja błędów w poszczególnych przedziałach, jeśli większa więc jest jej wartość liczbowa w przedziale „0” lub „1–3”, to mamy do czynienia z najwyższym stopniem kompetencji, im większa ta wartość w przedziale „10 i więcej” – z najniższym stopniem kompetencji.** W ten sposób ze zbioru błędów wyłania się bardzo przejrzysty obraz badanego zjawiska – otrzymane dane o wartości liczbowej dają się przedstawić w formie tabeli oraz wykresów, można nimi operować metodami matematycznymi, porównywać oraz analizować.

## **5. ZASTOSOWANIE ZASAD INDETERMINIZMU K.R. POPPERA W INTERPRETACJI WYNIKÓW NA PRZYKŁADZIE ZADAŃ Z ANKIETY BADAWCZEJ**

### **5.1. Zadanie 9. ankiety (gramatyczne) polegało na wpisaniu form męskich (męsko- / niemęskoosobowych), żeńskich oraz nijakich rzeczowników w połączeniu z podanymi liczebnikami**

- **12**, wiadro, urzędnik, osoba, gołąb, nauczycielka, człowiek, zespół.
- **20**, pisarz, utwór, bohaterka, ptak, kaczką.
- **28**, jabłko, mieszkaniec, niedźwiedź, kukułka, siostra, lampa, dywan.
- **40**, drzewo, poeta, książka, brat, zając, liść, kuchnia, świnia.
- **50**, nazwisko, szkoła, pracownik, lis, fakt, wychowawczyni, sowa.

Należałoby tu zaznaczyć ważną regułę, którą cudzoziemiec musi opanować w związku z fleksją liczebników, a mianowicie: bardzo często łączą się one z rzeczownikami w dopełniaczu, gdzie zachodzą różne ciekawe zjawiska w zakresie zmian w temacie i końcówkach liczebników bądź rzeczowników w zależności od rodzaju (męsko- lub niemęskoosobowego l.mn.).



Warto jednak w tym miejscu przypomnieć kolejną, nie mniej ważną regułę: liczebniki główne (od pięciu wzwyż) wymagają rzeczownika w dopełniaczu tylko w związkach wyrażających podmiot.<sup>30</sup>

W omawianym zadaniu interesująca jest właśnie konstrukcja podmiotu z uwzględnieniem wymaganych form w dopełniaczu l.mn. podanych liczebników i rzeczowników.

Zarejestrowane błędy:

- **12:** dwanaście **wiadra**, dwanaście **wiodra**, dwanaście **wiadrów**, dwanaście **wiader**, dwanaście **nauczycielków**, dwanaście **nauczycielki**, dwanaście **nauczycielek**, dwanaście **osoby**, dwunasty **osób**, dwanaście **zespoły**, dwanaście **zespołów**, dwunastu **zespołów**, dwanaście **ludzi**, dwanaście **urzędnicy**, dwanaście **gołębów**, dwanaście **gołębi**, dwanaście **gołąbów**, dwanaście **gołęby**, dwanaście **gołębi**, dwanaście **urzędników**, dwunastu **osób**, dwunastu **człowiek**, dwunastu **urzędników**;
- **20:** dwudziestu **pisarze**, dwudziestu **pisarzów**, dwadzieśtu **pisarzów**, dwadzieśtu **pisarzy**, dwódziestu **pisarzy**, dwadzieścia **pisarzy**, dwadzieście **pisarzy**, dwudziestu **bochaterek**, dwadzieścia **ptaki**, dwudziestu **utworów**, dwadzieści **utworów**, dwadzieścia **siostry**;
- **28:** dwadzieśtu **ośmiu mieszkańców**, dwadzieśtu **osmego mieszkańców**, dwadzieścia **osiem siostry**, dwadzieścia **osiem lampy**, dwadzieścia **osiem jabłki**, dwadzieścia **osiem jabłka**, dwadzieścia **osiem mieszkanców**, dwudziestu **ośmiu kukulek**, dwudziestu **ośmiu niedźwiedzi**, dwadzieśtu **osiem niedźwiedzi**, dwódziestu **ośmiu niedźwiedzi**;
- **40:** czterdzieście **zające**, czterdzieście **liście**, czterdzieści **kuchnię**, czterdzieści **drzewa**, czterdzieścia **drzewa**, czterdzieścia **książek**, czterdzieście **książek**, czterdziestu **książek**, czterdziestu **liści**, czterdzieści **zający**, czterdziestu **zajców**, czterdzieści **zający**, czterdzieści **zajców**, czterdziestu **zajęcy**, czterdzieści **poet**, czterdziestu **bratów**, czterdzieści **świni**, czterdzieści **świn**, czterdziestoma **drzewami**, czterdziestoma **kuchniami**, czterdziestoma **świniami**, czterdziestu **zajców**;
- **50:** pięćdziesiąt **sow**, pięćdziesiąt **sowy**, pięćdziesiąt **szkoł**, pięćdziesiąt **lisy**, pięćdziesiąt **fakty**, pięćdziesiąt **wychowawczyń**, pięćdziesiąt **wychowawczyń**, pięćdziesiąt **nazwisków**, pięćdziesiąt **pracowników**, pięćdziesięciu **szkoł**, pięćdziesięciu **wychowawczyń**, pięćdziesięciu **lisów**, pięćdziesiąt **lisy**, pięćdziesiąt **nazwisk**, pięćdziesiąt **szkoł**, pięćdziesiąt **pracowników**, pięćdziesiąt **lisów**, pięćdziesiąt **faktów**.

<sup>30</sup> Lub równoważnik z dopełnieniem biernikowym, np. w zdaniu: *Błędy popełniło sześciu uczniów i osiem uczennic.*



Popelnione błędy w odpowiedziach respondentów można sklasyfikować następująco:

1. Błędy z powodu niekompetencji w zakresie omawianego zadania, tzn. znajomości form liczebników lub rzeczowników w dopełniaczu l.mn. Ilustracją jest cały zestaw powyższych przykładów, zawierających liczne błędy defektywno-deformacyjne z powodu użycia form błędnych, niewłaściwie użytych oraz form o niepoprawnej pisowni.
2. Ze względu na ich liczebność i wyrazistość można wyodrębnić tu grupę błędów w formach rzeczowników: **wiadra, wiodra, wiadrow, nauczycielków, nauczycielki, osoby, zespoły, zespołów, urzędnicy, gołębów, gołąbów, gołęby, człowiek; 20: pisarze, pisarzów, ptaki, siostry; 28: siostry, lampy, jabłki, jabłka, niedzwiedzi, niedźwiedzi; 40: liście, kuchen, drzewa, zające, zający, zająców, zając, zająców, poet, bratów, świni, świni, drzewami, kuchniami; 50: sowy, lisy, fakty, wychowawczynie, wychowawczyń, nazwisków, lisowe**. To błędy defektywno-deformacyjne, chociaż z punktu widzenia interferencji wewnątrzjęzykowej (przeniesienia końcówek z innych przypadków) można je określić także jako błędy interferencyjne.
3. Wpisanie form mianownika l.mn. zamiast form dopełniacza l.mn. można tłumaczyć nie tylko niekompetencją, lecz również interferencją zewnątrzjęzykową, tzn. wpływami języka prymarnego / bułgarskiego na język polski: **12: wiadra, wiodra, nauczycielki, osoby, zespoły, człowiek; 20: pisarze, ptaki; 28: siostry, lampy, jabłki, jabłka, niedzwiedzi, niedźwiedzi; 40: zające, liście, drzewa, zający, zając, zająców, poet, bratów, świni; 50: sowy, lisy, fakty**. Formy **zająców** (pomimo polskiej końcówki **-ów**) oraz **jabłki** też nawiązują do języka bułgarskiego (*zaiyu* to forma liczby mnogiej rzeczownika *zajac* (zając), *yabylku* zaś to forma liczby mnogiej rzeczownika *yabylka* (jabłko)). Oczywiście, to błędy interferencyjne.
4. Zanotowane błędy w pisowni użytych liczebników i rzeczowników wskazują na nieodróżnianie: **o** od **ó** (**sow, zespołów**), **n** od **ń** (**kuchen**), **l** od **ł** (**gołębi**), **dz** od **dż** oraz **d** od **dź** (**niedzwiedzi, (niedźwiedzi)**), co doprowadza do powstawania błędów defektywno-deformacyjnych.

## Wyniki

Wyniki wskazują na bardzo dużo niepoprawnych wypowiedzi – odpowiednio 97% i 95% u przedstawicieli pierwszej i drugiej grupy (etnicznych Bułgarów).

Błędy bułgarskich respondentów mieszczą się we wszystkich przedziałach: „1–3”, „4–6”, „7–9”, „10 i więcej” oraz „brak odpowiedzi”.

Brak błędnych odpowiedzi w tekstach respondentek z III grupy (etnicznych Polek) wskazuje na specyfikę omawianego tematu i trudności z nim związane w aspekcie glottodydaktycznym.

## Wnioski

Liczebniki główne w połączeniu z rzeczownikami rodzaju męskiego (męsko- / niemęskoosobowego), żeńskiego lub nijakiego w dopełniaczu l.mn. tworzą formy zupełnie nieznane w języku bułgarskim, w wyniku czego w procesie uczenia się / przyswajania języka polskiego jako obcego / drugiego w obrębie tego zagadnienia powstają sytuacje sprzyjające powstawaniu błędów.

W tym zadaniu zarejestrowano tak wiele błędów różnego pochodzenia, że ogólny wniosek na temat kompetencji językowej i komunikacyjnej bułgarskich respondentów nie jest optymistyczny: zarejestrowano niedostateczną wiedzę w zakresie użycia konstrukcji liczebnikowych oraz słabe rozeznanie w innych zagadnieniach występujących w tym zadaniu (np. nieodróżnianie rodzaju rzeczowników, głównie rodzaju męskoosobowego od niemęskoosobowego). Powyższe dane potwierdzają wyniki badań A. Dąbrowskiej,<sup>31</sup> według których jeden z najczęstszych błędów bułgarskich użytkowników języka bułgarskiego to błędna rekcja rzeczownika po liczebniku.

### 5.2. Zadanie 40. ankiety (leksykalne) miało na celu zbadanie kompetencji respondentów w zakresie polskich przysłów. Wymagało ono wstawienia brakujących słów lub wyrażeń:

1. .... jaskółka wiosny .....
2. Na bezrybiu .....
3. Nie od razu ..... zbudowano.
4. Czym skorupka .....
5. Góra porodziła .....
6. Kto wiatr sieje .....
7. .... czyni złodzieja.
8. ...., Pan Bóg kule nosi.
9. Na złodzieju .....
10. Pańskie oko .....

Przykłady wyekscerpowanych niepoprawnych wypowiedzi:

- Jedna jaskółka wiosny nie **przynosi**.
- Jedna jaskółka wiosny nie **przynoszy**.
- Jedna jaskółka wiosny nie **robi**.
- Jedna jaskółka wiosny nie **zwiastuje**.
- **Pierwsza** jaskółka wiosny.

<sup>31</sup> A. Dąbrowska, *Najczęstsze błędy popełniane przez cudzoziemców uczących się języka polskiego jako obcego* [w:] A. Seretny, W. Martyniuk, E. Lipińska (red.), 2004, *Opisywanie, rozwijanie i testowanie znajomości języka polskiego jako obcego*, Kraków.

- *Na bezrybiu i rak **jest rybą**.*
- *Nie od razu **Rzym** zbudowano.*
- *Nie od razu **świata** zbudowano.*
- *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym **skorupka** trąci.*
- *Czym skorupka **się nalała**, tym **skorupa** będzie miała.*
- *Góra porodziła **syna**.*
- *Góra porodziła **kamień**.*
- *Góra porodziła **mysza**.*
- *Kto wiatr sieje, **wiatr dostaje**.*
- *Kto wiatr sieje, **burza żnie**.*
- *Kto wiatr sieje, **burzy późnie**.*
- *Kto wiatr sieje, **ten burzę pożywa**.*
- *Kto wiatr sieje, **ten późnie burzę**.*
- ***Przypadek** czyni złodzieja.*
- ***Okazia** czyni złodzieja.*
- *Na złodzieju czapka **gorę**.*
- *Na złodzieju czapka **się pali**.*
- *Pańskie oko **konja** tuczy.*
- *Pańskie oko konia **wapi**.*
- *Pańskie oko **wszędzie jest**.*

Podane niepoprawne wypowiedzi wskazują na kilka powodów powstawania błędów:

1. Najwięcej błędów popełniono wskutek niedostatecznej znajomości polskich przysłów, dlatego też powstały zdania o podobnej lub zmienionej treści, co jest niedopuszczalne (ze względu na ich naturę) w wypadku stałych związków wyrazowych, np.: *Nie od razu **Rzym** zbudowano; Góra porodziła **syna**; Pańskie oko **wszędzie jest***, które określamy jako błędy defektywno-deformacyjne.
2. Zastąpienie poprawnych wyrazów lub wyrażeń wyrazami lub wyrażeniami o podobnej zawartości semantycznej może być też związane z interferencją wewnątrzjęzykową, czyli przeniesieniem wcześniej przyswojonych wzorów leksykalnych (najczęściej synonimów) do zadania, np.: *Jedna jaskółka wiosny nie **przynoszy** / **przynosi** / **robi** / **zwiąstuje**; Nie od razu **świata** zbudowano; Na złodzieju czapka **się pali**; **Przypadek** czyni złodziej; Góra porodziła **syna** / **kamień** / **mysza**.*
3. Niepoprawne warianty przysłowia *Kto sieje wiatr, zbiera burzę* można podejrzewać o rodowód bułgarski (*Kto wiatr sieje, **wiatr dostaje** / / **burza burzę pożywa** / **źnie** / **burzy późnie** / **późnie burzę***), gdyż istnieje podobne bułgarskie przysłowie: *Който сее вятър, жъне бури*. To błędy interferencyjne z powodu interferencji zewnątrzjęzykowej.
4. Błędy typu: ***Okazia** czyni złodzieja oraz Pańskie oko **konja** tuczy* dotyczą nieodróżniania **i** od **j** na skutek niekompetencji albo z powodu interferencji zewnątrzjęzykowej (w języku bułgarskim **miękkie a**, tj. **ja**, oznacza się literą **я**).

## Wyniki

W tym zadaniu zarejestrowano wyjątkowo liczne odchylenia od poprawnej formy przysłów (odpowiednio 93%, 95% i 70% dla pierwszej, drugiej i trzeciej grupy) oraz jeszcze liczniejsze braki odpowiedzi (np. 68% dla pierwszej grupy). W drugiej grupie najwięcej błędów jest w przedziale „4–6” (53% zarejestrowanych niepoprawnych wypowiedzi). Wysoki procent niepoprawnych wypowiedzi trzeciej grupy (70%) może budzić zastrzeżenia co do stopnia kompetencji rodzimych użytkowników języka polskiego w zakresie polskich przysłów.

## Wnioski

Wyniki wskazują wyraźnie na niedostateczną kompetencję respondentów w zakresie polskich przysłów. Niedobre wyniki bułgarskich polonistów można tłumaczyć słabym kontaktem z językiem na takim poziomie, na którym przysłowia – przynajmniej teoretycznie – mogłyby się pojawiać częściej albo też niedostateczną obecnością tego tematu w teorii i praktyce nauczania języka polskiego jako obcego. Niezadowalające wyniki drugiej i trzeciej grupy natomiast mogłyby wynikać zarówno z niedostatecznej frekwencji tego typu konstrukcji leksykalnych w codziennej praktyce komunikacyjnej polskiego środowiska językowego, jak i z wpływu tego faktu na bułgarskie środowisko etniczne w Polsce.

## 6. PODSUMOWANIE

Cała wiedza, zawarta w przedstawionych badaniach, wszystkie podane informacje oraz omówione wyniki i wnioski prowadzą do stwierdzenia, iż, niestety, nie da się uniknąć obiektywnych ograniczeń występujących w praktyce glottodydaktycznej.

Innymi słowy, opanowanie języka obcego jest i zawsze będzie ograniczone przez to, że – „patrzmy na świat przez okno naszego języka ojczystego”,<sup>32</sup> jak to ujęła A. Wierzbicka.

Tym stwierdzeniem oraz konkluzją, że postawa Karla R. Poppera, postawa racjonalizmu krytycznego, mającego świadomość własnych ograniczeń, leży również u podstaw praktyki glottodydaktycznej i całego procesu poznawczego, zamykamy prezentację wyników badań kompetencji komunikacyjnej polskojęzycznych Bułgarów w kontekście zasad indeterminizmu K.R. Poppera:

---

<sup>32</sup> A. Wierzbicka, *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego* [w:] W. Miodunka (red.), 1990, *Język polski w świecie*, Warszawa–Kraków, s. 71.

*Wszyscy jesteście głęboko świadomi tego, że nie powinniśmy popełniać błędów, i wszyscy bardzo mocno staramy się ich nie popełniać. (...) Mimo wszystko jesteście zwierzętami omylnymi – omylnymi śmiertelnikami, jak powiedzieli greccy filozofowie: tylko bogowie mogą wiedzieć, my możemy jedynie domyślać się i zgadywać.*<sup>33</sup>

## Bibliografia

- J. Arabski, 1985, *O przyswajaniu języka drugiego (obcego)*, Warszawa.
- D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, 1971, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, t. I, Warszawa.
- A. Dąbrowska, *Najczęstsze błędy popełniane przez cudzoziemców uczących się języka polskiego* [w:] A. Seretny, W. Martyniuk, E. Lipińska (red.), 2004, *Opisywanie, rozwijanie i testowanie znajomości języka polskiego jako obcego*, Kraków.
- W. Doroszewski, 1952, *Podstawy gramatyki polskiej. Część pierwsza*, Warszawa.
- S. Dubisz, *Język polski poza granicami kraju – próba charakterystyki kontrastowej* [w:] S. Dubisz (red.), 1997, *Język polski poza granicami kraju*, Warszawa.
- H. Jadacka, 2006, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- I. Kurcz, 1987, *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa.
- Z. Klemensiewicz, 1966, *Pogawędki o języku*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- V. Koseska-Toszeva, M. Korytkowska, R. Roszko, 2007, *Polsko-bułgarska gramatyka konfrontatywna*, Warszawa.
- W. Miodunka, 1997, *Język polski a współczesne metody nauczania języków obcych*, „Przegląd Polonijny”, z. 1, s. 138.
- K.R. Popper, 1996, *Świat skłonności*, Kraków.
- F. de Saussure, 1961, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- A. Seretny, E. Lipińska, 2005, *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Kraków.
- A. Seretny, *Testy językowe i ich rodzaje. Kryteria poprawności testu językowego* [w:] A. Seretny, W. Martyniuk, E. Lipińska (red.), 2004, *Opisywanie, rozwijanie i testowanie znajomości języka polskiego jako obcego*, Kraków, s. 63–78.
- J. Tokarski, 1978, *Fleksja polska*, Warszawa.
- A. Wasilewska, 2012, *Raport o kondycji tłumacza*, „Literatura na Świecie” nr 5–6, s. 425–435.
- A. Wierzbicka, 2007, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa.
- A. Wierzbicka, *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego* [w:] W. Miodunka (red.), 1990, *Język polski w świecie*, Warszawa–Kraków, s. 71–105.

<sup>33</sup> K.R. Popper, 1996, *Świat skłonności*, Kraków, s. 44.

***Communication competence of Polish-speaking Bulgarians  
in the context of Karl R. Popper's indeterminism***

Summary

The aim of these studies was to select a set of representative linguistic errors resulting from the influence of the primary language and the target language at some stage in the acquisition of a foreign/second language and the analysis of the command of Polish among Polish-speaking Bulgarians.

The application of Karl Popper's principles allowed a comparison and visualisation of the results of the analysis of the material by clearly presenting the characteristics of quantitative mistakes in a readable form of a table and charts, a detailed classification of the material, and gave a clear picture of their performance characteristics.

Adj. Monika Czarnecka



# GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

Agnieszka Frączek  
(Uniwersytet Warszawski)

## **POLNISCHES LESEBUCH, LEXIKON UND SPRACHLEHRE KRZYSZTOFA CELESTYNA MRONGOWIUSZA, CZYLI (NIE TYLKO) GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO**

AUTOR

Krzysztof Celestyn Mrongowiusz.

PEŁNY TYTUŁ

*Polnisches Lesebuch, Lexikon und Sprachlehre für die ersten Anfänger mit grammatisch erläuternden Anmerkungen herausgegeben von Christoph Cölestin Mrongovius Schul-Collegen an der Cathedral-Schule zu Königsberg in Preußen. Zabawki pożyteczne czyli książka elementarna dla uczących się Polskiego lub Niemieckiego języka z słownikiem i krótką grammatyką podług ustaw sławnego Adelunga wydane przez K. C. Mrongowiusza, nauczyciela szkoły katedralny w Królewcu Pruskim.*

OFICyna WYDAWNICZA

Drukarnia Kanterów (na karcie tytułowej nazwisko jednego z właścicieli drukarni – Daniela Krzysztofa Kantera).

MIEJSCE WYDANIA

Królewiec.

ROK WYDANIA

1794.

FORMAT

8°.

LICZBA STRON

156 + 108 + 50.

JEZYK

Niemiecki, polski.

INFORMACJA O AUTORZE

Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764–1855) urodził się w Olsztynku w starej mazurskiej rodzinie Mrągów. Dzieciństwo spędził w mazurskim

Marwałdzie. Najpierw uczęszczał do szkoły w Zalewie, a później do królewieckiej szkoły katedralnej. W Królewcu odebrał również wykształcenie akademickie – uczęszczał na kursy w *Collegium Fridericianum*, uczył się też w polskim seminarium, kształcącym ewangelickich duchownych. Po skończeniu studiów przyszedł leksykograf i gramatyk przeniósł się do Gdańska, gdzie objął stanowisko kaznodziei w kościele św. Anny i lektora języka polskiego w Gdańskim Gimnazjum Akademickim. Poza zajęciami duszpasterskimi i pedagogicznymi pełnił w Gdańsku obowiązki tłumacza sądowego, przede wszystkim jednak wiele pisał. Opublikował szereg gramatyk i podręczników do nauki języka polskiego, wydawał również zbiory kazań, kancjonały, przekłady (głównie z języka niemieckiego), wskazówki dla tłumaczy. Największym osiągnięciem Mrongowiusza w dziedzinie gramatyki było dokonanie podziału rzeczowników polskich na trzy deklinacje – męską, żeńską i nijaką, a w ich obrębie na klasy miękkie i twarde tematowe [1811].

Choć Mrongowiusz ma w swym dorobku wiele różnych osiągnięć i publikacji, uznanie w oczach potomnych przyniosła mu przede wszystkim jego działalność społeczno-kulturalna, zwłaszcza nieustraszone krzewienie i obrona polszczyzny w okresie zaborów oraz wnikliwe badania dialektu kaszubskiego, które w znacznej mierze przyczyniły się do zachowania kaszubszczyzny.

W pamięci następców Mrongowiusza zapisały się także jego publikacje z dziedziny leksykografii, a w szczególności dwa słowniki: niemiecko-polski [1823] i polsko-niemiecki [1835]. Co ciekawe, dorobek Mrongowiusza przez jego współczesnych przyjmowany był mało entuzjastycznie. Z krytyką spotykał się nawet popularny *Dokładny słownik polsko-niemiecki* [1835], chętnie używany przez uczniów, a przez dzisiejszych językoznawców<sup>1</sup> ceniony wysoko i częściej niż inne prace autora omawiany w literaturze przedmiotu [por. Klechówna 1968; Bieńkowski 1964, 101 nn.; Nowowiejski 2011]. W wielu dzisiejszych opracowaniach *Dokładny słownik* jest jedyną egzemplifikacją prac Mrongowiusza [por. Urbańczyk 2000, 28; Walczak 1991, 74; Żmigrodzki 2003, 145].<sup>2</sup>

#### CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Mrongowiusz w tytule swojego dzieła przekonuje czytelnika, iż jest ono skierowane zarówno do uczących się języka polskiego, jak i do tych, którzy chcą posiąść lub udoskonalić znajomość niemczyzny. *Zabawki*

<sup>1</sup> Tych, którzy w swoich opracowaniach w ogóle uwzględnili Mrongowiusza, z niejasnych przyczyn bowiem jego postać w literaturze fachowej często jest pomijana milczeniem – o słownikach Mrongowiusza nie wspomina popularne wprowadzenie do leksykografii W. Doroszewskiego [Doroszewski 1954], pomijają go S. Kania i J. Tokarski [Kania, Tokarski 1984], milczy także W. Miodunka [1989] czy T. Piotrowski [1994].

<sup>2</sup> Więcej: <http://www.gramatyki.uw.edu.pl/book/7>

*pożyteczne* to bowiem według Mrongowiusza: „książka elementarna dla uczących się Polskiego lub Niemieckiego języka”. Wystarczy jednak rzut oka na zawartość tej *książki elementarnej*, by się przekonać, że deklaracja zawarta w tytule dzieła nie znajduje potwierdzenia w jego treści. Już pierwsze zdanie przedmowy zdradza, iż w centrum zainteresowania autora znajduje się polszczyzna:

Bey der großen Menge von Lesebüchern in andern Sprachen fehlte es doch im Polnischen an einem Buche, welches die Eigenschaften anderer guten Lesebücher (...) an sich hätte (Choć istniało wiele czytanek w innych językach, wciąż brakowało książki w języku polskim, która łączyłaby w sobie cechy innych dobrych czytanek).

Również na kolejnych stronach Mrongowiusz koncentruje się wyłącznie na polszczyźnie. W pierwszej części trzyczęściowych *Zabawek pożytecznych*, zatytułowanej *Polnisches Lesebuch* (co można przetłumaczyć jako *Czytanki polskie*), Mrongowiusz proponuje czytelnikowi bogaty wybór polskich teksów. Obok prostych zdań, układanych przez samego autora, można tu znaleźć wypisy z literatury polskiej – z J. Kochanowskiego, I. Krasickiego czy A. Naruszewicza – a także wzory listów, sentencje i aforyzmy, modlitwy, przykładowe weksle i obligacje czy nawet napisy nagrobne. Teksty te opatrzone są wskazówkami gramatycznymi, semantycznymi lub pragmatycznymi, a w kilku wypadkach użytkownik znajdzie również informacje fonetyczne, np. *z-ieść sprich (z-jeść) sjeschtsch* – wszystkie wskazówki odnoszą się do polszczyzny. Choć wspomniane informacje nie pojawiają się przy wszystkich słowach, nie zawsze nawet są notowane przy słowach trudniejszych, to jednak w całym *Polnisches Lesebuch* dadzą się zaobserwować pewne regularności. Tam, gdzie w tekście występuje rzeczownik w liczbie mnogiej, np. *ptacy, ogrodnicy*, autor w opisie poniżej tekstu podaje formę jego liczby pojedynczej, np. *ptak, ogrodnik*. Jeśli w tekście pada czasownik (np. *strzeże, zbudował*) w innej formie niż pierwsza osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego lub przymiotnik (np. *mnieyszym, większe*) w stopniu innym niż równy, w opisie użytkownik znajdzie formy, które Mrongowiusz uznał za podstawowe (tu odpowiednio: *strzege, zbudować* i c. *von mały, c. von wielki*). Jak widać, w wypadku czasowników za formę podstawową autor uznaje raz pierwszą osobę liczby pojedynczej (*strzege*), raz bezokolicznik (*zbudować*). Niektóre słowa (zwłaszcza czasowniki) Mrongowiusz wyposażył w dodatkowe formy fleksyjne, np. czasownik *poszły* uzupełnił formami: *poyść, poszedł, f. poydę*, formy te jednak są dystrybuowane wielce nieregularnie. Niekiedy wyrazom występującym w tekstach towarzyszą – choć zdecydowanie rzadziej niż informacje gramatyczne – także definicje, np.: *pochwa häufiger pochwy dasjenige worin man etwas verwahret; die Scheide (von pochować verwahren)*.

Także druga część *Zabawek pożytecznych*, będąca słownikiem polsko-niemieckim, od pierwszego aż po ostatnie hasło koncentruje się na polszczyźnie. Mrongowiusz wyposaża hasła (a więc leksemy polskie) w znacznie obszerniejsze informacje – mowa o informacjach gramatycz-

nych, pragmatycznych, a w kilku wypadkach także fonetycznych – niż ekwiwalenty (a więc leksemy niemieckie). Ponadto znaczenie niektórych spośród haseł wyjaśnia za pomocą dość obszernych niemieckich definicji – jest oczywiste, że takie opracowanie haseł może służyć wyłącznie niemieckiemu użytkownikowi.

Również trzecia część *Zabawek* służy niemieckiemu odbiorcy – część ta nosi tytuł: *Kurzgefaßte Polnische Sprachlehre für Deutsche*, czyli *Krótką gramatyka polska dla Niemców*, i jest wykładem z polskiej gramatyki.

Warto też zwrócić uwagę, że autor *Zabawek pożytecznych* na każdej stronie swojej pracy zwraca się do czytelnika po niemiecku. W tym języku sformułowana jest przedmowa, w tym języku przekazywane są wskazówki gramatyczne w czytankach i w słowniku, w tym języku wreszcie spisana jest cała *Sprachlehre*. Językiem ojczystym Mrongowiusza był przecież polski, wbrew temu jednak na język opisu wybrał niemiecki – taka decyzja mogła być podyktowana tylko jednym: pragnieniem bycia zrozumianym przez niemieckiego adresata *Zabawek pożytecznych*.

Podsumowując: choć *Zabawki pożyteczne* są dziełem niezwykle zróżnicowanym pod względem treści i formy, można stwierdzić z całą pewnością, że wszystkie zawarte tu informacje przeznaczone są dla Niemców, uczących się języka polskiego.

### **Zawartość poszczególnych części**

Praca Mrongowiusza w tekstach źródłowych (o ile w ogóle jest w nich wspominana) funkcjonuje zwykle pod skróconym tytułem: *Polnisches Lesebuch*. Taki skrót stanowi pewne uproszczenie – ów *Lesebuch* składa się przecież z trzech niezależnych części: czytanki (noszącej właśnie tytuł: *Polnisches Lesebuch*), słownika (zatytułowanego: *Kleines Polnisches Handwörterbuch*) i gramatyki (*Kurzgefaßte Polnische Sprachlehre für Deutsche*). Dopiero te trzy części razem tworzą dzieło wydawane pod wspólnym tytułem: *Polnisches Lesebuch, Lexikon und Sprachlehre*. Warto dodać, że początkowo części te były drukowane osobno (jako pierwszy na rynku pojawił się *Lesebuch*), dopiero później połączono je w całość (każda część zachowała jednak niezależną paginację).<sup>3</sup> Poniżej opisana zostanie część ostatnia, najistotniejsza dla potrzeb niniejszego opracowania.

Na pierwszej stronie *Polnische Sprachlehre* Mrongowiusz zamieszcza listę wcześniejszych osiemnastowiecznych gramatyk języka polskiego, wspomina m.in. prace K. Woyny (chodzi o siedemnastowieczny cztero-częściowy *Kleiner Lust-Garten* – gramatykę ze słownikiem polsko-nie-

---

<sup>3</sup> Wbrew temu, co pisze W. Bieńkowski [por. Bieńkowski 1964, 40] w drugiej kolejności na rynku ukazał się *Handwörterbuch*, a nie gramatyka. Wydanie gramatyki Mrongowiusz musiał odłożyć – autor bowiem sam finansował druk *Zabawek*, publikację trzeciej ich części uzależnił więc od dobrego przyjęcia czytanek i słownika, a przede wszystkim od liczby subskrybentów, których *Zabawki* początkowo miały rozczarowująco niewiele.

mieckim, rozmówkami i zbiorem przysłów [Woyna 1690<sup>4</sup>], J. Monety [Moneta 1720] czy O. Kopczyńskiego [Kopczyński 1778–1781], a większość z tych pozycji opatruje krótkimi krytycznymi komentarzami. Najwyżej ocenia gramatykę O. Kopczyńskiego (Mrongowiusz powołuje się tu na drugą z trzech części *Gramatyki dla szkół narodowych* O. Kopczyńskiego, wydaną w roku 1780). Jednak nawet ta gramatyka według Mrongowiusza nigdy nie spełniła zadania, które on postawił przed swoimi *Zabawkami pożytecznymi*: nie służyła pomocą Niemcom, uczącym się języka polskiego („Es hatte sie bisher kein Deutscher benutzt”, pisze Mrongowiusz, czyli: Nie korzystał z niej dotychczas żaden Niemiec, tłum. A.F.). Mrongowiusz pointuje ten krótki wstęp stwierdzeniem: „Es fehlt uns noch an einer ganz vollständigen meisterhaften Deutsch-Polnischen Grammatik“ (Brakuje nam jeszcze kompletnej, po mistrzowsku napisanej gramatyki niemiecko-polskiej, tłum. A.F.).

W pierwszym spośród dwunastu rozdziałów *Sprachlehre* Mrongowiusz dzieli się z czytelnikiem uwagami dotyczącymi pisowni i fonetyki polskiej (rozdz. I, s. 1–8). Autor przedstawia sposób, w jaki powinny być odczytywane polskie znaki graficzne, posługuje się przy tym porównaniami z językiem niemieckim, np. „c (...) wird allezeit wie ein Deutsches z und nicht wie k ausgesprochen” (c (...) wymawia się zawsze jak niemieckie z, a nie jak k, tłum. A.F.), a nawet francuskim, np. „ž wird wie das Französische ge ausgesprochen” (ž wymawia się jak francuskie ge, tłum. A.F.).

W rozdziale zatytułowanym *Classification* (rozdz. II, s. 8–10) Mrongowiusz wymienia części mowy, których odmianę zamierza przedstawić w kolejnych rozdziałach – kryteriom przedstawionego podziału słownictwa ani charakterystyce poszczególnych części mowy nie poświęca jednak wiele uwagi, zakłada bowiem, że zagadnienia te są znane czytelnikowi z pracy J.C. Adelunga [Adelung 1774–1786] czy/i z innych źródeł.

Kolejny rozdział *Polnische Sprachlehre* (rozdz. III, str. 10–23) kieruje uwagę czytelnika na polskie rzeczowniki. Kilkunastostronicowy wykład Mrongowiusz rozpoczyna stwierdzeniem, iż polskie rzeczowniki dzieli się na klasy, nazywane rodzajami. Następnie wyjaśnia, które rzeczowniki należą do rodzaju męskiego („Die sich im Nominativ auf einen Consonanten endigen”, czyli: Które w mianowniku kończą się na spółgłoskę, tłum. A.F.), żeńskiego i nijakiego. Przypomina, że rzeczowniki podlegają deklinacji, a wreszcie powiązuje ze sobą zagadnienia rodzaju i deklinacji, wyprowadzając z trzech rodzajów odpowiednio deklinację męską, żeńską i nijaką. Na kolejnych stronach *Sprachlehre* Mrongowiusz rozrysowuje obszerne tabele, w których demonstruje końcówki (bądź pełne formy) przykładowych rzeczowników. Każdą z tabel autor uzupełnia kilkustronicowym komentarzem – w komentarzach zwraca m.in. uwagę na różnicę w deklinacji rzeczowników męskich żywotnych i nieżywotnych, przywo-

<sup>4</sup> Mrongowiusz błędnie jako rok wydania podaje datę 1680.



huje rzeczowniki, wykazujące w odmianie pewne cechy nieuwzględnione w tabelach, kilka zdań poświęca rzeczownikom kolektywnym, a przede wszystkim wraca do kwestii budowy rzeczownika i związku między jego tematem a odmianą. Te przemyślenia wkrótce doprowadzą Mrongowiusza do największego samodzielnego odkrycia, szczegółowo opisanego jednak dopiero w roku 1811 w pracy pt. *Polnische Formen-Lehre*, czyli do wykrycia podziału rzeczowników polskich na klasy miękko tematowe i twardo tematowe oraz wyodrębnienia tematów zakończonych na głoski *g*, *k*, *ch*.

Na stronach 23–25 *Sprachlehre* (rozdz. IIII) opisane zostały przysłówki – Mrongowiusz zaczyna od ich charakterystyki semantycznej, krótko wyjaśnia istotę stopniowania („Gesteigert können werden alle Adverbien, deren Bedeutung es erlaubt”, czyli: Stopniować można wszystkie przysłówki, których znaczenie na to pozwala, tłum. A.F.), a wreszcie przedstawia sposób, w jaki przysłówki polskie tworzą stopień wyższy i najwyższy (nie zapomina przy tym o wyjątkach). Rozdział V (str. 25–27) poświęcony został polskim liczebnikom głównym i porządkowym. Kolejny rozdział (rozdz. VI, str. 27–30), zatytułowany *Von dem Pronomine*, to krótka analiza zaimków. Rozdz. VII (str. 30–33) jest analizą przymiotników. Mrongowiusz rozpoczyna ją stwierdzeniem, iż – w przeciwieństwie do przymiotników niemieckich – w formie każdego polskiego *adjectivu* odzwierciedla się kategoria rodzaju. W tabelach przedstawia wskazówki dotyczące fleksji przymiotników, porusza też kwestię ich stopniowania.

Najwięcej uwagi (i miejsca) Mrongowiusz poświęca czasownikom – przedstawieniu tej części mowy służą aż dwa rozdziały: rozdział VIII (*Von dem Verbo*, str. 34–46) i IX (*Ableitung der Tempora*, str. 46–49). Autor najpierw szczegółowo wyłuszcza budowę czasownika, następnie za pomocą tabel ilustruje odmianę czasowników *być* i *mieć*, a w dalszych akapitach obszernie omawia zagadnienia fleksji pozostałych czasowników. Rozdział IX w całości dotyczy tworzenia czasów, a w szczególności pewnych *Irregularia*, czyli form nieregularnych.

Nieodmiennym częścią mowy – przyimkom (rozdz. X), spójnikom (rozdz. XI) i wykrzyknikom (rozdz. XII) – Mrongowiusz poświęca łącznie tylko kilka akapitów.<sup>5</sup>

Na koniec autor tłumaczy, że w *Sprachlehre* nie wypowiada się szerzej na temat składni polskiej, bo wszystko to, co o niej warto wiedzieć, zamieścił już w uwagach do *Polnisches Lesebuch*.

## RECEPCJA

Omawiana tu gramatyka Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, znana pod tytułem *Polnisches Lesebuch, Lexikon und Sprachlehre*, jest rzetelnym i – jak na schyłek osiemnastego wieku – stosunkowo nowoczesnym

<sup>5</sup> Więcej o zawartości poszczególnych rozdziałów: <http://www.gramatyki.uw.edu.pl/book/7>



kompendium wiedzy o polszczyźnie. Mrongowiusz porządkuje w niej i uzupełnia wcześniejsze teorie, z niektórymi z nich dyskutuje. Mimo to gramatyka Mrongowiusza nie doczekała się wznowień – ani w literaturze przedmiotu, ani w bibliografiach nie ma mowy o jej kolejnych wydaniach.

Na koniec warto wspomnieć, że publikacje Mrongowiusza oraz jego osiągnięcia naukowe przez dziesięciolecia służyły leksykografom i językoznawcom. Z jego dorobku czerpał z całą pewnością S.B. Linde, który we wstępie do *Słownika języka polskiego* [Linde 1807–1814] wspomina „Mrongowiusza manuskrypt,<sup>6</sup> słowniczek polski, łaskawie mi udzielony.” Drugie wydanie słownika Lindego, które w kilka lat po śmierci autora przygotował August Bielowski, również wzbogacone zostało materiałami zebranymi przez Mrongowiusza. Także powstały prawie sto lat później *Słownik języka polskiego*, potocznie nazywany *Słownikiem warszawskim* [Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki 1900–1927], w wykazie „Autorowie i źródła” podaje nazwisko Mrongowiusza. Na Mrongowiusza powołuje się też J. Karłowicz w swoim *Słowniku gwar polskich* [Karłowicz 1900–1911].

Skoro więc autorzy największych słowników języka polskiego przez całe dziesięciolecie wykorzystywali w swoich pracach dorobek Mrongowiusza, nie można dziś wątpić w trwałość jego osiągnięć.

#### WERSJA ELEKTRONICZNA

<http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=22499&from=FBC>

#### Bibliografia

- A. Adamowicz, 1794, *Praktische polnische Grammatik für Deutsche*, Berlin.
- J.C. Adelung, 1774–1786, *Versuch eines vollständigen grammatisch-kritischen Wörterbuchs der hochdeutschen Mundart*, Lipsk (w drugim 1793–1801 i kolejnych wydaniach tytuł: *Grammatisch-kritisches Wörterbuch der hochdeutschen Mundart*).
- W. Bienkowski, 1964, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764–1855) w służbie umiłowanego języka*, Olsztyn.
- W. Doroszewski, 1954, *Z zagadnień leksykografii polskiej*, Warszawa.
- K. Estreicher, 1891–1951, *Bibliografia staropolska*, Kraków.
- A. Frączek, 1999, *Zur Geschichte der deutsch-polnischen und polnisch-deutschen Lexikographie (1772–1868)*, Lexicographica. Series Maior 93, Tübingen.
- A. Frączek, 2001, *Kilka słów o autorach najstarszych dzieł dwujęzycznej leksykografii polsko-niemieckiej [w:] Wschód-Zachód. Pogranicze Kultur. (Ost-West. Im Grenzbereich der Kulturen). Materiały z II Międzynarodowej Konferencji Naukowej (Ślupsk, 14–15 września 2000)*, Ślupsk, s. 236–245.

---

<sup>6</sup> S.B. Linde korzystał prawdopodobnie z rękopisu, który był podstawą słowniczka wydanego razem z omawianym tu podręcznikiem do nauki języka polskiego, a więc z *Zabawkami pożytecznymi* [Mrongowiusz 1794], następny bowiem słownik Mrongowiusza ukazał się dopiero w roku 1823, a więc już po wydaniu dzieła Lindego.

- A. Frączek, 2004, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz: Deutsch-polnisches Handwörterbuch nach Adelung und Linde. Słownik niemiecko-polski krytycznie wypracowany. Albertische Buch- und Kunsthandlung (...)* [w:] A. Frączek, R. Lipczuk, *Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie – historia i teraźniejszość*, Szczecin, s. 43–54.
- S. Kania, J. Tokarski, 1984, *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*, Warszawa.
- J. Karłowicz, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, Kraków.
- J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- H. Klechówna, 1968, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz jako językoznawca*, „Rocznik Olsztyński” t. 7, Olsztyn, s. 63–77.
- O. Kopczyński, 1778–1781, *Gramatyka dla szkół narodowych*, Warszawa.
- R.C. Lewański, 1973, *A bibliography of Slavic Dictionaries*, vol. I: Polish, Bologna.
- S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- W. Miodunka, 1989, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa.
- J. Moneta, 1720, *Enchiridion polonicum oder Pohlnisches Handbuch*, Gdańsk.
- B. Nowowiejski, 2011, *Niemiecko-polski słownik Mrongowiusza. Źródło do historii polskiej leksyki i leksykografii*, Białystok.
- T. Piotrowski, 1994, *Z zagadnień leksykografii*, Warszawa.
- W. Pniewski, 1933, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855. Księga Pamiątkowa*, Gdańsk.
- E. Stankiewicz, 1984, *Grammars and Dictionaries of the Slavic Languages from Middle Ages up to 1850. An Annotated Bibliography*, Berlin–New York.
- S. Urbańczyk, 2000, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność*, Kraków.
- B. Walczak, 1991, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań.
- J.K. Woyna, 1690, *Kleiner Lust-Garten, Worinn Gerade Gänge Zur Polnischen Sprache angewiesen werden*, Gdańsk.
- E. Worbs, 1997, *Die polnisch-deutsche Lexikographie im ersten Drittel des 19. Jahrhunderts. Die polnisch-deutschen Wörterbücher von Bandtkie, Mrongovius und Trojański* [w:] *Między Oświeceniem i Romantyzmem. Kultura polska około 1800 roku. IV polsko-niemiecka konferencja polonistyczna*, Warszawa, s. 377–394.
- W. Zaunmüller, 1958, *Bibliographisches Handbuch der Sprachwörterbücher. Ein internationales Verzeichnis von 5 600 Wörterbüchern der Jahre 1460–1958 für mehr als 500 Sprachen und Dialekte*, Stuttgart.
- P. Żmigrodzki, 2003, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.

MAREK CYBULSKI (RED. NAUK.), *WYBÓR TEKSTÓW Z DZIEJÓW JEZYKA POLSKIEGO*, t. I: *DO POŁOWY XIX w.*, ss. 630; t. II: *OD POŁOWY XIX w.*, ss. 689, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015

Jest to opracowanie wykonane wysiłkiem zbiorowym językoznawców polonistów dwóch środowisk uniwersyteckich – Uniwersytetu Łódzkiego: Marek Cybulski, Danuta Bienkowska, Anetta Gajda, Danuta Kowalska, Anna Lenartowicz, Anita Pawłowska, Magdalena Pietrzak, Jagna Świdorska, Anna Tomecka-Mirek, Elżbieta Umińska-Tytoń, Ewa Woźniak, Rafał Zarębski oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego: Stanisław Borawski, Magdalena Hawrysz, Magdalena Jurewicz-Nowak, Irmina Kotlarska, Iwona Pałucka-Czerniak, Dorota Szagun, Marzanna Uzdzińska, Anna Wojciechowska. Zostało ono sfinansowane w obrębie programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Narodowy program rozwoju humanistyki” w latach 2012–2014.

Publikacja ta należy do tzw. edycji fundamentalnych w dwojakim rozumieniu treści tego określenia.

Po pierwsze, poszerza listę publikacji zawierających zbiory źródeł do dziejów języka polskiego, takich jak: S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543* [Lwów 1930 i nast.]; W. Taszycki, *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku* [Warszawa 1955 i nast.]; T. Skubalanka, M. Wojtak, J. Bartmiński, *Wybór tekstów nowopolskich XVIII–XX w.* [Lublin 1978, t. 1–3]; S. Borawski, A. Furdal, *Wybór tekstów do historii języka polskiego* [Warszawa 1980]; W. Wydra, W.R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543* [Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984]; W. Twardzik (red.), *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego* [płyta DVD, Kraków 2006]. Poszerza tę listę zarówno jako kolejna publikacja, jak i – przede wszystkim – jako publikacja zawierająca nowy wybór źródeł w sensie chronologicznym i jakościowym.

Po drugie, ta edycja ma charakter fundamentalny ze względu na zasady, którymi kierowano się przy doborze materiału tekstowego i jego opracowaniu. Jest bowiem tak, że – chociaż w części spożytkowano (w sensie materiałowym i warsztatowym) – publikacje wcześniejsze (co jest – oczywiście – w pełni uzasadnione), to jednak ta edycja wprowadza na tyle istotne innowacje materiałowe i warsztatowe, że od jej ukazania się nikt, kto będzie zajmował się korpusem źródeł do dziejów języka polskiego, nie będzie mógł jej pominąć w eksploracji i bibliografii.

Już te dwie wymienione wyżej wartości *Wyboru tekstów z dziejów języka polskiego* pod redakcją naukową Marka Cybulskiego wskazują na to, że zasługuje on na szczególną uwagę, przyczyn szczególnych jest jednak więcej.

*Wybór...* ten jest najobszerniejszy, liczy bowiem 583 teksty (fragmenty tekstów), obejmujące okres od 1136 r. (data sporządzenia tzw. *Bulli gnieźnieńskiej*) do 2013 r. (ostatni zamieszczony tekst to *Sonda uliczna „Po co żyjesz”*, przeprowadzona przez poznański portal internetowy „Pakol TV”). Łączy on cechy trzech typów publikacji: źródłowej edycji naukowej, książki przydatnej w dydaktyce akademickiej oraz publikacji, która może zainteresować szerokie grono miłośników języka polskiego. Tę uniwersalność edycji uzyskano dzięki odpowiedniemu zestawieniu tekstów pod względem ich przynależności gatunkowej i tematyki, metodom ich ekspozycji i opracowania. Jak informuje Wydawnictwo:

[*Wybór...*] Obejmuje ogół piśmiennictwa, utrwała – w całości lub we fragmentach – teksty od najstarszych po współczesne: od średniowiecznej bulli papieskiej do internetowego flegmu. Zawiera zabytki kanoniczne, powszechnie znane, ale także dotąd nieopublikowane i trudno dostępne; teksty wybitne i nietypowe oraz niewybitne i typowe: wielką poezję i nieudolną rymowaną, artykuł sławnego uczonego i pracę domową ucznia-nieuka. Odkryjemy zabawny barokowy przepis kucharski i ponury list skazańca pisany w dniu egzekucji; sensacyjny protokół sprawy o czary i pedantyczny regulamin strzelania z muszkietu. Odnajdziemy świadectwa ekspansji i porażek naszego języka, grzeźnięcia w prymitywie i dorastania do nowoczesności; ulegania obcym wpływom i wybijania się na językową niepodległość.

To zróżnicowanie zamieszczonych materiałów świadczy o doskonałym oparowaniu warsztatu edytorskiego i filologicznego przez autorów opracowań częściowych i redaktora naukowego całości.

*Wybór...* bez wątpienia stanowi doskonałą pomoc do studiowania historii języka polskiego, gramatyki historycznej języka polskiego, dziejów retoryki i stylistyki, genologii i leksykologii. Umożliwia bowiem ogłód ewolucji odmian komunikacyjno-stylowych polszczyzny, przemian świadomości językowej Polaków i rozwoju wiedzy o języku, pozwala zarazem na obserwację polityki językowej w kolejnych epokach kulturowych. Stało się tak dzięki konsekwentnie zastosowanym kryteriom doboru tekstów, które: 1) stanowią utrwalone świadectwa językowych zachowań społecznych, 2) są świadectwami określonych sytuacji językowych, 3) poświadczają ewolucję systemu gramatycznego i leksykalnego polszczyzny. Jest więc to wybór tekstów **rozumowany** i opierający się na dużej próbie materiału.

*Wybór...* prezentuje całość dziejów polszczyzny pisanej i pod tym względem znajduje jedynie jednostkowe paralele w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Zawiera zabytki kanoniczne, charakterystyczne dla kolejnych okresów historii języka polskiego (np. *Bogurodzica*; Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*; *Konstytucja PRL*), teksty wybitne (np. Jan Kochanowski, *Treny*) i drugorzędne (np. Franciszek Bohomolec, *Ceremoniant*). Ukazuje wielką poezję (np. Juliusz Słowacki, *Testament mój*), zróżnicowaną tematycznie prozę użytkową (np. *Ogłoszenie prasowe*; Józef Mroziński, *Odpowiedź na (...) recenzję*; *Notatki z wykładu*; *Ustawa o języku polskim*) i literaturę popularną (np. Stefan Wiechecki, *Kordian, trzymaj się*). Hierarchia zakresowa różnych okresów historycznych jest następująca: 1) połowa XVIII w. – początek XX w.; 2) XVI w. – połowa XVIII w. – 2) czasy po

II wojnie światowej; 4) lata 1914–1944; 5) okres staropolski – do końca XV w. Dominują zatem wyraźnie teksty z okresu nowopolskiego, drugie miejsce zajmują teksty średniopolskie, trzecie – staropolskie. Oddaje to we właściwych proporcjach rozwój piśmiennictwa i druku w kolejnych okresach rozwoju polszczyzny.

Za główny sposób prezentacji tekstów przyjęto transliterację, dzięki czemu został zachowany ich oryginalny kształt (odzwierciedlający ich cechy autentyczne). Teksty te są opracowane w sposób trojaki: 1) są zaopatrzone w przypisy pod tekstem (formy gramatyczne i fonetyczne; informacje typu edytorskiego; tłumaczenia wtrętów i cytatów z języków obcych); 2) po tekstach są zamieszczone komentarze, które przedstawiają ich dane bibliograficzne i zawierają syntetyczną analizę uwzględniającą występowanie ich właściwości genologiczno-pragmatycznych oraz funkcjonalno-stylistycznych; 3) po komentarzach zamieszczone są słowniczki objaśniające archaizmy, słownictwo przestarzałe i pochodzenia obcego. Taki sposób opracowania tekstów zapewnia przydatność trzem zakładanym grupom odbiorców *Wyboru...* – naukowcom, studentom i miłośnikom polszczyzny.

Jak już zaznaczono, *Wybór...* cechuje różnorodność gatunkowa tekstów w nim zamieszczonych. Według informacji zawartych we *Wstępie*, najobszerniej reprezentowane są przekazy codziennej komunikacji, należące do stylu potocznego. Bogato jest reprezentowany także styl urzędowy, a następnie naukowy w trzech wariantach – z dziedziny nauk matematycznych, przyrodniczych i humanistycznych. Dalsze miejsca zajmują – styl artystyczny i religijny, wreszcie w relatywnie najmniejszym zakresie występują teksty reprezentujące regionalne warianty polszczyzny (m.in. Śląsk, Kaszuby, Wielkopolska, Krakowskie).

\*\*\*

W sumie otrzymaliśmy publikację imponującą rozmiarem, zróżnicowaniem materiału językowego, kompletnością ujęcia i jakością opracowania. W moim przekonaniu jest to najważniejsza publikacja z zakresu językoznawstwa polonistycznego, która ukazała się w 2015 r., i najważniejszy tego typu *Wybór...* spośród wszystkich, które dotąd się ukazały. Bez wątpienia znajdzie on szerokie zastosowanie jako podstawa źródłowa w badaniach językoznawczych i kulturoznawczych, jako pomoc w dydaktyce uniwersyteckiej i jako rejestr ciekawych przekazów z dziejów polszczyzny.

Stanisław Dubisz  
(Uniwersytet Warszawski)

ANNA CEGIEŁA, PAWEŁ KUCIŃSKI, LAURA POLKOWSKA, MARZENA STEPIEŃ, *STUDIA Z ETYKI SŁOWA*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014, ss. 237

Publikacja *Studia z etyki słowa* jest fragmentem badań prowadzonych w Obserwatorium Etyki Słowa, którym kieruje Anna Cegieła.

W dobie przyspieszonych przemian przewartościowaniu podlegają cele używania języka. Językoznawcy nie mogą być obojętni wobec zjawisk, w których jest widoczna szczególna relacja do przyjętych przez społeczeństwo wartości, co wydaje się istotne ze względu na normy użycia słowa, mające sprzyjać ochronie tych wartości. Problem dostrzegania i realizacji wartości w przestrzeni publicznej jest jednym z najbardziej istotnych dylematów stojących przed współczesnymi użytkownikami języka. Zmiana myślenia o wartościach i ich miejsca w moralnym porządku życia społecznego, a także niezgoda na redefinicje niektórych wartości, takich jak równość, suwerenność, tolerancja, wolność, prowadzą do sporów w sferze publicznej, które zostają silnie utrwalone w języku.

Bieżące dyskusje publiczne odzwierciedlają to, co wydaje się najistotniejsze, gdy używa się pojęcia <wartość> w odniesieniu do tendencji pojawiających się w działaniach ludzi i polegających na wyróżnianiu i dawaniu pierwszeństwa jednym sprawom nad drugimi. Język dyskusji publicznych ujawnia najnowsze tendencje w myśleniu o wartościach, a przede wszystkim o tym, co można by nazwać wartością obiektywną, gdy istnieje potrzeba wskazania, że coś jest obiektywnie wyróżnione lub ważne niezależnie od tego, czy jest to w rzeczywistości odczuwane lub wyobrażane jako pożądane przez określoną grupę społeczną.

Również językowa analiza współczesnych przekazów prasowych dostarcza informacji o tym, czym kieruje się społeczeństwo przy wyborze określonych wartości w konkretnych działaniach i kierunkach postępowania. Nie bez znaczenia są także preferencje i wyróżnienia określonych wartości, które można nazwać operacyjnymi i wyobrażanymi, gdy uznaje się wyższość pewnych postaw nad innymi.

Problem wartości i wartościowania w dyskursie publicznym jest związany z językowymi wykładnikami, na podstawie których można zrekonstruować zindywidualizowaną wizję świata, jaką spotyka czytelnik danego periodyku i jaka zostaje utrwalona w określonym sporze publicznym. W związku z tym istotna jest ocena etyczna strategii zachowań językowych, za pomocą których określone wartości są podstawą charakterystyki i wartościowania konkretnych postaw ludzi i zjawisk.



W tej sytuacji na szczególną uwagę zasługuje nowa publikacja z dziedziny lingwistyki aksjologicznej, a także etyki i moralności społecznej – *Studia z etyki słowa*. Jest to opracowanie, w którym poddaje się opisowi poszczególne wyliczki szerokiego spektrum zjawisk związanych z modelem etycznej komunikacji, strategią walki za pomocą słowa, nieetycznymi zabiegami o charakterze redukcyjnym (etykietowanie, stygmatyzacja, dehumanizacja, depersonifikacja, stereotypizacja). W naukowej obserwacji, którą zaproponowali autorzy tej publikacji, doskonale widać, że analizowane zagadnienia mają charakter interdyscyplinarny, ponieważ na obszar etyki i moralności społecznej nakładają się zagadnienia nie tylko językoznawcze, ale także te związane z psychologią społeczną, socjologią i filozofią.

Autorzy podzielili książkę na cztery rozdziały, będące odrębnymi całościami kompozycyjnymi. Podstawę materiałową pracy stanowią następujące tygodniki opinii: „Do Rzeczy”, „Newsweek”, „Polityka”, „W Sieci”.

Pierwszy rozdział *Analiza ilościowa wartości i wartościowań w tygodnikach opinii*, autorstwa Laury Polkowskiej, dotyczy tych wartości, którym poświęca się najczęściej (i najmniej) miejsca w przekazach prasowych, oraz omówienia ich językowych wykładników, a więc wyrazów opisująco-wartościujących, o określonej społecznie konotacji.

Wysoko należy ocenić teoretyczną atrakcyjność prezentowanych wniosków w tym rozdziale, które dotyczą materiału uporządkowanego w 14 kategorii. Są to: wyrazy o największej frekwencji (np.: *dom, partia, polityk, Polska, prawo, szef*), wykładniki dystansu do treści komunikatu (np.: *jakoby, podobno, ponoć, rzekomo, rzekomy*), wyrazy używane w celu podważenia prawdziwości lub sensu elementów rzeczywistości (np.: *absurd, bzdura, fałsz, głupota, kłamstwo, nieprawda*), synonimy propagandy i manipulacji (np.: *agitacja, indoktrynacja, lansowanie, manipulacja, propaganda*), jednostki prymarnie wartościujące (np.: *dobry, fatalny, negatywny, prawidłowy, świetny*), kreowanie atmosfery zagrożenia i retoryki oblężonej twierdzy (np.: *atakować, kłamać, obrażać, poniżać, straszyc, upokarzać*), słowa sztandarowe (np.: *państwo, patriotyzm, praca, prawda, rodzina, zdrowie*), wyrazy konotujące odwołania do przeszłości (np.: *dekomunizacyjny, komunistyczny, komunizować, neokomunista, postkomunistyczny, zdekomunizować*), synonimy elit władzy (np.: *establishment, nomenklatura, salon*), słownictwo odnoszące się do postaw ukierunkowanych na walkę i porozumienie (np.: *atak, kompromis, walka, współpraca, zgoda*), dogmatyczność języka (np.: *agent, agentura, nieprzyjaciel, przeciwnik, wróg, zdrada*), wartości narodowo-chrześcijańskie (np.: *chrześcijaństwo, katolicyzm, naród, ojczyzna, religia, tradycja*), wartości liberalne (np.: *nowoczesność, postęp, równość, sukces, wolność*), słownictwo dyskredytujące o charakterze inwektyw (np.: *cham, ciemnogród, hołota, leming, motłoch, prostak, prymityw, tłuszcza*). Sporządzone zestawienia tabelaryczne stanowią, uzasadniającą formułowane konkluzje, dokumentację każdej z wyróżnionych kategorii.

Na podstawie przeprowadzonej analizy ilościowej języka tekstów prasowych L. Polkowska stwierdza, że posługiwanie się językiem skrajnie agresywnym, nieetycznym i stygmatyzującym, nacechowanym dogmatyzmem szkodzi dyskursowi publicznemu i osłabia racjonalne prowadzenie dyskusji społecznej, a tym samym nie sprzyja porozumieniu społecznemu. Prowadzi to również do tworze-

nia stygmatyzujących nominacji, które utrwalają polaryzacje postaw społecznych, promują zachowania o charakterze wykluczającym i izolującym.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytania, jaką funkcję pełnią neologizmy słowotwórcze używane w dyskursie publicznym, jakie mechanizmy słowotwórcze są wykorzystywane do ich konstruowania, w jakim stopniu na podstawie kontekstu (lub odwołując się do języka jako systemu) można odtworzyć znaczenie nowych słów, jest tematem drugiego rozdziału – *Niebezpieczne narzędzia w tekście: słowotwórstwo jako oręż w dyskursie publicznym (na materiale wybranych tygodników opinii)*, opracowanego przez Marzenę Stępień. Z bogatego materiału językowego autorka wybrała neologizmy utworzone od nazw własnych, by w interesujący sposób pokazać, w jakim stopniu we wspomnianych tygodnikach opinii wykorzystano do tworzenia nowych słów takie nazwy własne, jak: *Gowin, Kaczyński, Schetyna, Tusk, Wipler, PO, PiS, Smoleńsk*. M. Stępień podkreśla, że do interpretacji derywatów utworzonych od wspomnianych nazw własnych potrzebna jest wiedza językowa i pozajęzykowa, by rozumieć metaforę o *antypisowskim politycznym kordonie* i wiedzieć, w jakim kontekście nie tylko językowym, ale i sytuacyjnym, to sformułowanie zostało użyte.

Językoznawczyni dowodzi, że neologizmy słowotwórcze (np. *antykaczysta, antypisowski, gowinowiec, kaczystowski, korwiniści, kryptoplatformer, okolopisowski, palikociarnia, palikociarz, palikotowcy, platformersi, platformistyczny, propisowski, schetynowiec, tuskizm, tuskolandia, turkolog, wiplerowcy*), które pojawiły się w dyskursie publicznym, są swoistymi językowymi etykietkami. Służą budowaniu wyrazistej opozycji „my” – „oni”. Nadają również prowadzonej narracji ton kpiąco-ironiczny. Badania M. Stępień potwierdzają, że wybrane do analizy tygodniki opinii są aktywne słowotwórczo. Charakterystyczne są dla nich kontaminacje, okazjonalizmy, językowe nowotwory, w wypadku których mamy do czynienia z subtelными mechanizmami implikaturowymi. Ich obecność w tekście, jak uzasadnia M. Stępień, wymaga od odbiorcy przywołania odpowiednich skojarzeń, łączących się z nazwą własną i jej desygnatem, oraz odpowiedniego wnioskowania na podstawie kontekstu użycia określonego wyrażenia w funkcji określenia innego wyrażenia w odniesieniu do konkretnych zjawisk.

Z zebranego przez badaczkę materiału wynika również to, że strategię użycia określonych derywatów od nazw własnych mają swoje konsekwencje z etycznego punktu widzenia. Ewentualne oceny wyrażone za pomocą neologizmów słowotwórczych są przedstawiane w sposób bardziej subtelny i zawoalowany. Językoznawczyni stwierdza, że skuteczny neologizm ma dużą siłę perswazji i manipulacji wtedy, gdy jest w nim widoczne odpowiednie połączenie strategii słowotwórczych i wysublimowanych zabiegów pragmatycznych.

W rozdziale następnym – *Patriotyzm: odświętny czy codzienny, sztandarowy czy zbędny?*, opracowanym przez Annę Cegiełę, zostało wnikliwie przedstawione pojęcie *patriotyzmu* w kontekście zmieniających się wartości w życiu społecznym. Ze względu na moralny porządek życia społecznego i ład społeczno-moralny pewne wartości obligują użytkowników języka do przestrzegania określonych norm, zasad, reguł z nich wynikających oraz przyjęcia określonych zobowiązań, które regulują funkcjonowanie społeczeństwa i zabezpieczają jego jedność w uporządkowanej wielkości.

Autorka przedstawia pogłębiony opis tego, jak spory publiczne utrwalone w tygodnikach opinii przyczyniają się do przemieszczania się wartości w strukturze społecznej. Na przykładzie *patriotyzmu* A. Cegiela zwraca uwagę na to, że pewne wartości są trudne, a może nawet niemożliwe do jednoznacznego zdefiniowania. Wyznaczenie ich jednego profilu znaczeniowego zakłóca komunikację i więź społeczną. W związku z tym różnorodność myślenia i mówienia o *patriotyzmie* wynika z różnych rodzajów działania dotyczących rozmaitych sfer życia i wynikających z nich światopoglądów. Skutkuje to tym, że patriotyzm jako „wartość zostaje wyizolowana z systemu innych pojęć aksjologicznych, zinstrumentalizowana i zredukowana do etykiety” [s. 146].

W przedstawionych rozważaniach A. Cegiela analizuje aktualną wrażliwość społeczną, wynikającą z rozumienia patriotyzmu, poprzestając na ogólnych zasadach, które ta wrażliwość konkretyzuje. Spór o instrumentalne traktowanie patriotyzmu utrwała obecny stan wrażliwości moralnej, obyczajowej i kulturowej, które się zmieniają, bo przesuwana się granica tolerancji na to, co można przemilczeć, zlekceważyć, czego można nie zauważyć lub wobec czego wyrazić obojętność.

Przedstawiona przez A. Cegiela wieloaspektowa i wielowarstwowa analiza pojęcia <patriotyzmu> jest próbą jego usystematyzowania. Odwołując się do niektórych dyskusji medialnych, przedstawia to, co w rozumieniu pojęcia <patriotyzmu> przez użytkowników języka jest najważniejsze i podstawowe. To z kolei pozwala potwierdzić aktualność tego obrazu i ocenić jego wyrazistość. Językoznawczynie konsekwentnie podkreśla, że dyskusje publiczne odzwierciedlają stałe i zmienne tendencje w myśleniu o *patriotyzmie*. Na podstawie tego, o czym użytkownicy języka mówią, dyskutując o patriotyzmie, A. Cegiela trafnie wyróżniła kilka jego profili znaczeniowych. Są to: patriotyzm ofiarny, patriotyzm pamięci, dumy i honoru, patriotyzm dobrego imienia, patriotyzm ciepłej wody w kranie, patriotyzm codzienny, patriotyzm stadionowy (flagowy, szalikowy), patriotyzm z dystansu.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób kody retoryczne, stylistyczne oraz kontekstowe użycie słów modelują semantykę wartości i ingerują w uświadomioną przez społeczeństwo aksjologię, jest tematem rozważań zawartych w czwartym rozdziale – *Etyka narracji? Fabularyzacja pojęcia PRL we współczesnej publicystyce prawicowej*, przygotowanym przez Pawła Kucińskiego. Na podstawie polskiej publicystyki prawicowej pokazuje uwikłanie różnych wątków narracyjnych: mitologizacji i fantasmagorii obok fabuł biograficznych, które podlegają odpowiedniej aksjologizacji. Szczegółnemu oglądowi zostały poddane narracje i subnarracje dotyczące obrazu PRL i III RP na podstawie etycznej i aksjologicznej reinterpretacji oraz symbolizacji faktów historycznych. W erudycyjny sposób P. Kuciński przedstawił narrację dotyczącą prawicowego dyskursu o wartościach i narrację o skażonych historiach, „które przechodzą w etykietowanie historycznych wrogów” [s. 233]. Mierząc się z trudnościami, autor przedstawił szczegółową analizę historii PRL i III RP od strony aksjologii historii w mitach, etyki uwarunkowanej kwestiami społecznymi i ładu moralnego.

Choć przedstawione w tej publikacji badania reprezentują wspólną orientację językoznawczą, są jednocześnie różnorodne metodologicznie, co daje czytelnikowi możliwość poznania rozmaitych sposobów zajmowania się etyką słowa i odmiennych perspektyw badawczych.

*Studia z etyki słowa* to praca interesująca, a sam jej zamysł – godny uznania. Poszerza ona zakres zadań z dziedziny aksjologii lingwistycznej i może stanowić tło dalszych dociekań. Znajdzie zapewne czytelników wśród humanistów i studentów humanistyki, może też być przydatna dziennikarzom oraz tym wszystkim, którzy zajmują się komunikowaniem społecznym.

Monika Kaczor  
(Uniwersytet Zielonogórski)

## **INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”**

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- \* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego komputeropisu/maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- \* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na język angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- \* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- \* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- \* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- \* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- \* Prace należy dostarczać w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)
- \* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (\*.doc, \*.rtf).
- \* Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

**Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.**

## INFORMACJA O PRENUMERACIE

---

### „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2016:  
prenumerata roczna (10 numerów) – 160,00 zł,  
opłata za pojedynczy numer – 16,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: [www.elipsa.pl](http://www.elipsa.pl) lub kierować na adres e-mail: [sklep@elipsa.pl](mailto:sklep@elipsa.pl)

#### Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

**RUCH SA**, [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl) lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7<sup>00</sup>–17<sup>00</sup>. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

**KOLPORTER SA**, [www.kolporter.com.pl](http://www.kolporter.com.pl), e-mail: [prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl](mailto:prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl)  
tel. 22 355-04-71 do 75

**GARMOND PRESS SA**, e-mail: [prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl](mailto:prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl)  
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

**Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA**, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa  
[www.arspolona.com.pl](http://www.arspolona.com.pl), e-mail: [arspolona@arspolona.com.pl](mailto:arspolona@arspolona.com.pl)

**IPS Sp. z o.o.**, ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa, tel. +48 22 625 16 53  
[www.ips.com.pl](http://www.ips.com.pl), e-mail: [export@ips.com.pl](mailto:export@ips.com.pl)